Rok XII Wyd. A. B. Katowice, niedziela dnia 4-go lipca 1937 roku Nr. 181
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Straszne skutki katastrofy górniczej w Anglii

CHESTERTON. Liczba ofiar strasznej katastrofy kopalnianej, jaka wydarzyła się w szybie węglowym Brymbo pod Stoke of Trent, wynosi ogółem 27 zabitych oraz 9 ciężko rannych. 3 osoby zmarły w szpitalu w strasznych męczarniach.

Wśród zmarłych znajduje się 18 członków załogi ratowniczej.

Część szybu, w którym znajduje się jeszcze 16 górników, została zamurowana celem uniemożliwienia się ognia do komory, w której mają przebywać górnicy, jakkolwiek nadzieja uratowania ich jest bardzo nikła.

Związek zawodowy górników na wiadomość o katastrofie ogłosił powszechną żałobę. Na kopalniach wywieszono czarne flagi. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek na koszt organizacyj górniczych.

*

LONDYN. Donoszą ze Stoke of Trent, że pożaru w kopalni Brymbo nie da się zapewne opanować. Drużyny ratownicze czynią przygotowania do zatopienia szybu. Liczba ofiar wzrosła do 30 zabitych i 8 ciężko rannych.

OFIARY KATASTROFY W NIEMCZECH.

BERLIN. Liczba ofiar wybuchu w kopalni węgla „Generał Blumental", pod Recklinghausen wzrosła do 8. 5-ciu rannych zmarło.

Pogoda na niedzielę

Polskę zalega kontynentalizujące się powietrze zwrotnikowo - morskie i proces ten będzie przebiegał także w ciągu doby najbliższej. Wobec tego będzie panowała pogoda słoneczna i ciepła z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Lekka skłonność do burz. Rankiem miejscami mgły. Słabe wiatry miejscowe. Podstawa chmur kłębiastych około 1 000 m widzialność dość dobra, jedynie rankiem umiarkowana, a miejscami słabsza wskutek oparów i mgieł.

Pan Prezydent nad morzem

GDYNIA. Wczoraj rano o godz. 8.30 pociągiem specjalnym przybył do Jurat y Pan Prezydent R. P. z małżonką oraz z domem wojskowym i cywilnym. Na dworcu w Juracie powitał Pana Prezydenta wojewoda pomorski Raczkiewicz w imieniu dowódcy obrony wybrzeża komandor Frankowski oraz starosta morski Potocki. Pan Prezydent zamieszkał w willi funduszu oficerskich domów wypoczynkowych.

Przewodniczący okręgów organizacji wiejskiej OZN.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowych przewodniczących Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w okręgach: poznańskim, wołyńskim i łódzkim.

Przewodniczącym okręgu poznańskiego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. został p. Teodor Kozubski, poseł na Sejm, przewodniczącym okręgu wołyńskiego został p. Kazimierz Lewicki, dyrektor oddziału Banku Rolnego w Łucku, przewodniczącym okręgu łódzkiego został p. Jan Piotrowski, rolnik, prezes Izby Rolniczej w Łodzi.

Misja van Zeelanda

BRUKSELLA. W ministerstwie spraw zagranicznych potwierdzono wiadomości, iż van Zeeland przed powrotem do Brukseli uda się do Londynu, gdzie przeprowadzi dłuższe rozmowy z Chamberlainem, Eden i John Simonem.

Ładne wychowanie

MOSKWA. W kraju ordzonikidzewskim (północny Kaukaz) skazano wychowawcę w przytułku dziecięcym w Ładbolkowsku Czernowołowa na 10 lat więzienia, a nauczycielkę Ostrykową na 5 lat więzienia za demoralizowanie dzieci. Czernowołow i Ostrykowa organizowali grupy dziecięce, w których uczyli dzieci jak należy kraść pieniądze i towary ze sklepów. Dzieci oporne były bite, pozostawiane bez jedzenia i wsadzane do izolatorów. Kradzione przez dzieci rzeczy Czernowołow i Ostrykowa zabierali dla siebie. Czernowołow poza tym miał prowadzić wśród dzieci „propagandę kontrrewolucyjną".

Amelia Earhart woła S. O. S.

Wskutek braku paliwa samolot jej spadł do morza

LONDYN. Słynna na cały świat lotniczka amerykańska Amelia Earhart, która 1 czerwca rozpoczęła lot dookoła świata, znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie.

Earhart wystartowała w piątek z Nowej Gwinei, pragnąc dostać się na małą, zaledwie 2 mile długości liczącą wyspę koralową Howland, położoną na Pacyfiku między N. Gwineą a Honolulu. **Z Nowej Gwinei dzieliło ją od wyspy Howland 2.500 mil Pacyfiku bez możności lądowania.** O północy otrzymano od Amelii Earhart radiówkę, donoszącą, iż wskutek silnych wiatrów przeciwnych, jej zapas benzyny się wyczerpał i że posiada jej jeszcze zaledwie na pół godziny lotu. **Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Amelia Earhart wraz ze swoim towarzyszem nawigatorem Manningiem musieli opuścić się na wodę i obecnie samolot ich prawdopodobnie unosi się gdzieś na Pacyfiku.** Mają oni w samolocie specjalną łódkę z kauczuku oraz pasy bezpieczeństwa i w razie gdyby samolot nie mógł się długo utrzymać na powierzchni wody, istnieje jeszcze możność utrzymania się przez pewien czas w kauczukowej łódce i pezpieczeństwa.

Stacja nadawcza straży pobrzeżnej w Honolulu nadała komunikat, że lotniczka osiadła prawdopodobnie na morzu w odległości około stu mil od wyspy Howland. O godz. 20 znajdowała się ona w odległości 160 km od tej wyspy, a przylot jej na wyspę oczekiwany był mniej więcej w godzinę później.

*

SAN FRANCISCO. Krążownik angielski „Achilles" przejął o godz. 23 według czasu Greenwich sygnały S. O. S. od lotniczki Earhart. Pozycja „Achillesa" jest nieustalona. Z Honolulu udało się w kierunku wyspy Howland 11 hydroplanów. Dziś wieczorem dotrą one do wyspy i natychmiast rozpoczną poszukiwania okolic.

Z Los Angeles nadeszła wiadomość, że jeden z krótkofalowców przejął słabe sygnały radiowe na fali 31 m, odpowiadającej długości fali aparatu Earhart.

Rekord należy do nas!

WARSZAWA. W związku z wiadomością o pobiciu przez studentkę instytutu wychowania fizycznego, Inge Wetzel światowego rekordu kobiecego długotrwałości lotu na szybowcu (Inga Wetzel przebywała w powietrzu 18 godz. 31 min.), donosi nam Aeroklub Poznański, że czas uzyskany przez Niemkę nie jest rekordem światowym, lecz tylko rekordem niemieckim kobiecym. Rekord światowy długotrwałości lotu na szybowcu należy nadal do członkini Aeroklubu Poznańskiego p. Wandy Modlibowskiej. Wynosi on 24 godziny i 14 min., a został ustanowiony w Bezmiechowej w maju b. r. i uznany przez F. A. I.

Skutki klęski gradobicia w województwie kieleckim

KIELCE. Według obliczeń kieleckiej Izby Rolniczej, skutkiem klęski gradobicia i powodzi, jaka w dniach 21 i 2 maja nawiedziła powiaty pińczowski, olkuski, miechowski, jędrzejowski oraz częściowo stopnicki i kielecki, **poszkodowanych zostało ogółem 25 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 52 tys. ha.** Straty wynoszą 10.320 tys. zł. Najwięcej poszkodowany został powiat pińczowski, w którym od gradu i powodzi ucierpiało 10.382 drobnych gospodarstw o powierzchni 23.797 ha, a wysokość szkód wynosi 4.142 tys. zł, a następnie powiat olkuski, w którym zniszczeniu uległo 10.273 ha, a wysokość szkód wyraża się cyfrą 2.502 tys. zł, a dalej idą powiaty miechowski, jędrzejowski, stopnicki i kielecki.

Rolnicy województwa kieleckiego ucierpieli również od klęski posuchy, która nader dotkliwie dotknęła powiat radoński, iłżecki, kozienicki i częstochowski. Ostatnio padające deszcze zapobiegły szerzeniu się tej klęski.

Protest niemieckich aeronautów

BRUKSELA. Wpłynął protest aeroklubu niemieckiego, domagający się anulowania tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta. W związku ze zmuszeniem aeronautów niemieckich do lądowania przez samoloty czeskie. W Brukseli zwracają uwagę na to, iż nie może być mowy o jakiejkolwiek pomyłce ze strony Czechów, gdyż nad Czechosłowacją przelatywały niemal wszystkie balony i że tylko Niemców zmuszono do lądowania, podczas gdy Francuzów i Belgów zostawiono w spokoju.

Zamach na burmistrza Betleemu

JEROZOLIMA. Na burmistrza Betleemu — araba, dokonano w piątek wieczorem zamachu, przy czym zarówno jego żona, jak i obie córki zostały ciężko zranione kulami rewolwerowymi. Sprawca zamachu zbiegł.

Zlikwidowany zatarg

PARYŻ. Wczoraj po północy między pracodawcami i robotnikami przemysłu hotelarskiego podpisany został układ, likwidujący zatarg w hotelarstwie.

Niemiecka pragmatyka urzędnicza

BERLIN. Jedno z rozporządzeń wykonawczych do nowej pragmatyki służbowej reguluje sprawę cenzusu stanu naukowego i egzaminów wyższych urzędników państwowych. Kandydaci do wyższych stanowisk urzędniczych stawać muszą przed nowoutworzonym „Urzędem egzaminacyjnym Rzeszy" przy ministrze spraw wewn. Egzamin dotyczy w szczególności podstaw państwa narodowo-socjalistycznego oraz ustawodawstwa z dziedziny pracy, finansów i skarbowości.

Impas czy upadek układu o nieinterwencji w Hiszpanii?

LONDYN. Cała prasa angielska stwierdza, że sprawa utrzymania przy życiu układu o nieinterwencji w Hiszpanii, znalazła się w impasie. Z 9-ciu rządów reprezentowanych w podkomitecie, 6 zdecydowanie stoi po stronie planu angielsko-francuskiego, a przeciwko planowi włosko-niemieckiemu, zaś 3 rządy t. zn. oprócz Niemiec i Włoch jeszcze Portugalia opowiadają się za planem włosko-niemieckim.

O ile chodzi o pełny komitet, o opinię 27 rządów europejskich, to według informacyj posiadanych przez francuskie placówki dyplomatyczne dotąd 20 rządów opowiedziało się za planem francusko-brytyjskim. Impas więc jak podkreśla prasa angielska, jest całkowity, ale nie beznadziejny. Nieinterwencja jeszcze istnieje i włosko-niemieckie propozycje podkreślają chęć tych mocarstw utrzymania jej w mocy.

Cała prasa angielska pochwala zresztą taktykę rządu brytyjskiego, podkreślając zwłaszcza rolę premiera Chamberlaina, który w dużym stopniu przyczynił się do zajęcia przez W. Brytanię tak mocnego stanowiska.

Nowe propozycje Niemiec i Włoch

LONDYN. Reuter donosi w związku z posiedzeniem komitetu nieinterwencji, że wspólna deklaracja włosko-niemiecka stwierdza, iż oba rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i są zdecydowane trwać przy zasadzie nieinterwencji. Propozycja angielsko francuska w kwestii kontroli nie może być, zdaniem Włoch i Niemiec, ze znanych już powodów uznana za zadawalniające rozwiązanie sprawy. Oba rządy zdają sobie jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków, któreby zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji. To też Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi nowe propozycje, w myśl których wszystkie mocarstwa przyznały by tak powstańcom, jak rządowi w Walencji prawa stron walczących. Decyzja taka przyczyniłaby się do wzmocnienia polityki nieinterwencji, gdyż z chwilą uznania obu stron za prowadzące wojnę, inne państwa musiałyby nie tylko przestrzegać zasad nieinterwencji, ale w myśl przepisów prawa międzynarodowego także zasady ścisłej neutralności wobec wypadków hiszpańskich. System taki okazałby się skuteczniejszy, niż dotychczasowy system kontroli, który zresztą można by także utrzymać w mocy z wyjątkiem zasady patrolowania wybrzeży hiszpańskich przez okręty mocarstw co okazało się niecelowe. Należałoby natomiast utrzymać zasadę kontroli granic lądowych Hiszpanii oraz kontroli portów. W zakończeniu rządy niemiecki i włoski stwierdzają, że gotowe są wysłuchać wszelkich innych propozycyj w omawianej sprawie.

PARYŻ. Według wiadomości ze źródeł francuskich, na porannym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycje niemiecko-włoskie spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii, Francji i ZSRR.

W dniu 2 lipca 1937 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie pierwszy proboszcz parafii w Murckach

Ś. p.

Ks. Wiktor Matejczyk

przeżywszy lat 53.

Niech odpoczywa w pokoju.

AleKsander Hr. Hochberg
Generalny Pełnomocnik Ks. Pszczyńskiego.

Na jakich warunkach można wyjeżdżać do Italii

WARSZAWA. W dniach najbliższych wchodzi w życie ustawa turystyczna polsko-italska zawarta w Rzymie.

Na podstawie tej umowy wyjazdy do Italii mogą mieć miejsce bez ograniczeń pod warunkiem wykupienia czeków turystycznych (akredytyw) w wysokości od 100 do 500 zł na każdy tydzień pobytu przy wyjazdach indywidualnych i po 75 do 250 zł na każdy tydzień przy wyjazdach zbiorowych.

W związku z powyższym Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż paszporty do Italii wydawane są, zgodnie z obowiązującymi postanowieniami na zasadach przyjętych w stosunku do państw (Bułgaria, Jugosławia, Rumunia, Węgry), do których środki płatnicze z kraju mogą być wywożone w postaci czeków turystycznych (akredytyw) a nie w postaci efektywnej waluty polskiej.

Warunkiem wydania paszportów do krajów wymienionych jest obowiązek wykazania się wobec władzy paszportowej zaświadczeniem upoważnionej instytucji bankowej (dewizowej), stwierdzającym wpłacenie odpowiedniej kwoty na ważny do danego kraju czek turystyczny (akredytywę) przy czym dzieci do lat 4 wolne są od obowiązku posiadania akredytywy.

Opłatę za paszporty indywidualne do Italii należy pobierać w wysokości 40 zł za czas ważności paszportu do 2 miesiący i 80 zł za czas dłuższy aż do jednego roku.

Opłaty za paszporty zbiorowe pozotają niezmienione.

Posłowie i senatorowie domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji

WARSZAWA. Dnia 3 lipca o godz. 11 przed południem odbyło się w gmachu sejmu posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów m. i. senatorów uczestników walk o niepodległość, pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu p. Bogusława Miedzińskiego.

Po szczegółowym zapoznaniu się z przebiegiem sprawy przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego, zebrani jednomyślnie postanowili wyrazić najostrzejsze potępienie gorszącej samowoli ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy i udzielić rządowi wszelkich pełnomocnictw w kierunku uniemożliwienia podobnej samowoli na przyszłość.

W tym celu zebrani podpisali wnioski o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu, ponadto upoważnili prezydium klubu do przedstawienia rządowi poglądów i dezyderatów wyrażonych w toku obrad klubu.

Zajścia na robotach sezonowych w Ciechanowie

PAT donosi z Warszawy. Robotnicy pracujący na robotach publicznych w Ciechanowie woj. warszawskiego zorganizowali strajk, domagając się zwiększenia czasu pracy lub podwyżki. W dniu 2 lipca rb. strajkujący zebrali się pod gmachem starostwa i nie czekając na wynik prowadzonych pertraktacji z inspektorem pracy, usiłowali wtargnąć do wnętrza gmachu. Na wezwanie policji do cofnięcia się i rozejścia zebrani podburzeni przez agitatorów obrzucili policję kamieniami oraz powybijali szyby w oknach starostwa, wobec czego policja zmuszona była rozproszyć demonstrantów siłą, po czym spokój został całkowicie przywrócony. W wyniku zajścia został ranny kamieniem w głowę st. post. Wiśniewski, dwie zaś osoby lekko pokaleczone. Stan zdrowia st. posterunkowego Wiśniewskiego, którego odwieziono do szpitala, jest ciężki.

Oświadczenie

Katowice, 4 lipca.

P. poseł Kapuściński w prasie warszawskiej oraz w katowickiej „Polonii" w nr. 4565 z dnia 2 lipca br. zamieścił artykuł, w którym próbuje czytelnikom sugerować, jakobym dokonywał interwencyj w poszczególnych warsztatach pracy, celem zwolnienia z pracy tych robotników, którzy jeszcze pozostali pod wpływami p. Kapuścińskiego.

Oświadczam, że w żadnym wypadku interwencyj tego rodzaju nie podejmowałem ani pośrednio ani bezpośrednio.

Również nie poczyniłem żadnych kroków w kierunku unieważnienia list wyborczych do rad zakładowych. Zarzuty p. Kapuścińskiego w tej mierze kwalifikuję niniejszym jako najniższego gatunku kłamstwo.

Karol Grzesik,
Prezes Zarządu Głównego Zjednoczonych Związków Zawodowych.

Rewizja ceny żelaza i nowa organizacja hutnictwa

WARSZAWA. Rada ministrów przyjęła w piątek niezmiernie ważną uchwałę dla życia gospodarczego i dla zwiększenia obronności kraju.

Przedmiotem tej uchwały są uprawnienia, nadane ministrowi przemysłu i handlu w dziedzinie przeprowadzenia zmian w dotychczasowej polityce hutniczej i w organizacji przemysłu hutniczego.

Ta reorganizacja ma iść w tym kierunku, aby przemysł uzyskiwał wyższe ceny za swe produkcje, przy czym ceny wyrobów żelaznych w handlu detalicznym mają być w miarę możności utrzymane na dotychczasowym poziomie.

Minister przemysłu i handlu upoważniony więc został do uchylenia rozporządzenia z grudnia 1935 r., które wprowadziło 10 proc. zniżkę cen wyrobów hutniczych. **W ten sposób ceny tych wyrobów powrócą do poziomu z listopada 1935 r.**

Ta zwyżka cen produktów hutniczych ma być tak przeprowadzona, aby przypadła tylko hutom. Formy sprzedaży tych wyrobów muszą być więc tak zreorganizowane, aby zwyżka cen w hutach nie pociągnęła za sobą podwyższenia cen wyrobów żelaznych na rynku. **Uznawane więc będą wszystkie te przeszkody, które mogłyby podrażać ceny wyrobów hutniczych w drodze od hut do konsumenta.** Minister przemysłu i handlu upoważniony został m. in. do rozwiązywania tych kartelów sprzedaży i porozumień w przetwórczym przemyśle metalowym, których istnienie mogłoby zagrażać nieuzasadnioną zwyżką cen, po zrewidowaniu poziomu cen, pobieranych przez huty za półfabrykaty.

Zwyżka cen wyrobów w hutach konieczna była dla ułatwienia jak najszybszego przeprowadzenia potrzebnych w tym przemyśle inwestycyj, któreby umożliwiły zmniejszenie przywozu wyrobów hutniczych z zagranicy.

Równocześnie podjęte zostaną prace nad utworzeniem specjalnej organizacji przemysłu hutniczego. Dla celów tych wykorzystany będzie także istniejący aparat Syndykatu Hut Żelaznych w Katowicach.

W pracach organizacyjnych weźmie wydatny udział b. dyrektor naczelny Państwowych Zakładów Inżynierii i dyrektor Zakładów Cegielskiego w Poznaniu inż. Adam Kręglewski, który ostatnio jako mąż zaufania ministra przemysłu i handlu badał sytuację przemysłu hutniczego na G. Śląsku i w Zagłębiu.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Sensacje zawodów lekkoatletycznych w Chorzowie

W sobotę o godz. 18 rozpoczęły się w Chorzowie 18-te mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Po defiladzie zawodników przemówił do zebranych włodarz miasta Chorzowa marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy i wciągnięto na maszt sztandar. Tym samym zawody oficjalnie otwarto.

Sensacją 1-go dnia zawodów był wynik biegu na 100 m, bowiem ogólny faworyt Popek (A. Z. S. Poznań) zajął trzecie miejsce, a na pierwszym miejscu przyszedł Zasiona (Białystok) w czasie 10,8 sek. Niespodziankę sprawił zdobywca 2-go miejsca Dunecki (Pomorze).

Na uwagę zasługuje wynik Noji w biegu na 10.000 m, który uzyskał czas 32,05.2. Drugi przyszedł Wirkus (Warszawianka) w czasie 32,12.4.

Są to najlepsze wyniki, jakie uzyskano w bieżącym roku w Europie.

Dobry czas uzyskał Haspel (A. Z. S. Lwów) w biegu przez płotki na 110 m — 15,5 sek.

W rzucie dyskiem Gierutto (Warszawianka) uzyskał 45,14 m.

W biegu na 400 m Ślązak Krawczyk (Stadion Chorzów) zajął niespodziewanie drugie miejsce za Kucharskim, który przybiegł w czasie 50,2, a Krawczyk 51.4 sek.

Szczegółowe wyniki podamy w jutrzejszym numerze „Polski Zachodniej".

UJPESTI WĘGRY — R. K. S. KATOWICE 14:6.

Wczoraj w Katowicach odbył się mecz między Ujpesti (Węgry) a I. R. K. S. Katowice. Mecz zakończył się wynikiem 14:6 dla gości. Węgrzy nie pokazali klasy, której się po nich spodziewano. Jedynie w drugiej połowie zadowolili grą bardzo szybką i skuteczną, czego najlepszym dowodem jest wynik 4:4 do przerwy. Wśród Węgrów wystąpił znany olimpijczyk Galgóry, który grą swą od razu rzucał się w oczy. Drużyna robotnicza zdołała stawić opór jedynie w pierwszej połowie. W drugiej połowie zmęczeni błąkali się po boisku częstymi faulami przeszkadzali Węgrom w grze. Bramki dla Węgrów zdobyli: Galgóry 5, Benda i Szamory po 4, Kotlai 1.

Przed zawodami odbył się przedmecz między T. G. S. Szopienice a II. R. K. S. Katowice z wynikiem 9:2.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA W OLKUSZU

OLKUSZ. Dnia 2 bm odbyło się w Olkuszu przy udziale 250 osób reprezentujących różne sfery społeczeństwa olkuskiego organizacyjne zebranie, na którym utworzono oddział O. Z. N. oraz powołano tymczasowe prezydium z adw. Antonim Ziółkowskim jako prezesem.

WYBORY W IRLANDII.

DUBLIN. Według ostatnich doniesień, zwolennicy de Valery uzyskali w wyborach 17 mandatów, stronnicy Cosgrave'a 8, niezależni 5 i członkowie partii pracy 2.

Sprawa robotnicza

Jak cały Naród i wraz z całym Narodem przeżywa świat pracy w Polsce okresy wzlotów i upadków, zmagania się z zadaniami wielkiego gatunku i o wielkie zadania, oraz okresy przyziemnych tarć, małych osiągnięć i pragnień, codziennej wegetacji bez szerszych i wyższych aspiracji. I w łonie świata pracy, podobnie jak w łonie całego Narodu przychodzą czasy łamania się wewnętrznego, ścierania tych, co wielkość widzą i do wielkości iść pragną, z tymi, co małość w sobie noszą, małe ukazując cele i małe widząc zadania.

Sięgając do głębi ducha Narodu, szukanie zespoleń z nim szerokich mas robotniczych — to zadanie niełatwe po długim okresie przyziemnego chowu, panowania małych i drobnych spraw, odwracania spojrzeń od rzeczy naprawdę życia i trudu godnych. Nawet wtedy, gdy nawiązanie do bohaterskiej epoki, do tradycji potężnych, przez rewolucję żądzę wyzwolenia niosących wstrząsów — jest tak bezpośrednie i tak stosunkowo niedalekie, — nawet wtedy rozbudzenie i wyprowadzenie na światło tkwiących tam niepospolitych wartości nie jest rzeczą prostą.

Bo wszystko to pokryte zostało grubą warstwą popiołu podejrzeń, niechęci, demoralizacji politycznej, kłamstwa i oszustwa. Bo często i długo nadużywano wielkich haseł i mocnych słów na ciasny, egoistyczny użytek. Bo wyświechtywano potęgę idei, czyniąc z niej podściółkę pod partykularny, mały, własny interes.

Ileż to programów kumało się ze sprawą robotniczą! Programów zbawczych i „jedynych"! **Z tej rewii programów „niezawodnych" powstała nauka prosta, że nie wystarczy przyjąć jeden program społeczny nawet najskrajniejszy i zaprzysiąc na wszystkie jego partykularne formułki. Bo sprawiedliwość, głoszona przez jedną wyłączność niesprawiedliwością stać się może i pod nowym najczerwieńszym sztandarem dawne powtórzą się krzywdy.**

Sięgnąć trzeba zatem w istotę życia, dokonać głębokiej przemiany duszy człowieka i z niej dobyć wielką odnowę. Bo chodzi o uznanie w człowieku brata, a nie drapieżnej, egoistycznej bestii i siebie przeobrazić w brata. Z tego przeobrażenia budzić i realizować czyn dźwignięcia wszystkich na wyższy poziom lepszego, szczęśliwszego życia.

Ale najpierw jednostkowy, egoistyczny kapitalizm ustąpić musi przed nakazami uspołecznienia. I robotnik przedzierzgnąć się musi w człowieka wolnego, z najmity w współtwórcę wspólnego dobra, a w nim — własnego szczęścia.

I dlatego oświadczenie płk. Koca o sprawie robotniczej wskazuje dwie dziedziny pracy dla sprawy tej rozwiązania: mamy sprawić, aby robotnik polski nie czuł się tylko techniczną siłą roboczą, ale by stał się świadomym współtwórcą gospodarczych i moralnych wartości Narodu — oraz mobilizować wszystkie siły i środki Państwa i całego społeczeństwa, aby wspólnym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski.

Oczywiście oba te zadania mogą być wykonane tylko wtedy, gdy świat pracy podejmie sam bezkompromisowe i zdecydowane w tym kierunku wysiłki. Jeśli odrzuci popiół niewiary i niechęci, podejrzliwość i zakłamanie, nawiążę do swej wielkiej tradycji tworzenia wielkiej sprawy i wyzwalać pocznie w sobie niepospolite wartości dla dobra Narodu i Państwa, jeśli obudzi w sobie dumę tworzenia obok własnego szarego życia historii i postanowi własne piętno kłaść na rzeczywistości.

Przed światem pracy w Polsce stoi ogromne zadanie — nie od dziś — ale dziś nabiera ono szczególnej jaskrawości i znaczenia niemal nakazu. Musi on wzmóc w sobie i ujawnić z całą prężnością, właściwą ruchom robotniczym poczucie państwowe i narodowe. Musi wziąć się za bary z małością i szarzyzną, z tym wszystkim, co ze sprawy robotniczej czynić chce odskocznię dla partyjnej gry, dla porachunków małych i nieistotnych. By sprawę tę uczynić rdzeniem Sprawy Narodu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta praca wewnętrzna rozwijać się będzie tym konsekwentniej i szybciej, im prędzej zniknie rozbicie, skazujące na licytację i kłamstwo ruch robotniczy, im prędzej nastąpi organizacyjne zjednoczenie.

Musi nastąpić zogniskowanie życia w okół ideałów, nadających egzystencji człowieka polot wyższych i szlachetniejszych aspiracji. Nie przeczy to zadaniom obrony i wzbogacenia codziennego bytu, raczej rozszerza i pogłębia możliwości skutecznego działania.

Ale nikt nie zaprzeczy, że bez wiedzy o Państwie, o jego istocie politycznej, moralnej i materialnej, wprowadzenie mas na arenę walk politycznych i społecznych, nęcąc je mirażami zwycięstw i tylko zwycięstw — nie jest rzeczą ani właściwą, ani możliwą. Ta bowiem droga łamie wszelką dyscyplinę, bez której nie ma twórczości, ani zwycięstw istotnych i trwałych.

MUR OBRONNY

przeciw szkodliwym składnikom dymu tytoniu stanowią — dzięki zastosowaniu szlachetnych włókien morwowych — delikatne samospalne

ZWIJKI Horwitan STANISŁAWA WOŁOSZYŃSKIEGO

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKIEN MORWOWYCH DO WYROBU ZWIJEK PAPIEROSOWYCH ZASTRZ. U. PAT. Nr. 3010

Podział Palestyny zaszkodziłby planowi emigracji Żydów z Polski

Opinia polska niejednokrotnie dawała wyraz swemu żywemu zainteresowaniu sprawą Palestyny. W zainteresowaniu tym gra niewątpliwie dużą rolę sympatia, jaką Polacy odczuwali zawsze dla dążeń niepodległościowych każdego narodu. Sympatie te nie wyczerpują jednak stosunku naszego do sprawy palestyńskiej. **Zagadnienie utworzenia niepodległego państwa żydowskiego jest sprawą, która dotyczy nas bezpośrednio, zaczepiając o jeden z najistotniejszych problemów wewnętrznych Polski.** Nic też dziwnego, że zainteresowanie opinii politycznej polskiej sprawą właściwego rozwiązania problemu palestyńskiego nie ustępuje zainteresowaniu kół żydowskich.

* * *

Sądząc z głosów prasy angielskiej, Brytyjska Komisja Królewska, powołana do zbadania przyczyn rozruchów w Palestynie, ma już w najbliższym czasie ogłosić wyniki swych studiów oraz wynikające z nich wnioski. — Wnioski te mają zmierzać do podziału terytorium mandatowego Palestyny na dwa pseudoniezależne „Kantony". Nie wchodząc w podawane przez prasę angielską szczegóły projektowanego podziału pragniemy jedynie zaznaczyć, że „Kanton" żydowski obejmować ma rzekomo ok. 5.000 km. kw., czyli drobną jedynie część obecnego terytorium Palestyny. Z pośród przebywających obecnie w Palestynie około 430 000 Żydów, na terenie projektowanego „Kantonu" mieszka ich około 280.000. Na terenie tym żyje poza tym ok. 350.000 Arabów.

Przy największym optymiźmie trudno sobie wyobrazić, aby — państewko takie obejmujące obszar 5.000 klm kw. mogło na swym terytorium pomieścić więcej niż milion ludności. Po odliczeniu ludności zamieszkującej terytorium Kantonu żydowskiego można więc przyjąć, że **w najlepszym razie na terytorium tym znalazło by się miejsce jeszcze dla 300.000 do 350.000 emigrantów żydowskich.**

Konkluzja ta ma swoją niedwuznaczną wymowę: Przeprowadzenie podziału Palestyny według projektu Komisji Królewskiej to jest państewka żydowskiego okupionego zamknięciem imigracji żydowskiej do reszty dzisiejszego terytorium Palestyny, groziłoby w praktyce bardzo poważnym zagrożeniem realizacji planów rozwiązania problemu żydowskiego w drodze emigracji żydowskiej do Palestyny.

* * *

Wniosek powyższy ma z punktu widzenia polskiego znaczenie zasadnicze i decydujące o stanowisku, jakie Polska winna zająć wobec rzekomego projektu Brytyjskiej Komisji Królewskiej.

Polska w dobrze rozumianym interesie własnym, odnosiła się i odnosi przychylnie nadal do wszelkich wysiłków sjonistycznych, zmierzających do uczynienia z Palestyny ośrodka narodowego życia żydowskiego i do skierowania na jej terytorium emigracji żydowskiej. Szczególnie plany „Nowej Organizacji Sjonistycznej" Żabotyńskiego musiały budzić w Polsce oddźwięk pozytywny. Plany te zmierzały do zorganizowania na przestrzeni najbliższych lat dziesięciu wzmożonego ruchu emigracyjnego żydowskiego do Palestyny, obejmującego po 150 000 emigrantów rocznie, przy czym połowa tych emigrantów miała się rekrutować z Polski.

Plany Żabotyńskiego, wzmożenia emigracji żydowskiej do Palestyny oraz rozbudowy podstaw żydowskiego życia narodowo-państwowego, pokrywały się całkowicie z żywotnymi interesami emigracyjnymi Polski. Ewentualna realizacja wniosków Komisji Królewskiej uniemożliwiłaby wykonanie planów Żabotyńskiego w najbliższym dziesięcioleciu równocześnie stanowiąc poważne utrudnienie dla rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce oraz zorganizowania racjonalnej i na wielką miarę zakrojonej emigracji żydowskiej.

Biorąc pod uwagę, że w sprawie tej wchodzą w grę bardzo żywotne interesy Rzeczypospolitej, opinia polska zmuszona jest do podawanych przez prasę angielską projektów podziału Palestyny w formie projektowanej przez Komisję Królewską ustosunkować się negatywnie. Uważalibyśmy za pożądane, by stanowisko to Rząd nasz niedwuznacznie sprecyzował zarówno w Londynie jak i w Genewie.

W Bisley w Anglii odbywa się obecnie strzelanie konkursowe o nagrodę króla. Strzelec na obrazku wyposażył się we wszelkie możli we przybory, byle tylko uzyskać jak najlepsze wyniki!

Harcerze polscy jadą do Rumunii

Onegdaj wyjechała na dwutygodniowy obóz do miejscowości Eforia nad Morzem Czarnym w Rumunii lwowska harcerska drużyna żeńskości. W dniu 5 lipca rb. wyruszy również nad Morze Czarne do miejscowości Mamaia jeszcze jedna lwowska drużyna harcerzy. Zauważyć należy, że skauting rumuński utrzymuje żywe stosunki z harcerstwem polskim, czego dowodem są liczne wymiany młodzieży obu krajów.

W skautingu rumuńskim istnieje szereg drużyn harcerskich, składających się wyłącznie z młodzieży polskiej.

Artur Grottger

(1837 — 1867)

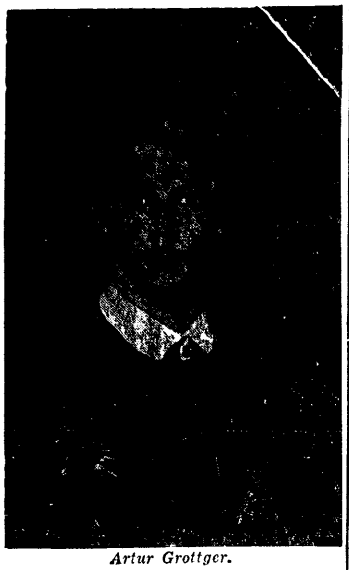

Artur Grottger.

Już w dzieciństwie zadziwiający talent i imponujący instynkt malarski. Dwunastoletni tak doskonale maluje **„Wjazd cesarza do Lwowa"**, że mu ten wyznacza prywatne „stypendium" (aż 20 zł r. mies.). Słusznie podnosi jego biograf A. Potocki, że nikt z bogaczów krajowych nie wstydził się, aby nasz rodzimy talent był — tak suto — wspierany przez obcego, że nikt (nawet zbiorowo) nie zaryzykował małego, ale wystarczającego wydatku na wykształcenie talentu. Próbka to ówczesnego stosunku do sztuki u nas. Podobnie zresztą jest do dziś: talenty się u nas właściwie dusi. Panoszy się dążenie: aby jak najmniej swoich twórców! Nawet artystom „zdarza się" dusić konkurencję w zarodku. Sprzedawcy obrazów nie umieją — jak zagraniczni — wydobyć i podnieść talent... na którym się potem zarabia. Krytycy nie lepiej, bo się przeważnie znają tylko do miary haseł obcych. Departament sztuki obraca się wciąż (już 20 lat) w jednym kółku, przymyka jedno oko na wszystko, co poza nim.

Ale trzeba podnieść przyjaźń i nieograniczoną pomoc, jaką znajdował Grottger stale i zawsze u hr. Stan. Tarnowskiego ze Śniatynki, swego rówieśnika i kolegi po pendzlu. Grottger jednak dążył od początku do polegania na własnych siłach — które przy takim ustosunkowaniu ówczesnego społeczeństwa do sztuki i artystów nie mogły nadążyć.

To też przeszedł Grottger ciężkie i dla zdrowia zgubne czasy w okresie studiów we Wiedniu. Mimo to powstały już tam, w tym dziesięcioleciu, najwybitniejsze jego dzieła. Wśród nich cykle **„Warszawy"**, **„Polonii"**, **„Lithuanii"**, **„Modlitwa Konfederatów"**, liczne portrety itd. Liczba prac tego okresu opiewa na tysiące, o których dziś przeważnie nie wiadomo, gdzie są, zwłaszcza ilustracje i drobniejsze rysunki.

Te najwybitniejsze dzieła jego są wszystkie obrazem męki narodowej popowstaniowej — przedstawionej w najszlachetniejszej formie, w najdoskonalszym rysunku. Grottger osiąga już wówczas poziom dorównujący największym mistrzom. Ale tkwi w nim rozpęd nieograniczony, zdolność rozwoju fenomenalna, pracowitość wprost samobójcza. W końcowym czasie przed opuszczeniem Wiednia namalował największe i najznakomitsze swe dzieło „Modlitwę Konfederatów", która jest prywatną własnością, obecnie na wystawie w Krakowie. Jest ono pod względem koncepcji na równi z cyklami, przewyższa je może wyrazem — a nadto jest dowodem olbrzymich jego możliwości w kolorystyce. Można z niego wnioskować, jak daleko byłby jeszcze w niej zaszedł po zapoznaniu się z malarstwem francuskim, kiedy pojechał do Paryża — po rocznej blisko tułaczce po kraju, gdzie mimo tak znakomitych dzieł i sławy zagranicą, mimo zresztą platonicznego uznania u swoich; nie znalazł oparcia materialnego. Tam w Paryżu jeszcze powstał cykl (rysunkowy) „Wojna", dzieło przecudnego uroku i przecudnej doskonałości.

Ale wnet już zgasło światło tej bezmiernie dynamicznej twórczości, skończyło się bezbrzeżne napięcie kształtującego ducha. Umarł na gruźlicę — dawszy zaledwie cząstkę tego, co mógł dać.

Przyszedł blisko półwieczny okres po śmierci, w którym uznanie i uwielbienie jego dzieła artystycznego coraz wzrastało. Znalazł naśladowców (Stachiewicz). Może zeszedł nawet w lud. Przynajmniej zdarzyło mi się u prostego gospodarza w Zawoi znaleźć taką znajomość twórczości i biografii Grottgera, jakiej często nie znalazłby u inteligentów. Ta znajomość i towarzyszące mu rozmiłowanie u wieśniaka są pewną rekompensatą za zaniedbania przez możnych tego świata za życia. Dziś nowe, jednostronne i tak bezdennie prądy w sztuce, znowu rzucają naiwne, ale bezczelne gromy potępienia... zmierzające do wyludnienia naszego Parnasa, i tak nieprzeludnionego.

Charakterystyką bezmyślności tych „nowych" jest świeże zdarzenie autentyczne. Młoda uczenica szkoły sztuk pięknych spytana o wystawę Grottgera, — z całą naiwną wiarą oświadcza: „Ach! nie byłam i nie pójdę! nie warto! koledzy powiedzieli, że to paskudztwo i (uważcie!) że Grottger nie umiał rysować!" Czy może być wyższy stopień głupoty zbiorowej?

Ale to się mści na kulturze. Bo kultura może iść tylko konsekwentnym dorobkiem, a nie obalaniem... pomników... na ślepo przez geszefciarzy i dzieciuchów (choćby tych starszych).

Bronisław Olszewski.

Jedna godzina w perspektywie wydarzeń świata

Jedna godzina w życiu jednego człowieka częstokroć przynosi tyle wydarzeń, czy zmian, ile minut liczy, a cóż dopiero mówić, gdy weźmiemy pod uwagę jedną godzinę w perspektywie całego świata.

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu godziny na świecie rodzi się 5.440 dzieci i umiera 4.630 osób; 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, a 85 par rozwodzi się. Jedna godzina pociąga za sobą śmierć 15 osób, ginących od noża lub kuli i to tylko w państwach „cywilizowanych". Przestępczości z „dzikich" krajów nie mamy, z powodu braku odpowiedniej statystyki o takich wypadkach. W ciągu jednej godziny przerabia się na tkaniny 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centn. wełny, produkuje się 99.600 ton cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 ton. Przerabia się 176.000 ton tytoniu i wyrobów tytoniowych za 1½ miliona dolarów. Wypija się 1½ miliona litrów wina, około półtora miliona litrów piwa, przynajmniej 5 milionów filiżanek kawy. Zjada się 3,6 milionów ton mięsa, 30 milionów bochenków chleba i 2,4 milionów sztuk jaj.

W ciągu godziny wydobywa się z wnętrza ziemi 122.000 ton węgla kamiennego. Na powierzchni ziemi zabija się 35.000 zwierząt. Wydobywa się 156.420 beczek nafty, z których ponad ¼ zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. W ciągu 60 minut zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych samochodów.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114.000 telegramów. Na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, 55.000 depesz są natury czysto prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1.141,6 mil. listów i kart, których porto wynosi 25 milionów dolarów.

ZIOŁA Dra BREYERA WZMACNIAJĄ, USPAKAJAJĄ WZBURZONE LUB WYCIEŃCZONE NERWY

„Żałujemy bardzo, nie potrzebujemy pana trupa"

Instytuty anatomiczne uniwersytetów nowojorskich postanowiły nie przyjmować więcej ofert na dostawę trupów za zapłatą. W tym celu wydrukowały formularze z gotową odpowiedzią na liczne oferty. Odpowiedź ta brzmi następująco: „Bardzo żałujemy, ale nie reflektujemy na trupa pana".

Przypomnieć należy, że jeszcze przed kilku laty zarówno w Europie, jak i w Ameryce uniwersytety odczuwały brak trupów w prosektoriach, co bardzo utrudniało naukę przyszłym lekarzom. W tych czasach przyjęło się zwłaszcza w Ameryce, że rozmaici ludzie sprzedawali swoje ciała jeszcze za życia instytutom anatomicznym. Umowy zawarte w ciągu kilku lat między uniwersytetami nowojorskimi, a „przyszłymi trupami" były tak liczne, że pokryły zapotrzebowanie instytutów anatomicznych na długie lata, wskutek czego uniwersytety zmuszone były zaprzestać dalszych „tranzakcyj".

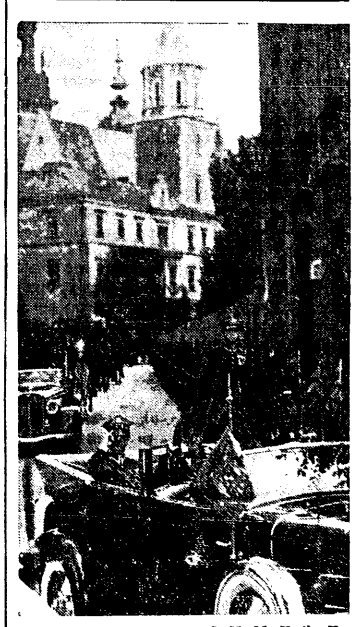

Z ostatniego dnia pobytu J. K. M. Króla Karola w Polsce. — Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym J. K. M. Król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej opuszcza Wawel, udając się na dworzec kolejowy. Król Karol ubrany jest w mundur pułkownika wojsk polskich.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

29) —o—

A dziś protekcja znaczy wszystko.

Thelma chyba nie odmówi, gdy Jaz rozmówi się z nią zupełnie szczerze i opowie jej dosłownie wszystko od początku.

Tak więc, uspokoiwszy swe sumienie, rozpogodził się Jaz zupełnie i w duchu dziękował Bogu za obdarzenie go taką optymistyczną naturą. Inny w jego położeniu popełniłby ze strachu kto wie jakie głupstwo, straciłby panowanie nad nerwami i uczyniłby coś, co trudno po tym cofnąć. Lecz on był inny. Opanowany, spokojny, a nade wszystko wściekle optymistyczny. Jazon Kent już bez żadnego zmartwienia zapalił papierosa i czekał.

Nie zdążył nawet rozejrzeć się po otoczeniu, gdy otworzyły się duże drzwi na wprost i stanęła w nich wysoka postać mężczyzny wieku na oko około trzydziestki, ubranego w strój oficera U. S. Navy z galonami porucznika i odznaką absolwenta Szkoły Morskiej w Portsmouth. Sądząc z opisu Thelmy: — stroni od kobiet... żadnych rozrywek... zadymiony gabinet... — kapitan spodziewał się ujrzeć osobnika anemicznego o mumiowatej twarzy w binoklach i z kwaśnym wyrazem ust mizantropa. Tu zaś zbliżał się doń bardzo przystojny, barczysty młody człowiek, o opalonej twarzy od wiatrów, słońca i wody, z orlem spojrzeniem w niebieskich oczach i... z pogodnym uśmiechem na wargach. Widocznie już tak musi być, że rodzeństwo nie może o sobie nawzajem wydawać objektywnego sądu.

Jazon, wstał natychmiast, przygniótł dopiero co zapalonego papierosa i odkłonił się uprzejmie.

— Kapitan Kent?

— Tak, panie poruczniku Murray.

— Pan wybaczy, że sam się przedstawię, choć widzę, że to już zbyteczne. Siostra powiedziała mi, że pan czeka i aby mnie zachęcić zapewniła solennie, że jest pan zwolennikiem Newtona i Drake'a. — Wymieniłem kiedyś jeden raz przypadkowo te nazwiska i...

Uśmiech w ustach porucznika Murray był zaraźliwy i Jaz nie obronił się przed tą infekcją. Zrozumiał, że ma do czynienia z człowiekiem inteligentnym i nie głupim.

— Thelma uważa mnie za odludka i dziwaka. Ja zaś uważam ten sąd o mnie za jedno z dziwactw mojej ukochanej siostrzyczki.

— Istotnie — wyznał Jaz szczerze. — Gdybym miał wnioskować z opisu miss Murray, oczekiwałem poznania człowieka... nie zbyt... zachęcającego — przesadnie zatabaczonego w studiach i badaniach fachowych. Tym przyjemniejsze jest moje rozczarowanie.

Richard Murray skłonił się nieznacznie.

— Biedna Thelma nie ma pojęcia o życiu marynarza i nie pojmuje, że właśnie ten mój urlop w Chicago — który biorę jedynie ze względu na oka — jest dla mnie męką i duszeniem się w zatęchłej atmosferze wielkiego miasta. Kocham morze, a pan, jako marynarz, napewno mnie rozumie.

— Zupełnie — przyznał kapitan szczerze.

— Gdzie pan ostatnio żeglował, kapitanie.

— Niestety, jestem bez zajęcia od roku prawie.

— To przykre — stwierdził Murray obojętnie.

— Myślę, że to już niedługo potrwa. Muszę w końcu znaleźć jakiś okręt.

— Przecież Navy Yard chętnie by pana zatrudnił. Mogę nawet dać panu list.

— Bardzo dziękuję, lecz list pana na nic się nie zda.

— Jak to!...

— Jestem Anglikiem.

— Ach! No, tak...

Jazowi wydawało się, że po usłyszeniu ostatniej informacji, o jego narodowości porucznik Murray nagle ochłódł. Czyżby...

— Pan nie lubi Anglików, poruczniku — palnął prosto z mostu, tak, jak on to tylko potrafił.

— Skąd to przypuszczenie.

— Zdawało mi się, że po mojem przyznaniu się do nacji angielskiej — stał się pan nagle mniej — jakby to określić... — mniej uchwytny.

— Pan jest niezwykle przenikliwy, kapitanie. — Porucznik spojrzał nań z podziwem. — Nie, moja nieuchwytność nie tyczyła się pana ani pańskich ziomków. Taka dziwna asocjacja w związku...

Richard Murray ugryzł się nagle w język i nie powiedział już nic. Jaz nie pytał więcej. To musiało wystarczyć — i wystarczyło.

— Jak pan poznał się z moją siostrą, o ile to nie jest tajemnicą.

— Zupełnie przypadkowo, na balu, który odbył się w Stevens Hotelu z okazji Kongresu Geografów. Czeniu to pana interesuje, poruczniku.

— Pan jest imponująco obcesowy, kapitanie Kent.

—Czy to ma być komplement, czy nagana.

— Raczej już to pierwsze.

— Więc jednak niezupełnie.

Richard Murray roześmiał się na głos. — Miły z pana chłop, captain. Odrazu poznać marynarza. Pytałem o wasze poznanie, bo Thelma miewa niekiedy ekscentryczne znajomości, niezupełnie correct zawierane. Ja tego nie ganię, nie jestem hipokrytą — ale ponieważ Thelma jest pomysłowa, więc pytałem z ciekawości.

Wyjął papierośnicę z kilkoma monogramami i poczęstował gościa.

— Może przejdziemy do salonu... — Please... After you.

Usiedli w wygodnych fotelach i palili. Prawie jednocześnie ukazała się Thelma w pięknej srebrnej sukni bez ozdób. Wyglądała cudownie i Jaz stwierdził trochę z przestrachem, że serce zabiło mu mocniej. Ładna historia!...

— No i jak mój brat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak jest rządzony świat katolicki

Od początku chrześcijaństwa, po przez rozmaite okoliczności, często wśród buntów, rewolucji i wojen, nad milionami wiernych we wszystkich częściach świata sprawuje rządy namiestnik Chrystusa, Ojciec Święty, który od r. 1929 jest jednocześnie suwerennym władcą Państwa Kościelnego, „Città del Vaticano".

Sprawowanie rządów nad 400 milionami ludzi nie jest rzeczą prostą, to też Kościół Katolicki rozporządza w tym celu olbrzymim aparatem, którego **kierownikiem jest papież, mający do pomocy radę kardynalską, Kolegium Święte.**

W hierarchii kościelnej bezpośrednio po papieżu, który jest jednocześnie prymasem Italii oraz arcybiskupem i metropolitą prowincji rzymskiej, następuje Kardynał sekretarz stanu, zajmujący się sprawami zagranicznymi. Spośród dwóch jego sekretarzy jeden — do spraw nadzwyczajnych — zajmuje się wszystkimi kwestiami polityki watykańskiej, drugi — do spraw zwykłych — ma w swojej pieczy stosunki z korpusem dyplomatycznym.

Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej liczy 49 ambasadorów, posłów, wzgl. charges d'affaires ad interim. Stolica Apostolska ma, ze swej strony, poza 23 delegatami apostolskimi, 41 nuncjuszy apostolskich w różnych państwach.

Poza sprawami zagranicznymi, sekretariat papieski zajmuje się nadawaniem godności kościelnych, tytułów szlacheckich i odznaczeń.

Równolegle z sekretariatem stanu istnieje Św. Kolegium, czyli kolegium kardynałów. Stanowi ono swego rodzaju senat kościelny. Członkami jego są wszyscy kardynałowie, którzy otrzymują nominacje bezpośrednio od papieża i którzy jednocześnie są bezpośrednimi elektorami papieża.

Sekretariat stanu i Św. Kolegium są instytucjami politycznymi Watykanu, instytucje zaś administracyjne stanowią: święte kongregacje, komisje, sądy i biura.

Do zakresu czynności kongregacji należy przede wszystkim przygotowywanie spraw administracyjnych przed przedłożeniem ich papieżowi. Często jednak kongregacje same podejmują pewne decyzje, ale w każdym wypadku konieczna jest aprobata papieża. Na czele kongregacji stoi kardynał — prefekt, mający do pomocy czterech kardynałów-asesorów.

Wśród dwunastu św. kongregacji najważniejsze jest t. zw. św. officinm, czuwające nad nienaruszalnością doktryny wiary i obyczajów. Na czele tej kongregacji stoi sam papież. Inne kongregacje zajmują się takimi sprawami, jak: kontrola diecezji, programy seminariów i uniwersytetów duchownych, jurysdykcja nad zakonnikami, propaganda katolicyzmu, kanonizacja i kontrola autentyczności relikwii św. itp.

Niezależnie od kongregacji funkcjonują t. zw. komisje pontyfikalne: studiów biblijnych, interpretacji prawa kanonicznego, kościelnej archeologii i sztuki, komisja dla Rosji, komisja dzieł religijnych, studiów historycznych, administracji dóbr watykańskich i in.

Trybunały watykańskie rozpatrują te sprawy, których nie jest w mocy rozstrzygnąć zasadniczy „sąd" kościelny, tj. konfesjonał, a więc wielkie przewinienia i grzechy wobec Kościoła, które odpuścić może tylko Papież, sprawy rozwodowe i t. p. Pierwszą instancją w takich wypadkach jest watykański sąd p. n. „Sacra Rota" (czyli „Święte Koło), nazwany tak swego czasu od obrotowego pulpitu w kształcie koła, na którym spoczywały kiedyś akta procedury. W sądzie tym bierze udział jedenastu audytorów. Apelacja i kasacja musi się oprzeć już o wyrok samego papieża.

Poza instytucjami o charakterze ściśle kościelnym istnieją jeszcze w Watykanie papieskie urzędy świeckie, jak kancelaria, zajmująca się wszelką korespondencją watykańską oraz rozdawnictwem krzyży, medali, łańcuchów i gwiazd kościelnych, ministerstwo finansów i sekretariat stanu czyli ministerstwo spraw zagranicznych.

Na dochody Watykanu składają się: podatek państw katolickich, czyli t. zw. „Świętopietrze", opłaty za wszelkie akta, wychodzące z kancelarii watykańskich, dary, legaty, ofiary pielgrzymów, wreszcie dochody z domen papieskich. Wydatki Watykanu obejmują sumy na utrzymanie pałacu, bibliotek, muzeów, ogrodów, na prowadzenie i budowę seminariów, dary na zniszczone kościoły i misje, gaże dla nuncjuszów i przedstawicieli Stolicy Apostolskiej oraz dla personelu duchownego i świeckiego Stolicy Apostolskiej.

Największym powabem kwiatów jest — zapach

Największym powabem kobiety są czysta i świeża cera i piękne, puszyste włosy. Mydło **TROPIKA** daje zdrową i czystą cerę, Krem **MIAFLOR** udelikatnia cerę, Lotion **MIA** wzmacnia włosy i usuwa łupież, oryginalne z firmy

Henryk ŻAK - Poznań 10

FABRYKA PERFUM, MYDEŁ I KOSMETYKÓW

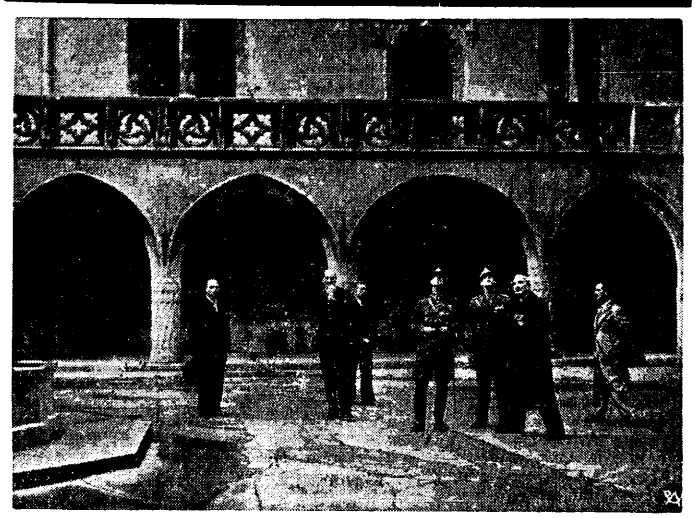

Z ostatniego dnia pobytu J. K. M. Króla Karola i Wielkiego Wojewody Ks. Michała w Polsce. — Dostojni Goście zwiedzają dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej.

Premier Chautemps (na prawo) oraz francuski minister skarbu Bonnet, którzy większością Frontu Ludowego zdołali przeforsować w Izbie Deputowanych i Senacie francuskim specjalne ustawy finansowe, których wynikiem jest m. in. nowa dewaluacja franka.

Zjazd Związku Sybiraków

Dnia 29, 30 czerwca i 1 lipca br. odbył się w Brześciu n. Bugiem Zjazd Sybiraków połączony ze świętem 82 pułku strzelców. Obrady zjazdu odbywały się w sali Białego Pałacu w twierdzy, w którym podpisany był pokój brzeski między Niemcami a Bolszewią, mający Polsce zgotować 4 rozbiór. Przewodniczył zjazdowi delegat Okręgu Śląskiego dr Zemła. Przedmiotem obrad m. i. było także dostosowanie statutu Związku do powstających Kół b. V Dywizji Syberyjskiej i przyjęcie do Kół płatków w charakterze członków nadzwyczajnych oficerów i żołnierzy b. brygady syberyjskiej i obecnego 82 pułku strzelców, który przemianowany został na 82 pułk syberyjski strzelców im. Tadeusza Kościuszki a to celem podtrzymywania tradycji walk Wojska Polskiego na Syberii w latach od 1918—1921 roku i walk brygady syberyjskiej z bolszewikami pod Warszawą. Związek Sybiraków przy tej sposobności wręczył pułkowi urnę z ziemią syberyjską z miejsc katorgi i walk Wojska Polskiego na Syberii przy apelu poległych. 82 pułk w miejsce numerów na naramiennych nosi: odtąd litery T. K. a na kołnierzach specjalną odznakę, którą noszą również wszyscy członkowie Związku. Podniosłe chwile wręczenia ziemi syberyjskiej, apelu poległych, nabożeństwa za poległych kolegów i pięknej defilady starych Sybiraków i najmłodszych oficerów i żołnierzy syberyjskiego pułku zakończyła koleżeńska biesiada, na której nastąpiło wśród przemówień Dowódcy Dywizji Gen. Przedrzymirskiego, Dowódcy pułku Wieloch, dra Zemły i pułk. Skorobohatego serdeczne zbratanie starych żołnierzy z najmłodszymi.

Ze Śląska w Zjeździe wzięła udział delegacja w składzie: **Sawickiego, dra Zemły, Ferencowicza**, który wygłosił odczyt, **Dutawy** i **Bezega.** Prezesem Związku Sybiraków wybrał zjazd **płk. Skorobohatego-Jakubowskiego,** a komendantem głównym Kół b. V Dywizji Syberyjskiej **płk. Dindorf-Ankowicza.**

Watroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości. bóle artretyczne, wzdęcia. odbijania bóle w watrobie, niesmak w ustach brak apetytu. skłonność do tycia. plamy i wyrzuty na skórze Chorobv zlej przemiany materii niszcza organizm i przyśpieszaja starość Racjonalna zgodna z natura kuracja jest normowanie czynności watroby i nerek.

Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało. że w chorobach na tle złej przemiany materii chronicznego zaparcia. kamieniach żółciowych. żółtaczce. otyłości. artretyźmie. maia zastosowanie zioła „Cholekinaza" H Niemojewskiego Broszury bezpłatne wysyła labor fiz-chem Cholekinaza H Niemojewskiego Warszawa Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne. (6280)

„Kiepura" roznosi piwo

Żywe panoptikum

Niejaki mister Stanes w Nowym Jorku założył lokal, który nazwał „Żywe panoptikum". Prasa nazywa lokal jego „miejscem tysiąca sensacyj". Stanes angażuje na portierów, kelnerów, muzyków, garderobiane itp. tylko osoby łudząco podobne do wybitniejszych ludzi czasów obecnych i przeszłych. Rzecz oczywista, że pierwszeństwo mają sławy filmowe. — Tak więc w lokalu Stanesa otwiera drzwi sobowtór Clarka Gable'a. Garderobę odbiera Marlena Dietrich i Katarzyna Hepburn, starszym kelnerem jest sobowtór Ghandiego, którego zresztą ubrano w jego prymitywny strój. Orkiestrą dyryguje sobowtór Jana Straussa, a muzyk łudząco podobny do Beethovena gra na fortepianie. Majestatycznym krokiem przechodzi przez salę „Greta Garbo", która w „żywym panoptikum" pełni funkcję kelnerki, a sobowtór Jana Kiepury roznosi piwo. Pomysł Stanesa. mało zresztą smaczny, przyniósł mu moc pieniędzy. Lokal jego jest stale pełny.

Pod światło

Nowa prowokacja niemiecka

Niejaki Fr. K. Kriebel z Frankfurtu nad Odrą zestawił świeżo nazwiska Niemców poległych „w obronie niemieckich kresów wschodnich" w czasie od 1918—1920 (für das Reiches Ostmark starben).

Zestawienie to wydane jako książka, poświęcona czci niemieckich kresów wschodnich („Der deutschen Ostmark Ehrenbuch") nie opatrzona, wbrew niemieckim zwyczajom, żadnym w rewizjonistycznym tonie ustrzymanym wstępem nie budzi w pierwszej chwili naszych zastrzeżeń.

Niestety jednak, przeglądając bliżej to najnowsze wydawnictwo niemieckie napotykamy na wstępie fotografię pomnika w Pole, z następującym napisem: „Niemcze, nie zapomnij o tym nigdy, co ślepa zawiść Ci zrabowała. Czekaj godziny, która pomści hańbę krwawiącej granicy." Pod tym napisem wymieniono miasta: Gdańsk, Grudziądz, Chełmno, Toruń, Tczew, Starogard, Poznań, Bydgoszcz, Gniezno, Chodzież, Rawicz, Inowrocław, Leszno.

Jasno i dobitnie!

Szukamy dalej i znajdujemy drugą fotografię pomnika na cmentarzu „bohaterów" w Czarnkowie w woj. poznańskim.

Na pomniku widnieje napis: „Polegli w walce o ziemię ojczystą" 1919 („im Kampf um die Heimat 1919").

Pod fotografią zamieszczono wiersz zatytułowany „Wir von der Weichsel und Warthe". Trzy zwrotki wiersza mówią o tych, którzy zostali wierni ojczyźnie wówczas, gdy Niemcy zostały złamane, o tych, którzy wówczas podnieśli sztandar narodowy, leżący w hańbie i brudzie; każda zwrotka kończy się refrenem: „My z nad Wisły i Warty".

Obserwujemy systematycznie coraz to bardziej rosnący ze strony Niemiec napór ofensywy antypolskiej, co ujawnia się w wydawnictwach naukowych i najróżniejszych przyczynkach rewizjonistycznych, które liczyć trzeba już na dziesiątki tomów, wydanych w 1936 i 1937 r.

Wszystkie te wydawnictwa są utrzymane mniejwięcej w tonie ostatniego wystąpienia nadprezydenta Wagnera, przeciwko czemu interweniowała Ambasada Polska w Berlinie.

Całe to wydawnictwo daje miarę niemieckich apetytów. Jeżeli wymienieni tam zmarli są bohaterami, którzy zginęli w obronie ziemi ojczystej, to czymże są powstańcy wielkopolscy? W obronie jakiej ziemi polegli?

Odpowiedź niemiecka jest zawarta w napisie na pomniku w Pile: „Niemcze, nie zapomnij o tym nigdy, co ślepa zawiść Ci zrabowała".

Co na to władze polskie? Co na to Towarzystwo Polsko-Niemieckie z siedzibą w Warszawie?

Społeczeństwo bowiem wypowiedziało swoje zdanie o bezustannych prowokacjach niemieckich w sposób zdecydowany. Czas, by właściwe czynniki zabrały głos w tej sprawie.

Matura na świstku papieru

Dziennik „Prawda" donosi, że w Nowosibirsku 500 abiturientom miejscowych szkół średnich nie wydano dotychczas świadectw dojrzałości z powodu braku odpowiednich blankietów. Jak się okazuje, w komisariacie oświaty zakrakło blankietów, to też zaświadczenia wydano na kawałkach zwykłego papieru. Jednakowoż część abiturientów nie została przyjęta na wyższe uczelnie, ponieważ nie uznano tymczasowych zaświadczeń za wiarogodne.

Spadek cen zboża w obrębie Polski

Na rynkach miejscowych w ostatnich dn. spadły znacznie ceny zboża: żyto z 29 zł. do 26,50—27 zł; pszenica do 36 zł; jęczmień do 25 zł; siano, za które płacono już do 10 zł spadło do 7 zł.

Ten niespodziewany przed żniwami spadek cen tłumaczy się rzuceniem na rynki zapasów, przechowywanych dotychczas przez rolników w obawie nieurodzaju z powodu długotrwałej suszy.

Literatura i nauka

III tom Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego

W czerwcu b. r. ukazał się trzeci z kolei tom pism Józefa Piłsudskiego. W tomie tym zostały zebrane prace z lat 1908—1914 tj. z okresu przygotowań do walki zbrojnej o niepodległość Polski.

W tych latach bowiem Józef Piłsudski prowadzi intensywną pracę mającą na celu zjednanie możliwie dużej ilości ludzi i stronnictw dla idei budowy siły zbrojnej mającej wziąć czynny udział w zbliżającej się wojnie światowej.

W okresie tym *Józef Piłsudski studiuje zwłaszcza historię powstania styczniowego, wojnę burską, rosyjsko-japońską oraz wojnę bałkańską.*

Wynikiem tych studiów jest szereg prac pisarskich, a mianowicie: *„Geografia militarna Królestwa Polskiego"*, w której uderza niesłychanie realna ocena terenu, oraz przedstawienie rozmieszczenia terytorialnego rozmaitych kategorii ludności na tym terenie, co odgrywa ważną rolę na wypadek ewentualnego działania zbrojnego: *„Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim"*, gdzie przebija dokładność przemyślenia każdego szczegółu działania dla zapewnienia rewolucji powodzenia: *„Reformy armii rosyjskiej"* — artykuł, będący rezultatem studiów przeprowadzonych w tym czasie przez Piłsudskiego nad wojskiem rosyjskim, którego organizację i wyszkolenie bada na podstawie źródeł rosyjskich, niemieckich i angielskich; *„Kryzysy bojów"* — przykłady z wojny angielsko-burskiej i rosyjsko-japońskiej, dalej *„Zarys historii militarnej powstania styczniowego"*, *„Historia organizacji bojowej P. P. S."*, *„Mobilizacja powstania"*, *„O polskim ruchu strzeleckim"* oraz artykuły *„Z wojny bałkańskiej"*.

Równocześnie w latach tych Józef Piłsudski wygłasza szereg odczytów o treści wojskowej, w których dąży do zgłębienia zagadnień sztuki wojennej.

W ROKU 1910 ZOSTAJE ZAŁOŻONY WE LWOWIE ZWIĄZEK STRZELECKI, A W KRAKOWIE STRZELEC —

na czele tych organizacji staje *Piłsudski.* W roku 1912 doprowadza do zorganizowania w Zakopanem Polskiego Skarbu Wojskowego oraz w Wiedniu tegoż roku do zorganizowania Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Od marca do maja tego roku Józef Piłsudski przeprowadza cykl wykładów „Z historii militarnej powstania styczniowego" w krakowskiej szkole Nauk Społeczno-Politycznych. 31 października tego roku w Wiedniu wygłasza przemówienie na zjeździe Socjal-Demokracji austriackiej.

Mimo bardzo intensywnej pracy polityczno-wojskowej, kierując wyszkoleniem podległych mu organizacji oraz inspekcji w kraju i zagranicą — *Piłsudski nie zaprzestaje pracy pisarskiej*, choć na skutek zaabsorbowania innymi sprawami przedstawia się ona skromniej, niż w latach poprzednich.

Wydaje więc drukiem *„22 stycznia 1863 r."* oraz drukuje szereg artykułów *w czasopiśmie wojskowym „Strzelec" redagowanym przez Rydza-Śmigłego.*

Jak z powyższego widać przygotowuje Piłsudski praktycznie i teoretycznie podległe sobie oddziały, by z odpowiednio przygotowanym elementem żołnierskim móc w sierpniu 1914 r. na czele tych oddziałów przekroczyć granicę i rozpocząć działania wojenne przeciwko Rosji.

Tom III Pism Zbiorowych redagował major dr Wacław Lipiński — Dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego, który zaopatrzył ten tom we wstęp i przypisy. W porównaniu do pierwszego wydania tomu III „Pism — Mów — Rozkazów", poza pracami, jakie znajdowały się w tym tomie zostały ponadto z II tomu włączone „Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim", oraz „Geografia militarna Królestwa Polskiego". Poza tym ze względu na chronologiczne związanie z okresem, który obejmuje ten tom weszły do niego prace zamieszczone uprzednio w suplementach *„Pism — Mów — Rozkazów"*.

Ponadto dodano *dwa listy J. Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza*, oraz odczyt *„W przeddzień rewolucji 1905 r."*. W tomie tym poza uzupełnieniem przypisów zamieszczonych uprzednio w Pismach — Mowach — Rozkazach, dodano jeszcze nowe przypisy.

Ze Zlotu Sokolstwa Polskiego w Katowicach. Na zdjęciu naszym fragment z popisów sokolich: piramida, w wykonaniu sokołów z Przemyśla.

AMALIA-IRENA HANZLÓWNA.

Gdy wiosna się kończy

Już wiosna się kończy — jak moja skończona
już stygnie ma miłość — krwi rytmem sploniona
już struny nie rwą
I rozdźwięk życia mnie nawskroś przenika,
jakoby deszczu poszumna muzyka
z moją zmieszała się łzą.

Chciałabym słuchać jak szeleszczą kwiaty
Wzrok mój zatopić w zachodu szkarłaty
i stłumić ból
lub rękę położyć na wstęgę błękitną
i patrzeć w oczy — niech znów bzy zakwitną
a piersi poddać zapachom pól.

I cóż?... kiedy
deszcz smutki na szybach wydzwania
zmierzch szary pełza po nagich ścianach
Pusto — niema nikogo.
Pogrążam w ciszę wieczoru i serce i myśli
i pragnę: niech to co nie wróci — chociaż się przyśni.

— — — — — — — — — — — — — —

Lecz beznadzieja pani — stąpa moją drogą.

A jednak...
Wiem, że znów gwiazdy jaśniej zaświecą
znów gwarną wesołą pójdę ulicą
i miłość wróci i sny
Zagarnę dłońmi skraw zaprószonej opończy
i stanę na progu, gdzie smutek się kończy
lecz musisz wrócić wiosno! i Ty!

Nowości Towarzystwa Wydawniczego „Rój"

LITERATURA ROZRYWKOWA.

G. O. Baxter — Daleka droga — cena zł 5,—.
Katarzyna Holland — Dziewczę z przestworza — cena zł 5,—.

KSIĄŻKI NAGRODZONE I LITERATURA ZAGRANICZNA.

Józef Peyre — Światła i krew — cena zł 6.
H. De Montherlant — Litujmy się nad kobietami — cena zł 6,—.
Charles Braibant — Marliza — cena zł 6,—.
Piotr Benoit — Pani z Zachodu — cena zł 5.
Mikołaj Bierdiajew — Problem komunizmu — cena zł 5,—.

POWIEŚĆ BIOGRAFICZNO-HISTORYCZNA.

Jurij Tynianow — Puszkin — cena zł 8,—.

PONOWNE WYDANIA.

P. Buck — Spowiedź Chinki — cena zł 7,—.
P. Benoit — Fatalna noc w Mukdenie — cena zł 2,—.
J. London — Biały kieł — cena zł 2,—.

PISARZE POLSCY.

Pola Gojawiczyńska — Rajska Jabłoń, t. II, cena zł 8,—.
Halina Górska — Ślepe tory — cena zł 6,—.
Juliusz Kędziora — Marcyna, t. II, cena zł 7,—.
Maria Leszczyńska Mittelstaedt — Bratowa z kabaretu — cena zł 6,—.
Józef Morton — Spowiedź — cena zł 6,—.
Jan Parandowski — Król życia — cena zł 6,—.
Sergiusz Piasecki — Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy — cena zł 10,—.
Adolf Rudnicki — Niekochana — cena zł 5.
Bogdan Suchodolski — Uspołecznienie kultury — cena zł 7,—.
Janina Surynowa-Wyczółkowska — Płaszcz na dwóch ramionach — cena zł 5,—.
Stanisław Colonna-Walewski — Rdzawe blaski — cena zł 7,—.
Helena Boguszewska — Ci ludzie, wyd. II — cena zł 5,—.
Halina Górska — Nad czarną wodą, wyd. IV — cena zł 3,—.

Władysław Marecki

Miarka o wartości kultury górnośląskiej

Pierwszy artykuł Miarki w **„Gwiazdce Cieszyńskiej"** ukazał się w październiku 1863 r. pt. **„Głos wołającego na puszczy górnośląskiej czyli o stosunkach ludu polskiego na pruskim Śląsku"** (nr 43—45), w którym jasno i szczerze wypowiadał swoje myśli. W tej otwartej krytyce polityki niemieckiej wobec Polaków widać jego realny stosunek do ówczesnych wypadków i chęć sprawiedliwego ich osądzenia, a przede wszystkim pragnienie,

ABY LUD GÓRNOŚLĄSKI OBRONIĆ PRZED NIEMIECKIMI NAPAŚCIAMI I DEMORALIZACJĄ,

żeby otworzyć mu oczy na tendencyjne szkalowanie i ośmieszanie przez Niemców wszystkiego co było polskie. Miarka pisze spokojnie, analizuje zarzuty bezstronnie. Rozważa przede wszystkim najpopularniejszy atut pism niemieckich o niskim poziomie kultury polskiej na Górnym Śląsku. **Było to zagadnienie bardzo dla mnie, a zwłaszcza Miarka je głęboko odczuwał z własnego doświadczenia.** Głosząc rzekomą niższość kultury polskiej Niemcy wygrywali na Górnym Śląsku niejeden atut, i tym argumentem nieraz posługiwali się jako dogodną bronią przeciwko polskiej propagandzie, starając się **lud górnośląski utrzymać w mocnym przekonaniu o wyższości kultury niemieckiej. Dlatego Miarka zastakował najpierw te metody.** „Będąc Górnoślązakiem — pisał — i słysząc zaczepki przeciwko niemkom moim często miotane, nie chcę milczeć obojętnie przy niesłusznych potwarzach współrodakom wyrządzanych". Oświadcza, że często nad tym myślał, badał przyczyny, które taką opinię kulturze górnośląskiej wytworzyły i doszedł do wniosku, że jest to robota niemiecka. Niemcy, jedni zawiedzeni w spodziewanych zyskach, jakie chcieli z Górnego Śląska wyciągnąć, inni ze stosunkami nie zaznajomiwszy się należycie, rozszerzają potem o kulturze górnośląskiej rozmaite kłamstwa i mówią, że lud na Śląsku jest „surowy, głupi, zabobonny, do złodziejstw skłonny". Nie zastanawiając się nad innymi przyczynami tej opinii, szukając ich tylko w narodowym charakterze Polaków, Niemcy widzą jedyny środek podźwignięcia górnośląskiej kultury w germanizacji. „Rząd dąży do tego celu, pragnie niemczynę przez szkołę rozszerzyć i do ludu wszczepić, spodziewając się podobno, że przez to uszczęśliwi Polaków śląskich". Miarka prostuje tę opinię niemiecką o Górnoślązakach, mówi o ich wrodzonych zdolnościach, poświadczonych nawet przez niemieckich inspektorów szkolnych. Czyli rozum i duch Polaka nie zagradza drogi postępowi i cywilizacji. Polak jest również z natury dobry, bogobojny, na co Miarka przytacza świadectwa Niemców, jak ks. **Bogedaina, albo kardynała Diepenbrocka.** Na lud demoralizująco wpływa właśnie germanizacja, Miarka stwierdza (będzie to potem jeszcze nie raz powtarzał), że

OKOLICE ZNIEMCZONE NA GÓRNYM ŚLĄSKU STOJĄ ZNACZNIE NIŻEJ POD WZGLĘDEM MORALNYM OD OKOLIC PRZEZ POLAKÓW ZAMIESZKAŁYCH.

Nie chce jednak, aby go posądzono o jednostronność i dlatego uznaje kulturę niemiecką, i to również, że w oświacie ludu górnośląskiego jeszcze wiele pozostaje do zrobienia, ale „zaprzeczam twierdzeniu, że indywidualność charakteru jest przyczyną małego w oświacie postępu". A przyczyn smutnego stanu rzeczy na Śląsku szukać należy w tym, że **„jesteśmy Polakami, a mamy się stać Niemcami...** Szkoły przy znaglonym dążeniu do niemczyzny zaniedbały język polski, a zaniedbanie języka przyrodzonego jest hamulcem postępu oświaty górnośląskiej. Niepielęgnowanie mowy naszej jest jedyną przyczyną, że Górnoślązak w oświacie nie postępuje równym krokiem z narodami pogranicznymi". Bo przecież „Język jest dźwignią oświaty, jest elektrycznym przewodnikiem kultury, a germanizacja wszelki postęp tamuje", i dlatego ci, którzy lud górnośląski kochają, będą go bronili przed zniemczeniem. „Broń Boże, żebyśmy my, którzy powołani jesteśmy do kształcenia ludu, złożyli ręce obojętnie! Sędzia, ojciec światłości, będzie surowego od nas wymagał rachunku, będzie się ostro pytał, jakeśmy powinności nasze względem podniesienia braci naszych wypełnili". Był to apel do nauczycieli (Miarka jeszcze wtedy uczył w Pielgrzymowicach). Potem zwraca uwagę na inną sprawę, którą często wysuwała niemiecka propaganda, a mianowicie, że język górnośląski jest gwarą i stwierdza, że Górnoślązacy mówią językiem prapolskim, jeszcze z czasów zygmuntowskich, który tylko zachwaściła germanizacja. Jeżeli język górnośląski czasem nie zgadza się z literackim, to jest to zjawisko znane we wszystkich językach. Jakimże barbarzyńskim dialektem mówią niektórzy Niemcy. Więc twierdzenie, że język górnośląski nie da się zmienić na czysty język polski nie wytrzymuje żadnej krytyki. Aby jednak i te niemieckie argumenty straciły swoje znaczenie, należy starać się o propagowanie języka literackiego polskiego, bo „jak długo o to się nie postaramy, nie możemy myśleć o rozszerzeniu oświaty, o podniesieniu cywilizacji górnośląskiej". Bo dziecko, które mówi dialektem, nie zrozumie języka literackiego, a tym samym nie będzie rozumiało polskiej książki. Dlatego przede wszystkim szkoła powinna starać się o zastąpienie gwary językiem literackim, a resztę dokona książka. Czyli propaganda książki jest drugim obowiązkiem prawdziwego przyjaciela ludu górnośląskiego.

W tych wszystkich argumentach Miarki nie trudno dopatrzyć się wpływów ks. B. Bogedaina,*) który jeden z pierwszych pokazał mu drogę do Polski. Bo przecież Miarka przez długie lata czuł się, jak wielu wówczas na Górnym Śląsku, Niemcem, i dopiero, jak sam mówił, usłyszawszy z ust Bogedaina, „prawdziwy miód polskiej mowy",

ZACZĄŁ UCZYĆ SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO I WALCZYĆ Z WPŁYWAMI NIEMIECKIMI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Nikt inny, ale właśnie ów niemiecki radca szkolny wypowiedział otwartą walkę germanizacji, w której widział czynnik demoralizujący lud górnośląski Bogedain również twierdził, że człowiek zdobywa kulturę tylko przy pomocy swego macierzystego języka, on także domagał się od nauczycieli pielęgnowania języka literackiego, aby w ten sposób stworzyć między ludem polską oświatę. I wreszcie również Bogedain żądał, by rozpowszechniano i książki i pisma oraz budzono ducha narodowego przez polską pieśń. To był przecież program Bogedaina i ten program przejął również Miarka.

*) Por. artykuł mgr. M. Tobiasza o ks. Bogedainie, zamieszczony w nr. 166 „Polski Zachodniej" z dn. 18 lipca br.

Wacław Śledziński

Śląsk wszerz i wzdłuż!

Wczoraj były tylko dziury...

Reportaż VI. ze szlaku wielkich robót inwestycyjnych na Śląsku

Pszczyna, w lipcu.

Na bieżący rok śląski Fundusz Pracy otrzymał zaledwie dwa i pół miliona złotych na roboty inwestycyjne. W zeszłym roku było niemal czterokrotnie więcej. Centrala Funduszu Pracy doszła do przekonania, że Śląsk jest przeinwestowany, że tutaj już wszystko jest zrobione; że przy dwudziestu milionach, przeznaczonych na Polesiu, dla Śląska „styknie" dwa i pół miliona.

Jak wygląda to przesadnie reklamowane w Warszawie „przeinwestowanie" województwa śląskiego, łatwo się przekonać choćby na drogach w powiecie pszczyńskim.

Mówi się, że śląskie drogi winny świecić całej Polsce przykładem. Tak mówi się, ale do tego należy dodać, **że przykładem mogą świecić tylko te drogi, które już są gotowe. Bo przecież mamy tutaj jeszcze naokoło typowe „polskie drogi", bezdroża, które są najlepszą propagandą w kierunku hamowania motoryzacji kraju.** Klasycznym przykładem są drogi w powiecie pszczyńskim. Szczególnie środkowa część powiatu, która należy do wielu dóbr „pana na Pszczynie". Wielki ten szmat województwa, zaniedbany od lat, czekał długo na zajęcie się nim i doprowadzenie go do porządku.

I doczekał się. Teraz właśnie, nakładem wielomilionowych kapitałów, powiat pszczyński nabiera charakteru, właściwego części województwa śląskiego. Jako największy w województwie powiat w dziedzinie sieci drogowej, jest on od kilku lat terenem największych inwestycyj.

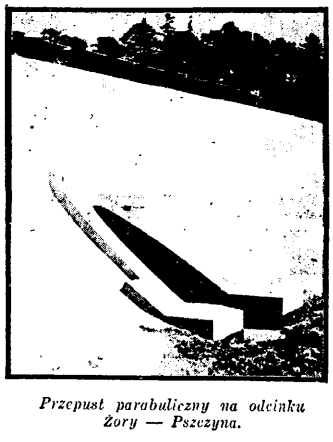

Przepust parabuliczny na odcinku Żory — Pszczyna.

WCZORAJ BYŁY DZIURY — DZISIAJ JEST WSPANIAŁA ARTERIA.

Robi się tutaj rzeczywiście dużo. We wszystkich stronach powiatu pszczyńskiego budowane są nowe arterie komunikacyjne. W bardzo nielicznych wypadkach naprawiane i poszerzane są staro drogi. Przeważnie jednak stare drogi nie nadają się zupełnie do naprawy i do użytku. Budowane były chaotycznie, zupełnie bezplanowo i — to oczywiście najważniejsze — z troską o interesy księcia von Plessa.

Jedziemy samochodem przez drogi, dróżki i bezdroża. Ciężkie czternastotonowe walce, posuwające się wolniutko po budowanych nawierzchniach, haldy kostki granitowej, rozrzucone co kilkaset metrów, wreszcie gromady robotników, zatrudnionych na robotach — widzimy przez całą drogę. Jest znaczne nasilenie pracy. Jest tempo. Pracuje bardzo dużo ludzi. Roboty widać wszędzie. Od podkatowickiego Ochojca aż po Pszczynę.

Oglądamy pokol i drogi, znajdujące się obecnie w trakcie budowy.

A więc najpierw **droga: Kobior — Murcki.** Była ona straszna, nie podobna wcale do szosy. Taka sobie ścieżyna, ubita i udeptana, której powstydziła by się najbiedniejsza gmina. **Jeszcze kilka miesięcy temu droga ta, długości dwadzieścia kilometrów, była prywatną własnością księcia Pszczyńskiego. Wykupił ją skarb śląski i teraz na dwudziestokilometrowym pasie dziur budowana zostaje ważna arteria o nawierzchni betonowej. Znaczenie tej drogi, którego, oczywiście, nie widzieli i nie uznawali poprzedni jej właściciele, jest bardzo wielkie. Droga ta będzie stanowiła najkrótsze połączenie zagłębia górniczo-hutniczego z centrum przemysłowo-włókienniczym, tj. z Bielskiem.**

W związku z tą drogą, budowane jest jednocześnie pod Pszczyną przełożenie drogi, która ominie Pszczynę i dwa przejazdy kolejowe. Odcinek ten, który już w przyszłym roku otrzyma nawierzchnię asfaltową, będzie miał cztery kilometry długości.

Droga: Kobiór — Murcki ma znaczenie symboliczne. Wczoraj, gdy właścicielem jej był wielki obszarnik — były dziury, które z roku na rok pogłębiały się. Dzisiaj budujemy wspaniałą arterię o wielkim znaczeniu państwowym i gospodarczym.

ZNIKA POWOLI ZMORA PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH.

Droga: **Katowice — Mikołów,** która łączy środkową część Śląska z południową, jest obecnie bardzo przeciążona ruchem. Sposób na to znalazł się najprostszy: postanowiono wybudować nową odnogę, t. zw. „przełożenie" przeznaczone wyłącznie dla ruchu samochodowego. Przełożenie to prowadzi od ul. Kościuszki w Katowicach do Kamionki, z pominięciem centrum Ochojca i Piotrowic, na przestrzeni czterech kilometrów. Na trasie tej zbudowane będą dwa wiadukty kolejowe, które zastąpią dotychczasowe przejazdy, skrzyżowania z torem kolejowym, w poziomie na starej trasie. Na przyszłość projektowane jest przedłużenie tej trasy poza Mikołowem do Orzesza, tak, aby ruch automobilowy w kierunku z Katowic na Rybnik nie napotykał na żadne przeszkody w miejscowościach przejazdowych.

Jedziemy teraz na odcinek: **Halemba — Orzesze.** Budowana jest tutaj droga z Chorzowa w kierunku na Żory. Odcinek ten był do tej pory bardzo kłopotliwy; trzeba było co roku poprawiać nawierzchnię. Przez obecne roboty droga zbudowana zostanie na długie lata. Będzie to droga smołowcowa. Trzy kilometrowy pas: Paniow, — Bujaków otrzyma kostkę granitową. Przez wybudowanie tej arterii, stworzone zostanie połączenie zachodniej części województwa z Zielonym Śląskiem.

Dalej, w wielkim natężeniu wre praca na drodze: **Pawłowice — Pszczyna.** Przeprowadzany jest tutaj kapitalny remont drogi, przy pomocy kamienia granitowego. Drogą to połączone zostaną wygodnie powiaty: pszczyński i rybnicki. Ułatwiona zostanie także komunikacja do rozwijającego się z każdym rokiem Jastrzębia-Zdroju.

Zakręt wspaniałej, szerokiej drogi cementowej: Pszczyna — Bieruń Stary.

TYSIĄCE BEZROBOTNYCH ODBUDOWUJĄ POLSKĘ.

W powiecie pszczyńskim prowadzone są obecnie roboty na wielu jeszcze miejscach odcinkach. Wszędzie pracuje setki robotników. Dzięki tak znacznemu nasileniu pracy, w niektórych gminach bezrobocie zmalało niemal do minimum. Stawka dla robotnika niewykwalifikowanego wynosi tutaj cztery złote.

Oglądając na miejscu roboty, choćby te właśnie, przy budowie dróg w powiecie pszczyńskim, łatwo uprzytomnić sobie głęboki bezsens rzucanych ostatnio haseł o niecelowości łagodzenia bezrobocia za pomocą prowadzenia wielkich robót publicznych.

Przecież, w tych robotach połączone zostały dwa ważne w naszym życiu państwowym czynniki: społeczny i gospodarczy. Z jednej strony zatrudnia się tysiące ludzi, dając im jaką — taką możność egzystencji, z drugiej— buduje czy też odbudowuje się Polskę.

Roboty w powiecie pszczyńskim są żywym zaprzeczeniem tych antyspołecznych i antygospodarczych haseł. Tak zresztą, jak wszystkie inne, wielkie roboty inwestycyjne, prowadzone obecnie na Śląsku.

Nowe szykany władz niemieckich

W dniu 26 bm. miała przybyć do Poznania na Kongres Chrystusa Króla wycieczka Polaków z Niemiec, a mianowicie z pow. międzyrzeckiego i babimojskiego.

Kierownictwo zwróciło się przeto do miejscowych władz administracyjnych z prośbą o udzielenie zezwolenia na wyjazd 40-tu osób do Poznania, na dzień 27, 28 i 29 czerwca celem wzięcia udziału w ogromnej manifestacji świata katolickiego.

Władze powyższe swego zezwolenia udzieliły, wobec czego rozpoczęto starania o paszporty, sprawy dewizowe, zakup biletów itd. Wszystkie czynności wstępne były już przygotowane na tydzień przed terminem odjazdu, a nawet były wykupione także bilety; czekano jedynie na wydanie paszportów.

Na wszelkie prośby o przyspieszenie tej sprawy urzędy odpowiedziały twierdząco, nic ponadto nie czyniąc. Nie możemy tu nie podkreślić, iż władze niemieckie mają w takich wypadkach swój odrębny system obietnic, by ich potem nie dotrzymać.

Podobnie rzecz miała się w tym wypadku. **Na cztery godziny przed odjazdem pociągu, gdy wszyscy uczestnicy już zjechali się, okazało się, iż władze miejscowe nie udzieliły swego zezwolenia na wyjazd do Polski.** Ostatecznie mogła przyjechać jedynie część wycieczki z pow. międzyrzeckiego, a cały powiat babimojski (Stare i Nowe Kramsko, Dąbrówka, Podmokle) pozostał w Niemczech.

Przypominamy, że w podobny sposób wstrzymały władze niemieckie przyjazd wycieczki młodzieży z Pogranicza do Bydgoszczy w styczniu br.

Niewiadomo, co bardziej podziwiać w podobnych wypadkach: samowolę, czy nieudolność władz, które te sprawy załatwiają. Nic dziwnego zresztą, skoro na Śląsku „Gauleiter" Wagner prowadzi partyzantkę przeciw Polsce, czemuż pomniejsi urzędnicy na Pograniczu nie mają poswawolić sobie z Polakami? Przykład, wiadomo, idzie z góry.

To też słusznie powiedział tenże „Gauleiter" Wagner, że „we wschodnich prowincjach Niemiec trzeba mocnej ręki", dodajemy jednak, że nie w stosunku do tych urzędników niemieckich, którzy bezkarnie odważają się na taką samowolę.

Dziwnym się wydaje, że podobne postępowanie władz administracyjnych jest możliwe w totalistycznym państwie niemieckim.

Dnia 2 lipca b. r. zmarła po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie w wieku lat 31

Ś. p.

Tiolkówoa Maria

Zmarła pracowała na tut. klinice chirurgicznej od roku w charakterze instrumentariuszki. Obowiązki Swoje spełniała zawsze chętnie z wielką sumiennością.

Administracja Lecznicy Brackiej Katowice.

Dnia 2 lipca 1937 r. zmarł w 54 roku życia

Ś. p.

Fryderyk Piontek

Emerytowany Inspektor naszej Walcowni Cynku Silesia w Lipinach Śląskich

Zmarły zatrudniony był w naszych Zakładach przez 18 lat. Obowiązki swoje spełniał zawsze chętnie i sumiennie, przez co zasłużył sobie na nasze uznanie.

Cześć Jego pamięci!

Śląskie Kopalnie i Cynkownie, S. A. Katowice

8529

Dnia 2 lipca br. zmarł niespodziewanie w wieku lat 53 Kierownik i Członek Zarządu naszej Fabryki

Ś. p. Fryderyk Piontek

W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Fabryka Beczek i Materiałów Opakunkowych, Sp. z ogr. odp. w Nowej Wsi.

8530

Bojówki hitlerowców austriackich w kontakcie z hitlerowcami z Rzeszy!

WIEDEŃ. Wykrycie przed kilku dniami tajnej hitlerowskiej organizacji młodzieżowej w Przedarulanii wykazało, iż była ona w stałym kontakcie z niemieckimi organizacjami młodzieżowymi po stronie niemieckiej w miejscowościach nadgranicznych, jak Lindau i Friedrichshaven. Dotychczas aresztowano kuriera partyjnego oraz 77 członków tej organizacji, za wyjątkiem przewódców, którzy zdołali zbiec.

Kongres Mariański w Wilnie

WILNO. W Wilnie rozpoczął się Kongres Mariański archidiecezji wileńskiej, którego uroczystości i obrady trwać będą przez trzy dni. Kongres zwołany został z okazji 10-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej pod hasłem: „Pod sztandarem Marii za przewodem Namiestnika Chrystusowego, do walki z bezbożnym komunizmem". Komitet honorowy Kongresu Mariańskiego tworzą: J. E. arcybiskup Jałbrzykowski, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, wojewoda wileński Bociański dowódca O. K. gen. Kleberg gen. Skwarczyński, prezydent miasta dr Maleszewski i rektor U. S. B. prof. Staniewicz. Na obrady Kongresu przybyli biskupi: Lisowski z Tarnowa, Kubicki z Sandomierza, szereg dostojników kościoła oraz około 20 000 wiernych z ziem północno-wschodnich.

72) (Ciąg dalszy)

W niespełna pół godziny potem Cozeta, znowu rumiana dzięki płomieniom porządnego ognia, spała w łóżku starego ogrodnika. Jan Valjean włożył chustkę i surdut, odszukano i podniesiono kapelusz przez mur przerzucony; gdy Jan Valjean wdziewał surdut, Fauchelevent odpasał rzemień z dzwonkiem, który teraz, zawieszony na gwoździu przy koszu, ozdabiał ścianę. Dwaj ludzie grzeli się oparci łokciami o stół, na który Fauchelevent położył bochenek czarnego chleba, kawał sera, postawił butelkę wina i dwie szklanki; stary rzekł do Jana Valjean, kładąc rękę na jego kolanie:

— A! Ojcze Madeleine! Nie poznaliście mnie odrazu! Ocalacie życie ludziom, a potem ich nie poznajecie! O, to źle! Ale oni pamiętają o was! Nie wdzięczni jesteście!

W jaki sposób Javert spudłował

Wypadki, których, że tak powiem, lewą stronę przed chwilą widzieliśmy, dokonały się w sposób jak najprostszy.

Gdy Jan Valjean w nocy tego samego dnia, w którym Javert aresztował go przy śmiertelnym łożu Fantyny, uciekł z więzienia municypalnego w Montreuil-sur-Mer, policja domyśliła się, że zbiegły galernik musiał obrać drogę do Paryża. Paryż jest maistromem, gdzie wszystko gubi się i znika w tym mrowisku ludzkim jak w jądrze morza. Żaden bór lepiej nie ukrywa, jak ta gęstwina ludzka. Wiedzą o tym zbiegowie wszelkiego rodzaju. Udają się do Paryża, jak do otchłani, w której głębiach znaleźć mogą ocalenie. Wie o tym i policja, to też w Paryżu szuka tego, co gdzieindziej zgubiła. Szukała też tam byłego mera Motreuil-sur-Mer. Javert powołany został do Paryża, żeby kierować poszukiwaniami. W istocie Javert potężnie się przyczynił do schwytania Jana Valjean. Gorliwość i rozum, jakich dał dowody w tej okoliczności, zwróciły na niego uwagę pana Cambouillet, sekretarza prefektury przy hrabim Angles. Pan Chambouillet, który zresztą protegował Javerta, kazał go umieścić jako inspektora Montreuil-sur-Mer przy policji paryskiej. Tu Javert okazał się rozmaicie — dodajmy, choć słówko wyda się dziwnym w tego rodzaju usługach — i uczciwie pożytecznym.

Przestał myśleć o Janie Valjean — tego rodzaju psy gończe zapominają o wczorajszym wilku dla dzisiejszej zwierzyny — gdy w grudniu 1823 r. przeczytać mu przyszło jeden dziennik, jemu, co nigdy nie czytywał gazet; ale Javert, człowiek zasad monarchistycznych, pragnął dowiedzieć się o szczegółach triumfalnego wjazdu „księcia generalissimusa" do Bayonne. Kończąc czytanie artykułu, który go zajmował, przypadkiem rzucił okiem na nazwisko Jan Valjean, wydrukowane u spodu gazety. Dziennik donosił, że galernik Jan Valjean umarł, i ogłaszał ten fakt w tak formalnych wyrazach, że Javert nie wątpił. Rzekł tylko: — Teraz to już siedzi pod dobrą kłódką — potem rzucił dziennik i myślał o czym innem.

Po pewnym czasie prefektura policji Seekwany i Oisy przesłała do prefektury policji paryskiej notę o porwaniu dziecka, co miało miejsce, jak opowiadano ze szczegółowemi okolicznościami, w gminie Montfermeil. Mała dziewczynka siedmio czy ośmioletnia — stało w nocie — powierzona przez matkę miejscowemu oberżyście, została skradziona przez nieznanego człowieka; ta mała, imieniem Cozeta, była córką dziewczyny imieniem Fantyna, zmarłej w szpitalu, niewiadomo gdzie i kiedy. Nota dostała się w ręce Javerta i dała mu wiele do myślenia.

Znał dobrze nazwisko Fantyny. Przypomniał sobie, że Valjean zmusił go, Javerta, do śmiechu, prosząc o trzy miesiące zwłoki, aby odszukać dziecko tej istoty. Przypomniał sobie, że Jan Valjean aresztowany został w Paryżu w chwili, gdy wsiadał do dyliżansu, jadącego do Montfermeil. Kilka wskazówek naprowadzało go już nawet w owym czasie na domysł, że po raz drugi wsiadał do dyliżansu, i że poprzedniego dnia odbył pierwszą wycieczkę w okolice wioski, bo w samej wiosce go nie widziano. Poco jeździł do Montfermeil? Nie można było odgadnąć. Javert teraz to zrozumiał. Znajdowała się tam córka Fantyny. Jan Valjean jeździł po nią. Otóż dziecko to zostało skradzione przez nieznajomego. Kto mógł być owym nieznajomym? Może Jan Valjean? Ale Jan Valjean nie żył. Nie mówiąc nic nikomu, Javert zamówił miejsce na dyliżansie w Plat-d'etain, przy ulicy Plan chette, i odbył podróż do Montfermeil.

Spodziewał się powziąć tam ważne objaśnienia, a pogmatwało mu się w głowie jeszcze bardziej.

W pierwszych dniach wygadali się rozzłoszczeni Thenardierowie. Zniknienie Skowronka narobiło hałasu w wiosce. Wylęgły się różne historie, które w końcu przybrały podobieństwo kradzieży dziecka. Stąd nota policji. Ale gdy pierwsza złość minęła, Thenardier przedziwnym instynktem wiedziony, prędko zrozumiał, że było rzeczą niebezpieczną poruszać pana prokuratora królewskiego i że jego skargi z powodu porwania Cozety w najbliższym następstwie zwróciły iskrzącą źrenicę sprawiedliwości na niego, na Thenardiera i na wiele jego ciemnych sprawek. Sowy przede wszystkim nie chcą, aby im świecono świeczką. A co najważniejsze, jakżeby się wykręcił z otrzymanych tysiąca pięciuset franków? Zwinął więc chorągiewkę, zakneblował gębę żonie, i udawał zdziwionego, gdy mu gadano o skradzionem dziecku. Zupełnie tego nie rozumiał; prawda, że się żalił w pierwszej chwili, gdy mu tak prędko „porwano" ukochane dziecko i z czułości opiekuna rad był je zatrzymać jeszcze dni parę; ale przyszedł po nie jego „dziadek" i zabrał w sposób najnaturalniejszy w świecie. Dodawał: jego dziadek, bo to robiło dobre wrażenie. Na taką to historię trafił Javert, przyjechawszy do Montfermeil. Wobec dziadka rozwiała się postać Jana Valjean. Jednakże Javert zapuścił kilka pytań, niby sondy, w historię Thenardiera. — Któż to taki ów dziadek i jak się nazywa? — Thenardier odpowiedział z prostotą: — To bogaty rolnik. Widziałem jego paszport. Zdaje mi się, że się nazywa Wilhelm Lambert.

Lambert to nazwisko poczciwe i napawające ufnością. Javert powrócił do Paryża.

— Jan Valjean naprawdę umarł — rzekł do siebie — jestem gapa!

Zaczynał już zapomnać o całej tej historii, gdy w marcu 1824 r. usłyszał o dziwnym jegomościu, mieszkającym w parafii św. Medarda, przezwanym „że brakiem, który daje jałmużnę". Jegomość ten, jak mówiono, był kapitalistą niewiadomego nazwiska i mieszkał samotnie z dziewczynką ośmioletnią, która tyle tylko wiedziała, że pochodzi z Montfermeil. Montfermeil! Ta nazwa wracała nieustannie, każąc Javertowi strzyc uszami. Stary żebrak i szpieg, dawny dziad kościelny, któremu ów jegomość dawał jałmużnę, dodał kilka szczegółów. Ów kapitalista był bardzo dziki, wychodził tylko wieczorem, nie rozmawiał z nikim, czasem tylko z ubogimi i nikt nie mógł do niego przystąpić. Nosił strasznie stary, żółty surdut, który jednak wart był kilka milionów, bo cały był podszyty biletami bankowemi. Zaciekawiło to Javerta. Aby przypatrzyć się z bliska fantastycznemu kapitaliście i nie spłoszyć go, pewnego dnia pożyczył od dziada nędzną odzież i zajął miejsce, gdzie stary szpieg stał codziennie skurczony, szepcąc przez nos pacierze i podsłuchując przechodniów.

„Podejrzany jegomość" w istocie podszedł do przebranego Javerta i dał mu jałmużnę: w tej chwili Javert podniósł głowę i wstrząśnienie, jakiego doznał Jan Valjean, sądząc, że poznał Javerta, udzieliło się także Javertowi, któremu się zdało, że poznał Jana Valjean.

Jednakże mógł się omylić pocieszku. Śmierć Jana Valjean była urzędownie potwierdzona. Javert jeszcze wątpił, a gdy wątpił, to, jako człowiek skrupulatny, nikogo nie chwytał za kołnierz.

Poszedł za Janem Valjean aż do rudery Gorbeau, wyciągnął starą na słowo, co nie było rzeczą trudną. Stara potwierdziła fakt o surducie podszytym milionami i opowiedziała szczegół o bilecie tysiącfrankowym. Sama widziała! Dotykała własnemi rękoma! Javert wy-

naiął izbę. Wieczorem tegoż dnia przeniósł się do rudery Gorbeau. Podsłuchiwał pod drzwiami tajemniczego lokatora, spodziewając się, że jego głos usłyszy, ale Jan Valjean spostrzegł jego świecę przez dziurkę od klucza i zmylił szpiega, zachowując milczenie.

Nazajutrz Jan Valjean zwinął obóz. Ale brzęk padającej monety pięciofrankowej obudził czujność starej, która, słysząc poruszane pieniądze, pomyślała, że mają ochotę umknąć i spiesznie uprzedziła Javerta. W nocy, gdy Jan Valjean wyszedł, Javert czekał nań za drzewami bulwaru z dwoma ludźmi.

Javert zażądał w prefekturze zbrojnej pomocy, nie wymienił jednak nazwiska osoby, którą spodziewał się schwytać. Była to jego tajemnica, której dochowywał z trzech powodów: najprzód, ponieważ najmniejszy rozgłos mógł obudzić podejrzenie Jana Valjean; dalej że schwytać starego galernika, który uciekł i miany był za zmarłego, ująć skazanego, którego noty władz sądowych pomieściły niegdyś między złoczyńcami najniebezpieczniejszego rodzaju dawniejsi urzędnicy policji pewnie nie ustąpili nowo przybyłemu Javertowi i słusznie obawiał się, by mu nie odebrali jego galernika; na koniec Javert, jako artysta, lubił niespodzianki. Nie cierpiał powodzenia zawczasu otrąbionego, triumf z góry zapowiadany tracił wszelki urok w oczach Javerta. Chciał wykonywać swoje arcydzieła w cieniu i potem dopiero nagle je odsłaniać.

Javert szedł za Janem Valjean od drzewa do drzewa, potem od rogu do rogu ulic, i ani chwili nie tracił go z oczu; nawet wtenczas, gdy Jan Valjean sądził się zupełnie bezpieczny, Javert miał go na oku. Dlaczego Javert nie aresztował Jana Valjean? Bo jeszcze wątpił.

Trzeba sobie przypomnieć, że w owym właśnie czasie policja niebardzo była swobodna, liberalna prasa ją krępowała. Kilka samowolnych aresztowań, podniesionych w dziennikach, rozległo się echem aż w Izbach i przeciło lękiem prefekturę. Nastawać na wolność osobistą — był to krok poważny. Agenci lękali się pomyłki; prefekt się ich czepiał, za lada błąd groził dymisją. Proszę sobie wyobrazić, coby powiedziano w Paryżu, przeczytawszy taki artykulik, powtórzony przez dwadzieścia dzienników: „Wczoraj sędziwy starzec, szanowny kapitalista, przechadzając się ze swoją ośmioletnią wnuczką, został aresztowany i zamknięty w więzieniu prefektury, jako zbiegły galernik!"

Dodajmy do tego, że Javert miał swoje własne skrupuły, z przestrogami prefekta łączyły się upomnienia sumienia. Rzeczywiście wątpił.

Jan Valjean obróconv był tyłem i szedł w ciemności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z ostatniego dnia pobytu J. K. M. Króla Karola i Wielkiego Wojewody Ks. Michała w Polsce. — Zdjęcie nasze przedstawia Jego Królewską Mość przed arcydziełami malarstwa średniowiecznego w Muzeum ks. ks. Czartoryskich w Krakowie.

Ze śląskich kopalń i hut

MARCIN KRZYMUSKI

Aktualne zadania hutnictwa żelaznego

Potrzeba pogotowia gospodarczego, będącego troską zarówno przemysłu jak i władz, dyktuje konieczność rzeczowego rozpatrzenia wyłaniających się, na skutek powyższego układu warunków, nowych problemów. **Potrzeba ta występuje specjalnie silnie w przemysłach, mających znaczenie na wypadek wojny.**

Spojrzenie wstecz z perspektywy minionych lat dziesięciu i historyczny rzut oka na kształtowanie się produkcji, wymiany i konsumcji i współzależność tych trzech czynników na tle warunków międzynarodowych oraz istniejących potencjalnie możliwości rozwojowych rynku wewnętrznego, może i

POWINNO STANOWIĆ PODSTAWĘ DALSZEGO SKOORDYNOWANEGO TECHNICZNO-GOSPODARCZEGO DZIAŁANIA ODPOWIEDZIANYCH GRUP PRZEMYSŁOWYCH.

Przyjrzyjmy się, jak kształtowały się powyższe zagadnienia w Polsce, w kluczowym przemyśle, jakim jest hutnictwo żelazne.

BRAK WSPÓLNEJ ORGANIZACJI.

Hutnictwo nasze w pierwszych latach niepodległości, to spuścizna po trzech, w różnych warunkach pracujących przemysłach, które będąc oparte przez długi czas na polityce handlowej państw zaborczych, siłą faktu zastały rynek polski zupełnie zdezorganizowany. **Nie było tu wspólnej organizacji zbytu żelaza, a rynek nasz zaopatrzony od wielu lat przeważnie w produkty pochodzenia zagranicznego, korzystał nadal z usług przedstawicieli zagranicznych koncernów hutniczych.** Wytworzyła się więc tutaj podwójna konkurencja, bo huty polskie konkurowały z produktami zagranicznymi i oprócz tego ze sobą. Wewnętrzny rynek żelaza był zupełnie nieuporządkowany, co pociągało za sobą wszystkie niekorzystne objawy tego stanu rzeczy, jak nieuzasadnione ceny, warunków dostaw itp. Zarówno producent, przetwórca jak i konsument nie byli w stanie oprzeć swej kalkulacji na ustabilizowanych podstawach. W tych warunkach zdolność konsumcyjna rynku wewnętrznego nie mogła być w pełni wykorzystana, a zamiast **eksportu żelaza, mieliśmy stosunkowo duży przywóz z zagranicy.** Jeżeli doda się do tego istniejące wówczas ciężkie warunki produkcji, jak zdewastowanie urządzeń spowodowane wojną, to widać jasno, że możliwości rozwoju hutnictwa polskiego były więcej niż ograniczone.

RADA SYNDYKATU.

W tych warunkach powołanie do życia w r. 1926 Syndykatu Polskich Hut Żelaznych jako wzorowej organizacji handlowej hutnictwa było więc naturalną konsekwencją potrzeby uregulowania wyżej poruszonych zagadnień.

Nastąpiło wtedy **ustabilizowanie warunków pracy,** tak ważne dla producentów i konsumentów, co w znacznym stopniu zwiększało możliwości każdorazowego dostosowywania się do dużej rozpiętości wahań koniunktury na wewnętrznym i światowym rynku żelaza.

Uporządkowano handel żelazem oraz rynek wewnętrzny, ustalono jednolite warunki sprzedaży, zorganizowano kupiectwo żelazne likwidując podrażających produkt licznych pośredników przedstawicieli.

Konkurencja zagraniczna oraz podniesienie możliwości produkcyjnych drogą niezaniedbywania również możliwości eksportowych, zostały uregulowane przez **zawarcie przez polski przemysł hutniczy szeregu umów międzynarodowych zapewniających hutnictwu większe zatrudnienie, aniżeli pozwalała na to niska zdolność konsumcyjna rynku wewnętrznego.** Zapoczątkowany w bardzo trudnych warunkach eksport rozwijał się pomyślnie i podczas gdy wywóz innych krajów w stosunku do roku 1928 spadł znacznie, nasz w tym samym czasie wzmógł się dwukrotnie, będąc w okresie długotrwałej depresji ważnym czynnikiem, umożliwiającym zbyt nadwyżek produkcyjnych hutnictwa.

PROBLEM RYNKU WEWNĘTRZNEGO.

Równocześnie niewspółmiernie, niezależnie od koniunktury, niskie w porównaniu z innymi krajami spożycie żelaza, które na 1 mieszkańca wynosiło w r. 1935 w Anglii 128 kg, w Niemczech 153 kg we Francji 93 kg, w Sowietach — 60 kg, w Czechosłowacji ok. 48 kg, natomiast w Polsce — 21 kg. prowadziło konsekwentnie do poważnego zajęcia się przez zorganizowany przemysł hutniczy problemem pogłębienia podstawowego wewnętrznego rynku zbytu. W związku z tem dokonano przede wszystkim analizy rynku i możliwości jego pełnego wyzyskania. W okresie kryzysu zapoczątkowano prowadzenie wspólnej akcji, która za pośrednictwem **„Poradni Stosowania Żelaza"** przez stworzenie pomostu między producentem, przetwórcą żelaza, sprzedawcą i konsumentem zmierzała do stopniowej rozbudowy wewnętrznego rynku.

Podjęto ścisłą współpracę z odpowiednimi grupami przemysłu żelazo-przetwórczego jak np. zakładami konstrukcyj stalowych budowlanych i mostowych, wytwórniami blachy ocynkowanej, przemysłem drucianym, producentami taboru kolejowego, mebli itp. Akcja ta, rozpoczęta w czasie kryzysu dała rezultaty pozytywne przy czym przy ogólnej poprawie koniunktury przewidywane było dalsze jej rozszerzenie.

W ten sposób dzięki istniejącej organizacji hutnictwa polskiego mieliśmy możność uregulowania warunków zbytu na rynku wewnętrznym, niezaniedbywania i rozwijania eksportu oraz zapoczątkowania akcji nad stopniową rozbudową rynku wewnętrznego co — jak wyżej wymieniono — dla polskich warunków surowcowych, pracy i kapitałowych ma specjalnie ważne znaczenie.

Ostatnie lata naszego życia gospodarczego, lata koniunktury i kryzysu, wpłynęły również i na ilość produkcji, jej kierunek, poczynione inwestycje itp.

Program oraz inwestycje przeprowadzone w hutach żelaznych w okresie koniunktury cechował duży rozmach, projektowanie na dłuższą metę itp. Postęp techniczny oraz inwestycje, poczynione w latach kryzysu, były obliczone na krótką metę i potrzebę utrzymania posiadanych urządzeń w ruchu.

W ogólnych zarysach w ostatnich latach działalności produkcja poszczególnych hut szła w kierunku: wzbogacenia rud; usprawnienia i rozbudowania koksowni oraz wyeliminowanie koksu zagranicznego; obniżenia kosztów własnych wytwórczości oraz podniesienia możliwości produkcyjnych wielkich pieców; osiągnięcia jak największej ekonomii pracy, mechanizacji urządzeń, oszczędności na opale zwiększenia rodzajów produkowanych stali szlachetnych; zracjonalizowania walcowni i rozszerzenia zakresu produkowanych wyrobów.

Należy przytem zauważyć, że w latach koniunktury starania o usprawnienie produkcji szły w kierunku powiększenia zdolności wytwórczej, podczas gdy w latach kryzysu starano się raczej o rozszerzenie zakresu produkcji. Roboty te wykonano przeważnie w zakresie własnym i z krajowych materiałów, co miało tę dobrą stronę, że hutnictwo nasze nawet w zakresie urządzeń maszynowych starało się uniezależnić od zagranicy, dając pole do inwencji naszych inżynierów konstruktorów i pracę naszym krajowym zakładom.

Niezależnie od powyższego usilnie dążono do rozszerzenia zastosowań stali, przy czym starania te obejmowały:

1) zwiększenie spożycia stali w dziedzinach, gdzie jest ona tworzywem wyłącznie stosowanym,

2) rozwój nowych zastosowań stali.

AKTUALNE ZADANIA.

Warunki w jakich powstawały w różnym czasie wspólne organizacje hutnicze, prowadzące obecnie czy to sprzedaż na rynku wewnętrznym, zagranicznym, import surowców, działalność zawodową, techniczną, czy ekonomiczną — były przeważnie inne niż obecnie. Praca ich, w wielu wypadkach, nie została dotychczas skoordynowana oraz przystosowana do obecnych zadań i potrzeb hutnictwa jako całości mającego tworzyć i realizować wspólny plan działania, obejmujący całość zagadnień z uwzględnieniem ogólnych potrzeb gospodarki narodowej.

Krótkie okresy czasu na jakie zawiązywane wzgl. przedłużane były dotychczas porozumienia między hutami **oraz istniejący do niedawna układ kapitałów w hutnictwie polskim były m. in. powodem, że dotychczasowa polityka hutnictwa, jako całości, miała tendencje raczej odśrodkowe,** niż dośrodkowe. W tych warunkach poszczególne wspólne organizacje hutnictwa stalowego nie miały możności stwarzać i realizować całokształtu planowanej działalności.

Z tego również względu nie mogły się należycie rozwinąć wspólne prace w zakresie zagadnień badawczych, surowcowych, racjonalizacji produkcji, odpowiedniego stosunku do przemysłu przetwórczego, właściwej organizacji handlu oraz racjonalnej obsługi konsumenta.

Wyzyskując więc w pełni uzyskane doświadczenia w poszczególnych rzeczowych działach pracy, realizowanych w ramach dotychczasowych organizacji hutniczych, wydaje się, **że byłoby rzeczą wskazaną skoordynować je i posazębiać w pewną jednolitą całość.**

Jest to tym więcej wskazane, że zarówno ze strony zainteresowanych grup przemysłowych, jak i nadrzędnych czynników państwowych, przejawiają się ostatnio tendencje do szerszego wykorzystywania istniejących organizacyj dla celowego regulowania wyżej wspomnianych problemów i przejścia z pozycji obronno-biernej do czynnej oraz poszukiwania we własnej inicjatywie organizacyjnej i własnych koncepcjach, warunków do dalszego rozwoju danych gałęzi przemysłu.

W związku z powyższym wydaje się, że hutnictwo jako kluczowy przemysł tak ważny zarówno ze względów gospodarczych jak i militarnych winno się zdobyć na silną i zwartą organizację, przystosowaną do nowych warunków, która przez utrzymywanie inicjatywy w swoim ręku byłaby czynnikiem twórczym w opracowywaniu rzeczowych i pozytywno-konstruktywnych planów i umożliwiałaby przemysłowi stalowemu ujmowanie całości problemów hutniczych programowo i na dalszą metę.

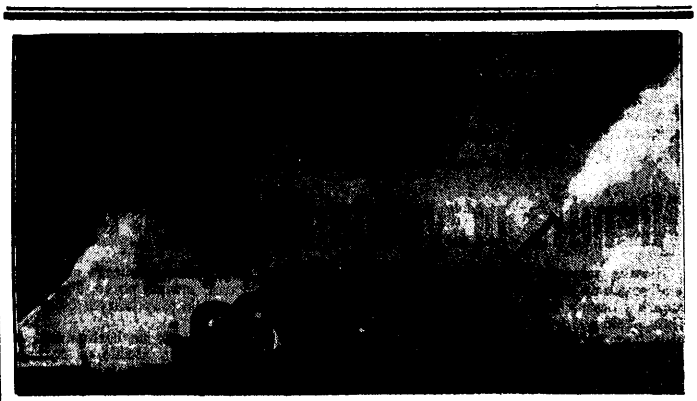

Nocne strzelanie artylerii.

Kredyty zaliczkowe dla rolników w sezonie 1937-38

Wzorem lat ubiegłych rozprowadza Państwowy Bank Rolny Oddział w Katowicach kredyty zaliczkowe na następujących warunkach:

1) Kredyty udzielane będą na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie za pośrednictwem spółdzielni kredytowych i Komunalnych Kas Oszczędności, a jedynie w wypadkach braku tego rodzaju instytucji na danym terenie bezpośrednio przez Bank.

2) Ostateczny termin zwrotu kredytu nie może przekraczać 30 czerwca 1938 r. z tym, że będzie on spłacany w ratach miesięcznych. Kredyty udzielane w okresie lipiec — październik winny być spłacane do dnia 31 5. 1938 r. w 6 ratach miesięcznych, poczynając od grudnia br. a mianowicie: w grudniu, styczniu i lutym po 20 proc. udzielonego kredytu, marcu i kwietniu po 15% i w maju 10 %. Przy kredytach udzielonych po 1. 10. termin płatności pierwszej raty będzie zasadniczo wyznaczony nie wcześniej jak w 2 miesiące od daty udzielenia pożyczki, w związku z czym kredyt udzielony w listopadzie spłacany będzie jeszcze w 6 ratach przy przesunięciu 1 raty na styczeń, a udzielony w terminach późniejszych spłacany będzie już w odpowiednio mniejszej ilości rat.

3) Wysokość oprocentowania kredytu wraz z wszelkimi kosztami, za wyjątkiem blankietów wekslowych, które pokrywać będzie pożyczkobiorca, wynosić będzie dla rolnika kredytobiorcy 4 proc. w stosunku rocznym.

4) Kredyt przeznaczony jest dla drobnego rolnictwa, to też najwyższa suma pożyczki dla jednego rolnika nie może przekraczać kwoty zł 2.000 — przy czym jako norma wysokości zaliczki udzielonej rolnikowi ustala się od 1 q: żyta do zł 14, pszenicy do zł 17, jęczmienia do zł. 15, owsa do zł 12, siemienia lnianego do zł 20 a gryki, strączkowych i siemienia konopnego do wysokości 50 proc. ceny rynkowej.

5) Na zabezpieczenie kredytu rolnik składać będzie weksle bądź z terminem płatności, bądź też bez terminu płatności z deklaracją upoważniającą do wypełnienia weksla datą płatności.

Wypadek w podziemiach „Polski"

W kopalni „Polska" w Świętochłowicach podczas ładowania węgla przysypany został górnik Stanisław Krzykowski, doznając ciężkich obrażeń ciała.

Wczoraj w lecznicy Sp. Brackiej w Chorzowie zmarł robotnik Tomasz Wyderka, który w dniu 22 maja br. uległ wypadkowi na kopalni „Prezydent Mościcki". Wyderka osierocił żonę i jedno dziecko.

Choroby przemiany materii. Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka" Józefa"** osiąga się świetne wyniki. (o)

Wymierzył sobie sprawiedliwość

BIAŁYSTOK. — Z pośród zatrzymanych jako podejrzanych o dokonanie mordu na 9-letniej Danucie D. córeczce wachmistrza miejscowego pułku ułanów, przyznał się do zbrodni 38-letni Aleksander Gertner, znany awanturnik i alkoholik, karany sądownie.

Osadzony w areszcie policyjnym Gertner skorzystał z chwilowej nieuwagi dozorcy i powiesił się.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 4 lipca

Dziś: Teodora
Jutro Antoniego
Wschód słońca: 3.21
Zachód słońca: 19,59

POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.

(—) W najbliższą środę 7 bm odbędzie się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu Śląskiego. Termin plenarnego posiedzenia Sejmu nie został jeszcze definitywnie ustalony.

PAMIĘTAJMY O ZWIERZĘTACH!

(—) Jeśli zobaczysz chorego, kulawego lub poranionego konia na ulicy pamiętaj nie unoś się, nie krzycz, nie groź woźnicy. Takim zachowaniem się nie służysz idei ochrony zwierząt ponieważ woźnica jest przeważnie mało inteligentny i narazisz się na obrazę a nawet na pobicie. Zanotuj czas, miejsce, świadków, nr wozu i adres woźnicy lub właściciela wozu a następnie protokół prześlij Tow. Ochr. Zwierz. albo oddaj w ręce najbliższego posterunkowego.

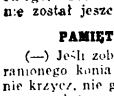
Pianina fortepiany i harmonie
nowe, najkorzystniej u
KWIATKOWSKIEGO
Katowice, ulica 3 Maja nr 13
Używane okazyjnie od 600 zł — Wykonuje się fachowo wszelkie reperacje i strojenia

NOWY DWORZEC AUTOBUSOWY W KATOWICACH DLA AUTOBUSÓW LINII DALEKOBIEŻNYCH.

(—) Z dniem 5 bm. utworzony został dworzec autobusowy dla autobusów dalekobieżnych przy ul. Zamkowej na byłym placu targowym. Z dworca tego odchodzić będą autobusy według obowiązujących rozkładów jazdy następujących linii: Katowice — Kraków. Katowice — Bielsko, Katowice — Rybnik — Jastrzębie Zdrój. Katowice — Bytom, Katowice — Mureki — Tychy, Katowice — Żory — Skoczów — Cieszyn, Katowice — Tarnowskie Góry.

ZAMKNIĘCIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ.

(—) Magistrat m. Katowic komunikuje, że z powodu remontu łaźnia miejska przy ul. Mickiewicza, począwszy od 5 lipca aż do odwołania będzie zamknięta.

Wszystkie nierówności cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski itp., powstałe na skutek złego trawienia i zanieczyszczenia krwi, znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa.** Zal. przez lekarzy.

OKRADLI NAUCZYCIELKĘ.

(—) Dnia 2 bm. rano około godz. 4 nieznani dotychczas sprawcy weszli przez otwarte okno do korytarza domu, przy ul. Zaułkowej 3 w Załężu i skradli ze szafy, na szkodę nauczycielki Salomon Natalii — 14 sukien damskich, 4 płaszcze letnie i zimowe, kilka bluzek, 5 par trzewików, 2 parasolki i inne drobiazgi, łącznej wartości: około 1.500 zł.

Z Katowickiego

WŁAMANIE DO SKŁADU KONFEKCYJNEGO.

(K) Dnia 1 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do składu konfekcyjnego Niedwora Samuela w Szopienicach, przy ul. 3-go Maja 15 — skąd skradli kilka płaszczy męskich i damskich, kilka ubrań męskich i inne trykotaże, łącznej wartości około 1.800 zł.

Z Mysłowic

ROBOTY REGULACYJNE BRYNICY

(M) Prowadzone roboty regulacyjne Brynicy, w jej dopływie do Przemszy posuwają się naprzód. Ukończono budowę klinu u zbiegu Brynicy i Przemszy. Ponadto przystąpiono do uporządkowania terenu, w budowie jest basen, który ma służyć jako rezerwowe koryto przy wzmożonym ruchu w wywozie węgla galarami.

Krew za węgiel

Wczoraj rano o godz. 3 — na terenie cegielni, należącej do „Wspólnoty Interesów" w Mysłowicach, stróż Stachowiak Maksymilian, zam. w Mysłowicach przy ul. Miarki 42, natrafił na niejakiego Kasperowskiego Wincentego z Mysłowic, który zamierzał dokonać kradzieży węgla z terenu cegielni. **Stachowiak wystrzelił 2-krotnie z rewolweru, raniąc ciężko Kasperowskiego.** Rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Mysłowicach, a Stachowiaka przytrzymano do dalszych dochodzeń.

PRZENIESIENIE BIUR DYREKCJI CEL

(M) Projektowane jest przeniesienie biur Dyrekcji Cel z Mysłowic do Katowic Termin przeniesienia nie jest ustalony.

W Katowicach obraduje ogólnopolski zjazd pracowników miejskich

W sobotę, 3 bm., rozpoczęły się w Katowicach obrady Walnego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. — Do miasta naszego zjechało się z całej Polski kilkuset delegatów, by radzić nad sprawami, związanymi z ochroną interesów pracowników miejskich. O godz. 9,15 delegaci wysłuchali uroczystej mszy św. w kościele Panny Marii, poczym udali się w pochodzie pod pomnik Nieznanego Powstańca, gdzie prezes Zarządu Głównego Związku dr Baryszewski złożył wieniec ku czci poległych bohaterów śląskich.

O godz. 11-ej w pięknie udekorowanej sali teatru im. Stanisława Wyspiańskiego nastąpiło otwarcie obrad zjazdu. — Obrady zagaił prezes zarządu głównego dr Baryszewski, witając delegatów Rządu w osobach pp. dr Kaczmarskiego reprezentującego wojewodę śląskiego i r. Stabrowskiego z departamentu samorządowego Ministerstwa Spraw Wewn., marszałka sejmu śląskiego Grzesika, prezydenta m. Katowic dr Kocura i przewodniczącego Katowickiej Rady Miejskiej Piechulka i delegata zarządu m. Warszawy Pawłowicza. Przemówienie swe dr Baryszewski zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta prof. Ign. Mościckiego. Przystąpiono następnie do wyboru prezydium zjazdu, w skład którego weszli jako przewodniczący p. Ludwik z Katowic, jako wiceprzewodniczący pp. Mańczak z Bydgoszczy i Grygier z Wilna.

Gratulacje dla zjazdu złożyli imieniem p. wojewody śląskiego dr Kaczmarski, imieniem społeczeństwa miejscowego marszałek Grzesik i prezydent Kocur. — Ponadto odczytano cały szereg depesz z życzeniami dla zjazdu.

W godzinach przedpołudniowych wygłoszono następujące referaty: mec. Orlański (Warszawa) „Podstawy stosunków służbowych pracowników samorządowych", mec. Lewandowski (Warszawa) „Konieczność uchylenia podatku specjalnego", prez. Komorowski (Łódź) „Sprawa oddłużenia pracowników miejskich" dr Baryszewski (Warszawa) „Prace samopomocowe organizacyj pracowniczych", mgr. Pawluk (Lwów) „Reforma finansów komunalnych — koniecznością państwową". Ponadto wysłuchano sprawozdań zarządu głównego, sądu odwoławczego i komisji rewizyjnej.

Po południu toczyły się obrady w komisjach i to w komisji zawodowej i komisji organizacyjno-gospodarczej.

Zjazd potrwa trzy dni.

Na mostku torpedowca podczas ćwiczeń na morzu.

Nowe przepisy dla rowerzystów

Rozporządzenie ministerstwa komunikacji o używaniu rowerów, jakie ukaże się w najbliższym czasie, przewiduje, iż **rowerów nie wolno będzie używać na drogach publicznych małoletnim do lat 12.** Rozporządzenie zebrania osobom jadącym na rowerach:

1) jazdy środkiem zamiast przy prawej krawędzi jezdni, z wyjątkiem wypadków wyprzedzania innych pojazdów;

2) jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie zamiast za sobą w jednej linii;

3) wożenia innej osoby, jeśli rower jest jednoosobowy;

4) jazdy bez trzymania rąk na kierownicy oraz nóg na pedałach;

5) czepiania się podczas jazdy innych pojazdów;

6) używania innych sygnałów, prócz dzwonków, a przy rowerach z silnikami — trąbek.

Każdy rower używany na drodze publicznej będzie musiał być zaopatrzony; najmniej w jeden sprawnie działający hamulec; w szkiełko odblaskowe koloru czerwonego lub latarkę z czerwonym światłem umieszczone z tyłu z lewej strony. oraz w dzwonek, jako sygnał ostrzegawczy. Z nastaniem zmierzchu rower będzie musiał być zaopatrzony w przymocowaną na przodzie latarkę, dającą bezbarwne światło.

Winni przekroczenia przepisów powyższych karani będą w drodze administracyjnej.

Akt oskarżenia przeciwko Kazoniowi i towarzyszom

Katowice, 4 lipca.

Śledztwo w sprawie Centralnej Targowicy w Mysłowicach **zostało ukończone.** Prokurator Sądu Apelacyjnego przesłał w dniu wczorajszym Sądowi Okręgowemu **akt oskarżenia przeciwko Kazimierzowi Kazooniowi, Aronowi Fruchthaendlerowi, Józefowi Woskowiczowi i Beniaminowi Langercwi o przestępstwa z art. 282, 269, 281, 160 (sprzeniewierzenie, fałszywe prowadzenie ksiąg, nadużycie zaufania),** tudzież przeciwko **dr Tadeuszowi Karczewskiemu o przestępstwa z art. 288 k. k. (nadużycie władzy).**

Akt oskarżenia obejmuje 220 stron druku. Rozpiawy należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Niemiła przygoda kupca z Leszna

Niemiłą przygodę miał przybyły w celach handlowych do Katowic kupiec Franciszek **Nowaczyk** z Leszna, który wracając w nocy, dnia 1 bm. około godz. 24 ulicą Krakowską, **został zaczepiony przez Marię Enidę,** zamieszkałą przy ul. Floriana 9 i Paulinę Gausty (ul. Długa 1). **Obie kobiety zwabiły następnie Nowaczyka do mieszkania Enidowej, proponując mu nocleg u nich. Nowaczyk, nie przeczuwając zasadzki, zgodził się na propozycję kobiet i wkrótce potem usnął.**

Około godz. 4 do mieszkania Enidowej przybyli Antoni **Rysiok** (ul. Rejtana 2) i Jan **Korzec,** mieszkający ostatnio u Enidowej, którzy widząc w mieszkaniu obcego mężczyznę, zbudzili go, kazali mu się ubrać, a następnie wyprowadzili na pola przy fabryce Smoszewera w Zawodziu.

Tutaj obaj rzucili się na bezbronnego Nowaczyka, obalili go na ziemię, a następnie obrabowali z gotówki, którą miał ukrytą na nodze pod bielizną. Łupem bandytów padło 1500 złotych.

Zawiadomiona o napadzie rabunkowym policja wszczęła natychmiast pościg za łotrzykami, w wyniku którego **udało się ująć Korca.** Rysiok zaś zbiegł i dotychczas ukrywa się przed okiem policji.

ROZBUDOWA OBOZU EMIGRACYJNEGO

(M) Wskutek interwencji Ministerstwa Opieki Społecznej, Towarzystwo Emigracyjne przystąpiło do rozbudowy obozu w Mysłowicach. W budowie jest nowa hala oraz dodatkowe ubikacje na bagażownie, ustępy itp. Rozbudowa pomyślana jest na pomieszczenie 1000 emigrantów

Samobójstwo właścicielki sklepu

Zamieszkała w Siemianowicach właścicielka składu konfekcyjnego przy ul. Bytomskiej nr 43 Laura Heilborn (wyzn. mojż.) targnęła się w przystępie zamroczenia umysłowego na własne życie. Korzystając z nieuwagi domowników, **Heilborn rzuciła się z okna II piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.** Przywołany na miejsce lekarz stwierdził już tylko zgon denatki, na skutek **pęknięcia czaszki.** Heilborn od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i **od dawna już nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa.**

Z Chorzowa

DYŻUR LEKARSKI.

(=) Dyżur niedzielny 4-go bm. dla członków Kasy Chorych pełnić będą pp. dr med. Matoga w Chorzowie I, ul. Pocztowa 2 i dr Zbroja w Chorzowie II, ul. Bytomska 8.

Z Świętochłowickiego

JESZCZE JEDNA OFIARA KĄPIELI.

(S) Dnia 1 bm. odbył się pogrzeb Ficy Franciszka, lat 30, z Czarnego Lasu. Pracował on w hucie „Pokój" na Stalowni. W piątek 25 czerwca wracając z pracy koło stawu pod Lipinami, zapragnął kąpieli, w czasie której chwycił go kurcz i utonął. Poszukiwania trwały aż do poniedziałku. Zaznaczyć należy, że w ciągu 4 dni byli śmiałkowie, którzy dziennie nurkowali po około 300 razy na oczach tłumów ludzi, niecierpliwie oczekujących wydobycia zwłok. Fica osierocił żonę i dziecko.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI W NOWYM BYTOMIU

(S) Dnia 29 czerwca ks. Jan Szymola w Nowym Bytomiu obchodził 25-lecie kapłaństwa. Komitet honorowy i wszystkie organizacje społeczne i kościelne zgotowały Jubilatowi szereg niespodzianek.

Z Pszczyńskiego

TARG W PSZCZYNIE.

(P. Następny targ na bydło i k nie odbędzie się w Pszczynie w środę, dnia 7 lipca 1937, zaś jarmark kramny we czwartek, dnia 8 lipca br.

OKOŁO ELEKTRYFIKACJI POWIATU PSZCZYŃSKIEGO

(P) Ostatnio zawarły gminy Borowa Wieś i Zawada z Zakładami „Elektro" w Łaziskach Górnych umowę o dostawę energii elektrycznej. Umowy te zostały ostatnio przez Wydział Powiatowy w Pszczynie zatwierdzone. Elektryfikowanie wymienionych gmin zmniejszy znowu liczbę gmin powiatu pszczyńskiego, nie posiadających dotychczas elektryfikacji

WYSTĘPY OPERETKI POZNAŃSKIEJ W PSZCZYNIE

(P) Kilka razy w roku przyjeżdża do Pszczyny operetka poznańska, która ostatnio wystawiła „Wesołą wdowkę". Operetkę przyjęto jak zawsze nader życzliwie

GMINA HOŁDUNÓW W WALCE O WODĘ

(P) Hołdunów należy do gmin, na terenie których nastąpił zanik wody na skutek odbudowy górniczej prowadzonej przez pobliskie szyby „Piast". Z uwagi na to gmina korzystała dotychczas bezpłatnie z wody dostarczonej przez administrację Zakładów Księcia von Pless, dla celów gospodarczych. Ostatnio zwrócił się jednak Zarząd Przymusowy do Zarządu gminy z propozycją zawarcia umowy w przedmiocie dostarczania wody jednakże za pewną opłatą. Sprawę tę rozpatrywała Rada gminna Hołdunowa na ostatnim posiedzeniu i uchwaliła nie upoważniać Zarządu gminnego do zawierania jakichkolwiek umów w tym przedmiocie, opierając się na tym że zanik wody nastąpił właśnie na skutek odbudowy górniczej prowadzonej przez Zakłady Księcia von Pless. Podniesiono przy tym, że bezpłatnie otrzymują wodę okoliczne gminy Smardzowice i Ledziny mające te same warunki geologiczne co i Hołdunów

ROZBUDOWA SZKOŁY NA KOLONII KOPANINA

(P) Gmina Łaziska Górne zamierza w bieżącym roku przystąpić do budowy mieszkania dla kierownika szkoły i terejana przy nowym gmachu szkolnym na kolonii Kopanina. W związku z tym uchwaliła Rada gminna na onegdajszym posiedzeniu zaciągnąć na ten cel pożyczkę w wysokości 10 tysięcy złotych. Budowa ma w bieżącym roku być doprowadzona do stanu surowego.

Z ŻYCIA REZERWISTÓW

(P) Walne zebranie Koła Zw. Rezerwistów w Bieruniu Starym, które liczy 170 członków wybrano prezesem burmistrza Piprka zastępcą p. Gretka, sekr. p Wilka i skarbnikiem Błaszczyka.

Z Rybnickiego

DYŻUR APTEK I LEKARZY W RYBNIKU

(R) W niedzielę 4 bm. pełni w Rybniku dyżur apteka „Pod Lwem", dyżurnym lekarzem jest p. dr Rostek

Z DZIAŁALNOŚCI P. Z. Z.

(R) Ostatnio odbyło się w Wodzisławiu zebranie Zarządów Kół PZZ., zastąpione 19 Kołami. Zebraniu przewodniczył sekretarz obwodowy z Rybnika. Omawiano kwestię „Słownika Geograficznego". Tok obrad obfitował w szereg interesujących momentów co do nazw miejscowości.

Sukces Zjednoczonych Związków Zawodowych w Olzie

W Olzie pow. Rybnik w miejscowej firmie Deutschmann zajmującej się wydobywaniem żwiru odbyły się wybory do Rady Zakładowej, które zakończyły się olbrzymim sukcesem listy Zjednoczonych Związków Zawodowych; zdobyła ona wszystkie mandaty w liczbie 6.

POŁĄCZENIE GMIN „JASTRZĘBIE".

(R) Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Rybniku uchwalono połączyć gminy: Jastrzębie Dolne, Jastrzębie Zdrój, część Jastrzębia Górnego oraz część gmin Mszana i Moszczenica w jedną gminę zbiorową pod nazwą Jastrzębie Zdrój.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W GODOWIE.

(R) Dnia 2 bm. wydarzył się wstrząsający wypadek w Godowie pow. Rybnik. W miejscowym dole piaskowym w Godowie pow. Rybnik wskutek oberwania się piasku zostało zasypanych czworo dzieci w wieku od 5 do 7 lat, bawiących się w piaskowcu. Troje dzieci wyszło z wypadku bez szwanku, zaś czwarte dziecko niejaka 6-letnia Gertruda Grabcówna poniosła śmierć przez uduszenie. Dziecko zdołano odgrzebać po upływie 20 minut. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

WYPADEK DROGOWY.

(R) Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych na szosie powiatowej w Gierałtowicach samochód osobowy kierowany przez szofera Józefa Holeczka z Mysłowic najechał na jednokonną furmankę Teodora Jaworskiego z Pawłowa. Wskutek najechania koń został poważnie okaleczony, zaś furmanka poważnie uszkodzona Wypadku w ludziach nie było. Winę wypadku ponosi szofer z powodu nieostrożnej jazdy.

ZA POBICIE ŚWIADKA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

(R) Przed Sądem Okręgowym w Rybniku zasiadł Józef Zimny z Chwalowic, oskarżony o to, że dnia 30 kwietnia br. pobił na korytarzu sądowym świadka Herberta Rojka, który na pewnej rozprawie zeznawał niekorzystnie dla Zimnego. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Klawiol wróg odcisków

Z Tarnogórskiego

USIŁOWALI NIELEGALNIE WYJECHAĆ Z POLSKI.

(T) Straż graniczna ujęła ostatnio na nielegalnym przekraczaniu granicy z Polski do Niemiec szereg osób, usiłujących wyjechać zagranicę na roboty sezonowe. M. in. w ręce władz granicznych wpadli na terenie gminy Repty Stare Augustyn Wojtas, Jan Wyżgoł, Robert Łukosz, Karol Soter, Paweł Jeziorowski, Jan Piszka, Alfred Golla, Jerzy Szczotka, Antoni Dworaczek, Rafał Dworaczek, Jan Palusik i Alfred Koźlik. Na wszystkich wymienionych sporządzono doniesienie do Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach o nielegalne przekroczenie granicy.

„Sorela" nie pozostawia osadu na włosach, gdyż nie zawiera śladu mydła ani alkalii. **„Sorela"** wzmacnia włosy, czyni je młode, piękne i lśniące. Usuwa łupież. (8211)

Z Lublinieckiego

WJECHALI AUTEM NA CHODNIK.

(L) Ostatnio w przejeździe przez Woźniki wjechał nieznany dotąd osobnik samochodem osobowym na chodnik. Siedzący w tym miejscu na ławeczce dwaj chłopcy w wieku szkolnym: Pentoka Wacław z Woźnik i Matejczyk J., chcąc zbiec — doznali obrażenia nóg i rąk. Szofer mimo prób zatrzymana go przez ludność zbiegł w stronę Sośnicy. Nazwiska jego narazie nie ustalono.

Z Bielskiego

POKAZY LOTNICZE W BIELSKU NIE ODBĘDĄ SIĘ W DNIU 4 LIPCA.

(B) Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. w Bielsku zawiadamia, że ze względu na liczne imprezy i uroczystości, jakie odbędą się 4 bm., projektowane pokazy lotnicze na lotnisku w Aleksandrowicach nie odbędą się i termin ich zostanie dodatkowo podany do wiadomości.

15 lat mija, gdy wojsko polskie wkroczyło do Rybnika

Dzień 4 lipca jest pamiętnym dniem dla mieszkańców powiatu rybnickiego. 4 lipca 1922 r. wkroczyło wojsko polskie do Rybnika. Wówczas powiat rybnicki i miasto Rybnik zmieniło swą szatę. Gdzie okiem sięgnąć powiewały flagi o barwach biało-amarantowych. Wzdłuż całej trasy, przez którą miało przechodzić wojsko, ustawiono bramy triumfalne, których razem było około 120.

Rybnik wystąpił najokazalej na przyjęcie wojska. Mieszkańcy prześcigali się w ozdabianiu domów i okien. Na ulicach było gwarno. Ludzie z gorączkową niecierpliwością oczekiwali przybycia miłych gości-żołnierzy polskich.

Na granicę powiatu rybnickiego udała się na powitanie honorowa kompania powstańców pod dowództwem obecnego posła Piechoczka i kompow. Zw. Powst. Śląskich Nikodema Sobika. W chwili, gdy wojsko polskie przekraczało granicę powiatu, dowódca honorowej kompanii powstańców por. Nikodem Sobik zdał raport generałowi Szeptyckiemu. Po krótkim powitaniu ruszyło wojsko w dalszą drogę, prowadzone przez kompanię honorową powstańców.

Wzdłuż całej trasy gęste szpalery obywateli wiwatowały na cześć żołnierza polskiego, zasypując maszerujące wojsko kwiatami. Był to pochód triumfalny. Na twarzach żołnierzy malowało się wzruszenie. Spontanicznym owacjom nie było końca. W każdej wiosce ustawionych było kilka bram triumfalnych, przed którymi miejscowe władze gminne i powstańcze witały dowódcę gen. Szeptyckiego.

Tymczasem w Rybniku wybiła godz. 12.45. Nagle rozległ się od strony ul. Mikołowskiej okrzyk „Idą". Wśród tłumów zapanował entuzjazm. Ukazał się w murach miasta honorowy oddział powstańców, a za nim wojsko prowadzone przez generała Szeptyckiego i generała Osieńskiego. Z okien posypały się kwiaty. Okrzykom „niech żyją" nie było końca. Wielu ze wzruszenia ukradkiem ocierało łzy. Wkraczali do Rybnika żołnierze 3 pułku strzelców podhalańskich i bateria 23 pułku artylerii lekkiej. Generałów Szeptyckiego, Osieńskiego i żołnierzy witał ówczesny starosta ś. p. dr Krupe. Imieniem powstańców pow. rybnickiego wojsko polskie powitał obecny poseł Ludwik Piechoczek. Przemówienia odbywały się wśród bicia dzwonów kościelnych.

Wojsko ustawiło się na rynku. Po dokonaniu przeglądu przez gen. Szeptyckiego rozpoczęło się na rynku nabożeństwo polowe celebrowane przez ks. Okręta. Pieśni wykonał chór „Seraf". Nabożeństwo zakończono uroczystym „Te Deum Laudamus".

Po mszy św. na ambonę zbudowaną przez górników z węgla wszedł ks. Los z Pawłowic, który w gorących słowach powitał armię polską, zwracając się do niej z apelem, by strzegła jak oka w głowie tego, co wywalczone zostało krwią powstańca śląskiego. Na patriotyczne kazanie ks. Losa odpowiedział gen. Szeptycki i wzniósł okrzyk na cześć kościoła katolickiego i wszystkich jego wiernych. Z kolei nastąpiła uroczystość wręczenia dwóch darów gen. Szeptyckiemu. Imieniem powstańców por. Nikodem Sobik wręczył generałowi sztandar powstańczy, który przeszedł chrzest bojowy wszystkich trzech powstań. Delegacje wszystkich kopalń powiatu rybnickiego złożyły w darze generałowi artystycznie wykonane rzeźby z węgla.

Z kolei nastąpiła defilada, po czym wojsko odeszło do kwater, a oficerowie przyjęci zostali przez miasto w lokalu p. Pegody obiadem, zaś wieczorem odbył się raut na sali dzisiejszego hotelu „Świerklaniec". Na raucie przemawiali po kolei starosta dr Krupe, dr Biały, dr Różański, major Ludyga-Laskowski, ks. proboszcz Bernadzki, kapelan wojskowy Zenkiewicz, płk. Niklas, kapitan francuski Lalan, prof. dr. Paboński, radca Schmeisser, major Miodowski i por. Nikodem Sobik. Na te wszystkie przemówienia odpowiedział gen. Szeptycki i jeszcze raz podziękował miejscowej ludności za tak entuzjastyczne przyjęcie wojska, zapewniając zebranych, że armia nie zawiedzie Ślązaków w pokładanych w niej nadziejach.

Powitanie wojska polskiego w Rybniku pozostanie mieszkańcom na zawsze w pamięci. Podobne serdecznego przyjęcia doznało wojsko w Żorach i Wodzisławiu. W Wodzisławiu powitał armię obecny poseł Michalski, radca miejski Klockiewicz, kupiec Wyleżych, proboszcz ks. Sznalke i sekretarz ZZP. Wencel. W. H.

Brama tryumfalna na tle kościoła w Rybniku, jaka wzniesiona została 15 lat temu.

(Ze zbiorów nadkom. St. Brodniewicza — Katowice).

Nowinki Foxa

W ub. tygodniu odbył się w Nowym Jorku pokaz nowego filmu wytwórni „20th Century-Fox" dla zaproszonych gości. Tytuł filmu „SŁODKIE NIEBO". Został on zrealizowany powyżej olbrzymim nakładem kosztów. Role główne odtwarzają tacy aktorzy, jak Simone Simon i James Stewart. Reżyseria tego obrazu spoczywała w rękach wybitnego Henry Kinga.

* * *

Hollywood powiada nowy temat. Oto wytwórnia „20th Century-Fox" ogłosiła zapotrzebowanie na 2 500 silnych, rosłych i dobrze zbudowanych mężczyzn. W ciągu 2 dni osiągnięto wyznaczoną cyfrę. Wezmą oni wszyscy udział w zespołowych scenach potężnego obrazu tej wytwórni p. t. „SLAVE SHIP" (Okręt Niewolników). W obrazie tym występują: Wallace Beery, Warner Baxter i Józef Schildkraut.

* * *

Tłumy zaległy w ostatnich dniach Siódmą Ulicę, gdzie znajduje się kinoteatr „Rivoli". W tym wytwornym kinie odbyła się bowiem pra-premiera rewelacyjnego obrazu wytwórni „20th Century-Fox" p. t. „NANCY STEELE IS MISSING" (Popełniono zbrodnię) z udziałem Victora Mc Leglena, Peter Lorre i June Lang.

* * *

„NA ŚLISKIEJ DRODZE" — oto tytuł nowego filmu wytwórni „20th Century-Fox", w którym główne role odtwarzają Don Ameche i Ann Sothern. Film ten posiada niezwykle interesującą fabułę i porusza zagadnienia związane z tematem zakazanej miłości. Film ten został osnuty na kanwie Conselmanu, kilkakrotnie konfiskowanej w Stanach Zjednoczonych, której jednak obecnie przywrócono prawo zbytu na rynku.

* * *

Ulubieniec kobiet wszystkich części świata, Robert Taylor, pokaże się wkrótce w nowej świetnej roli w filmie p. t. „THIS IS MY AFAIR" (Osobisty wróg). Taylor tym razem zagra rolę młodego człowieka, przeciwko któremu spiskowcy się wszelkie przeciwności losu. Taylor gra obok świetnego Victora Mc Leglena i Barbary Stanwyck. Czekamy zatem wszyscy na nowego Roberta Taylora w filmie wytwórni „20th Century Fox".

* * *

Wielkie obrotowe drzwi... gwar pomieszanych głosów, białe postacie kelnerów migających pośród stolików, charakterystyczny dźwięk kierownika sali, tłum obcych, nieznających się ludzi, których złączył jednak ponury dramat, rozgrywający się w tej wielkiej kawiarni. Oto tło filmu wytwórni „20th Century-Fox" p. t. „CAFE METROPOLE". W obrazie tym grają bohater filmu „Lloyds of London" Tyrone Power oraz Loretta Young i Gregory Ratoff. (o)

Burmistrzowie wielkopolscy na Śląsku

W poniedziałek 5 bm. około godz. 5-ej nad ranem przyjeżdża 70 osób pod przewodnictwem burmistrza miasta Inowrocławia. Wycieczka zwiedzi w pierwszym dniu Katowice, zapoznając się szczegółowo z urządzeniami miejskimi oraz hutą Florian w Świętochłowicach.

W drugim dniu pobytu na Śląsku wycieczka wyjeżdża do Bielska i Porąbki, skąd powiaca do Katowic i udaje się w dalszą podróż do Krakowa. W skład wycieczki wchodzą burmistrzowie, radni i urzędnicy magistratów miast wielkopolskich.

Zły stan zasiewów

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków ustalony na podstawie 3.700 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski (w nawiasach pierwsza cyfra z 1 czerwca rb., druga z 15 czerwca 1936 r.) w stopniach kwalifikacyjnych na dzień 15 czerwca rb. następująco stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły): pszenica ozima 2,8 (3.0 — 3.5), żyto ozime 2.8 (2.9 — 3. 5), pszenica jara 2.6 (3.0 — 3.2), jęczmień jary 2.5 (3.0—3.2), owies 2.4 (3.0 — 3.2), ziemniaki 1.9 (3.1 — 3.3).

Zbiory siana łąkowego i koniczyny z pierwszego pokosu, które ukończono prawie w całej Polsce, będą prawdopodobnie mniejsze od zeszłorocznych. Susza wpływała ujemnie na odrastanie potrawu, to też stan koniczyn, łąk i pastwisk uległ pogorszeniu. Korespondenci uskarżają się na dotkliwy brak paszy.

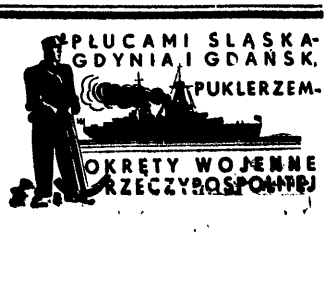

Kardynał Verdier w Gnieźnie

W niedzielę przybył do Gniezna w otoczeniu swej świty JEm. ks. kardynał Jan Verdier, arcybiskup Paryża. Dostojnego Gościa witał JE. ks. biskup Laubitz na czele duchowieństwa. Kardynał Verdier zwiedził prastarą bazylikę, żywo interesując się różnymi zabytkami. Dłuższą chwilę spędził też na modlitwie u trumny św. Wojciecha. Po zwiedzeniu świątyni kardynał Verdier wstąpił do Seminarium Duchownego, a następnie do apartamentów ks. biskupa Laubitza. Żegnany owacyjnie przez ludność, Dostojny Gość odjechał z powrotem do Poznania.

—oOo—

Adam Bar.

Gdy Gdańsk bronił się przed Prusakami...

NOWA KSIĄŻKA O GDAŃSKU.

Jakkolwiek układają się stosunki polsko-gdańskie, sprawy Wolnego Miasta zawsze są tematem wysokiej aktualności, wybijającym się z pośród bogatej mozajki spraw wszystkich dzisiaj obchodzących. Dlatego książka Jana **Kilorskiego pt: „Gdańsk"**, wydana przez R. Wegenera w Poznaniu w pięknym wydawnictwie pt.: „Cuda Polski", niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie. „Cuda Polski" w wielu wypadkach mają charakter, że tak powiem, w ścisłym tego słowa znaczeniu obrazowy. Idzie w nich o to, aby szerzyć zamiłowanie do własnego kraju, zaznajamiać z jego pięknem krajobrazu czy zabytków historycznych, choć zawsze obok tego widać również chęć spojrzenia w dalszą przeszłość danej miejscowości, aby w ten sposób również teraźniejszość uczynić bardziej zrozumiałą i poważniejszą. Bo przecież przeszłość nieraz więcej przemawia do serca i do uczucia, niżeli szablonowa teraźniejszość. Kilarski pisząc o Gdańsku miał przed oczami większe zadanie — Gdańsk — stare miasto portowe, całą swoją przeszłością z Polską związany, to nie tylko piękna architektura, bogata spuścizna, ale również cząstka naszych dziejów. Prześledzenie stosunków polsko-gdańskich od najdawniejszych czasów historycznych to ciekawy obraz, stojący w tak ostrej dysproporcji z chwilą dzisiejszą, że trudno uwierzyć, aby historia w tak krótkim czasie tak głębokim i zasadniczym przemianom uległa. Przecież jeszcze nie dawno, z końcem w. 18, **Gdańsk wspólnie z polskim wojskiem stawiał zaciekły opór Prusakom, wkraczającym do miasta.** Są to jednak zagadnienia należące do badacza — historyka, Kilarski zatrzymuje się jedynie na faktach, nie szukając ich związków psychologicznych czy socjologicznych, co zresztą nie leżało w zakresie jego zadania. Książka ma na celu jedynie otwierdzenie, że **od najdawniejszych czasów historia Gdańska była ściśle związana z dziejami Polski.** Sięgając w najdalszą przeszłość, zatrzymuje się autor dłużej nad **stosunkiem Gdańska do Krzyżaków, którzy mu wiele złego przynieśli,** potem szeroko opowiada, jak pomyślnie rozwijał się pod rządami polskich królów i jak w dalszym ciągu dziejów **bronił zawsze polskich spraw** — widząc w tym swój obowiązek i dobrze zrozumiały interes. Kilarski przestudiowawszy gruntownie literaturę historyczną o Gdańsku, nie daje żadnych rewelacyj, o tym co mówi wszystko już wiemy, ale dla szerszego ogółu będą to sprawy istotnie bardzo ciekawe, a przedewszystkiem dające obraz, w którym przeszłość jawi się w innych oświetleniach.

Zasługą Kilarskiego jest to przede wszystkim, że korelacje historyczne między Gdańskiem a Polską ujął w syntetyczny obraz, nie spuszczając z oczu żadnego ważniejszego wypadku, odłączając zaś te wypadki od zbyt daleko posuniętych szczegółów stworzył obraz przemawiający zarówno do uczucia, jak i do rozumu czytelnika. Poza tym w tych wszystkich dociekaniach wyczuwa się jeszcze nutę gorącego sentymentu. Nie ma to żadnego związku z mdłym patosem patriotycznym, jest to bowiem uczucie płynące z doskonałego poznania prawdy. To też ważny szczegół. Przeszłość niekiedy otwiera przed naszymi oczami świat czarodziejskiej bajki, gdy wszystko dawniej było inne, lepsze, a tym samem sercu bliższe. Taką właśnie przeszłość ma przed oczami Kilarski, a z nim czytelnik czytający jego książkę. To umiłowanie dawnych czasów wyjawia się szczególnie w drugiej części książki, posiadającej charakter „przewodnikowy". Kilarski znając przeszłość Gdańska lepiej i doskonalej rozumie jego dzisiejsze oblicze. Każdy zabytek w historycznym oświetleniu posiada inny wygląd, coś w nim ożywia, budzi się z zapomnienia. Tak jest ze wszystkim w tej „przewodnikowej" części książki. Potem schodzimy do teraźniejszości, do spraw aktualnych.

W ten sposób otrzymujemy monografię Gdańska, że tak powiem, z „rzutu oka", w której wszystko co jest w nim interesującego znaleść można.

Dodać jeszcze należy, że książka jest bogato ilustrowana fotografiami z dzisiejszego Gdańska, oraz sztychami i drzeworytami współczesnych grafików polskich, reprodukcjami dawnych mistrzów itd. Wydanie bardzo staranne godne wszelkiej pochwały.

Katastrofa samochodowa w Międzyświeciu

Cieszyn, 4 lipca.

Na drodze wojewódzkiej w Międzyświeciu wydarzyła się dnia 1 bm. **poważna katastrofa samochodowa.** Mianowicie, jadący tą szosą około godz. 18 samochód ciężarowy, prowadzony przez Ryszarda Bogusza z Kamienicy **wywrócił się nagle, raniąc lekko Henryka Taubora, cięższych natomiast obrażeń cielesnych doznał drugi pasażer samochodu Stefan Kasperczyk.**

Po przewiezieniu Kasperczyka do szpitala w Cieszynie i po dokładnym zbadaniu go — okazało się, **że stan zdrowia rannego jest groźny i budzi poważne obawy.** Samochodem kierował szofer Alojzy **Klapsza, który z wypadku wyszedł cało.**

Przyczyną katastrofy samochodowej były niewłaściwe hamulce, wadliwy motor i nieprawidłowe kierowanie maszyną. Dochodzenia prowadzą władze śledcze.

SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

Drzewa, które pożerają ludzi

Na Oceanie Spokojnym znajduje się mała wysepka Marshall. Docierali do niej kupcy bawełny i opowiadali dziwy o osobliwościach tej wyspy o jakich słyszeli od krajowców. Skłoniło to kilku uczonych europejskich do podjęcia badań na owej wysepce. Urządzono trzy naukowe wyprawy. Żaden jednak z uczestników tych wypraw nie powrócił. Wszelki ślad po nich zaginął. I zdawało się, że tajemnicy ich śmierci w ogóle zbadać nie będzie można.

Niedawno temu powrócili do Europy dwaj kupcy bawełny i opowiedzieli o wydarzeniu, jakie ich samych spotkało na tej wyspie. Opowiadanie to wyjaśniło tajemnicę zaginięcia uczonych. Owi kupcy nie zatrzymali się na brzegu, ale udali się w głąb wysepki. Pewnego wieczora rozłożyli się obozem na niedużej polance. Nagle usłyszeli straszliwy krzyk jednego z tragarzy z pomiędzy miejscowej ludności, który niósł ich pakunki. Pobiegli w stronę, skąd głos dochodził, i zobaczyli, że nieszczęśliwy tragarz wił się jakby w objęciach wężów. Wpatrzyli się bliżej i spostrzegli, że to gałęzie jakiegoś tajemniczego drzewa zaciskały się gwałtownie wokół ciała biedaka. Kupcy starali się uwolnić ofiarę tajemniczego drzewa, jednakże cofneli się z obawy, że i oni zginą w śmiertelnych uściskach. Gdy na drugi dzień powrócili na miejsce wypadku, spostrzegli wśród gałęzi drzewa liczne szkielety. Ogromne, czerwone kwiaty pokrywały gałęzie. Kończyny tych gałęzi wykonywały powolne ruchy, jakby istoty żywe. Ciekawość zwyciężyła. Jeden z kupców podszedł zbyt blisko! Jedna z gałęzi natychmiast obwinęła się wokół jego nogi. Wrzasnął z bólu — tym razem jednak udało się go uwolnić z macek tajemniczej rośliny, płiących krów, jak pławki: podpalono nasadę gałęzi. Uratowano drugą ofiarę, lecz wyprawa szybko wycofała się w obawie dalszych ofiar.

Tym razem uczeni holenderscy zainteresowali się tym zdarzeniem i wybierają się na tajemniczą wysepkę, organizując wyprawę odpowiednio wyposażoną i zabezpieczoną.

Ważne dla turystów!

Już ukazał się najnowszy

Przewodnik Turystyczny

po Beskidzie Śląskim i Małym — z mapą szlaków turystycznych

nakładem miasta Bielska z 211 stron bogato ilustrowanymi. Oprac. przez prof. Zygm. Lubertowicza

Cena tylko złotych 1.50

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach na Śląsku (6835

Komunikaty

Wpłaty na konto Śl. Wojew. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józ. Piłsudskiego i Komitetu Budowy Pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śl. w Katowicach.

Powiatowy Komitet Rybnik.

Otrząsek Karol, mąż zaufania Czerwionka 67.00 zł, Błazejewski Stan. mąż zauf. Zabrzydowice 18.00, Kasa Miejskich Zakładów Techn. Rybnik 8.00, Majnusz Ant. mąż zauf. Chwalowice 13.50, Czogalik Augustyn Rydułtowy 31.30, Nacz. Gminy Rydułtowy 5.75, Komisariat Straży Gran. Lubomia 13.70, Komisariat Straży Gran. Gorzyce 11.92, Poppe Konrad Chudów 15.52, Miejska Kasa Chorych Pdw. Rybnickiego 3.10, Urzędnicy Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych 24.30, Komisariat Policji Woj. Śl. 5.45, Pal Wiktor mąż zauf. Chwalęcice 24.15, Nacz. Gminy Niewiadom 14.75, Klon Józef mąż zauf. Kamień n. Olzą 2.50, Okręgowy Urząd Górniczy 4.65, Szlezinger Jan mąż zauf. Jejkowice 17.80, Dyrekcja Państw. Gimnazjum nr 814 21.50, Wajner Józef Gorzyce 18.80, Wytwórnia Państw. Monopolu Tyt. Wodzisław 61.70, Pracownicy Par. Cegielni Bukowina 16.70, Bladowski Józef mąż zauf. Rogów 19.10, Inspektorat Szkolny 16.50, Firut Franciszek mąż zauf. Krostoszowice 9.20, Owczarz Józef, Niedobczyce 38.00, Macha Jan Paniówki 12.30, Wita Franciszek Markowice G. 1.30, Skrzypczyk Jan mąż zauf. Chudów 10.00, Marcol Ignacy Rybnik 7.00, Personel firmy Lippok Emanuel Wodzisław mąż zauf. Roj 5.80, Nacz. Gminy Knurów 44.50, Przytyła Piotr Szczygłowice 4.90, Szlachta Jan Markowice Dolne 20.40, Golka Konstanty mąż zauf. Czyżowice 10.70, Koziolski Jan mąż zauf. Kokoszyce 10.50, Klosek Karol Marusze 5.15, Hojna Paweł mąż zauf. Wielowy 27.95, Leopold Sitek mąż zauf. Uchylisko 7.20, Zając Jan 11, mąż zauf. Czyżowice 39.50 zł. (c. d. n.)

Dziś zostanie otwarta w Bydgoszczy wielka wystawa pośmiertna arcydzieł Leona Wyczółkowskiego, złożonych miastu w darze. Na zdjęciu naszym jedno z dzieł umieszczonych na wystawie, a mianowicie fragment Wawelu (akwarela).

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

W. P. Katowice-Dąb. Jeżeli lokator płaci punktualnie swoje komorne, to trudno będzie zmusić go do przeprowadzenia się do innego droższego mieszkania, gdyż dom, w którym mieszka, podlega ustawie o ochronie lokatorów, t. zn. został wybudowany przed 1 lipca 1918 r.

J. W. 1881. Ustawy, o którą Pan pyta, nie posiadamy, ani też nie znamy. W księgarniach jej nabyć nie można. W każdym razie wniosek o „Krzyż Zasługi" podaje władza, a nie osoba, której by się przysługiwał. Wobec tego trzeba zwrócić się do starostwa, jeżeli uważa Pan, że ma tak wielkie zasługi, które uzasadniały nadanie Panu „Krzyża"

Wachtowy wydzwania godziny.

Humor.

Niebezpieczeństwo

Gapski wynajął pokój z całodziennym utrzymaniem i zapłacił z góry za cały kwartał. Niestety, ponieważ okazało się, że miał nieżwykłego pecha. Gospodyni głodziła go formalnie.

— Z pewnością nie byłeś jednak tak głodny jak ja, kiedy brałem udział w podróży do bieguna — mówi jego przyjaciel, któremu Gapski zwierza się z nieszczęścia.

Gapski jest zainteresowany.

— Opowiedz mi, jak to było, — prosi.

— Wyobraź sobie, że nie jedliśmy już cztery dni. Zdawało się, że już pomrzemy z głodu, kiedy jeden z nas wpadł na wspaniały pomysł: wziął nasze zapasowe obuwie, pociął skórę na kawałki i ugotował z tego zupę.

— Pst! — syczy przerażony Gapski. — Ściany mają uszy!

— O co chodzi? — pyta zdumiony przyjaciel.

— Jeżeli moja gospodyni słyszała twoje opowiadanie, dostaną jutro na obiad zupę ze starego obuwia — mówi Gapski z wyrzutem.

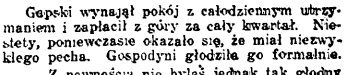

Podobieństwo.

— Widziałem dzieci Dziurkiewicza chłopak jest najwierniejszą fotografią swego ojca.

— A dziewczynka najwierniejszym filmem dźwiękowym swojej matki.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Kapiak zwycięzcą 7-go etapu w wyścigu kolarskim dookoła Polski

Włocławek. Po odpoczynku w Poznaniu zawodnicy wyruszyli w piątek na trasę Poznań—Włocławek — 7-go etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Długi, liczący 230 km etap wykazał dalszą poprawę formy zawodników zagranicznych, którzy najdowali się zawsze w czołówce a nawet dość często inicjowali ucieczkę. Jednak ostatni odcinek przed metą, w którym było 7 km drogi polnej, uniemożliwił im przeprowadzenie walki z naszymi zawodnikami na samym finiszu. Napierała, Kapiak Józef i Wiśniewski odrywają się od czołówki.

Na tor kolarski we Włocławku wpada pierwszy Kapiak, o dwie maszyny przed Wiśniewskim i Napierałą. Czas zwycięzcy 7:34:02.

W ogólnej klasyfikacji po 7 etapach prowadzi indywidualnie Napierała w czasie 34:42:19, 2) Wasilewski w czasie 34:45:02,6, 3) Kapiak Józef 35:00'04, 4) Urbaniak 35:05:02,2, 5) Ignaczak 35:05:18,6, 6) Moczulski 35:05:45,2, 7) Starzyński 35:15:25.8.

Drużynowo w ogólnej klasyfikacji prowadzi Polska 3 w czasie 62:40:31,4, na drugim miejscu Polska 1 — 69:42:54, 3) Polska 2 — 69:45:01,6, 4) Polska 4 — 70:38:33,4, 5) Węgry — 72:33:17,2, 6) Rumunia — 73:03:12,2.

Trzeci kurs w Śląskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Goleszowie

1 lipca rozpoczął się w Śląskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Goleszowie na górze Chełm trzeci w tym roku kurs szybowcowy o kat. A i B. Jest to kurs szczególnie liczny, gdyż bierze w nim udział korzystająca z wakacji młodzież szkół średnich. Na kursie tem przebywa obecnie 45 uczniów. Zaznaczyć trzeba, że Szkołą Szybowcową na Chełmie interesowały się i inne ośrodki poza Śląskiem, czego dowodem jest to, że na kurs ogłoszony zgłoszono 14 kandydatów z Okręgu Kowieńskiego LOPP w Warszawie oraz 5 harcerzy Zakopanego. Kandydatów do szkolenia zgłosił również Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Zgłoszenia na kurs mający się odbyć w sierpniu przyjmuje Śląski Okręg Wojewódzki LOPP w Katowicach do dnia 22 bm.

Znowu rekord świata

W piątek na meetingu lekkoatletycznym w Sztokholmie Szwed Johnson ustanowił nowy rekord świata w biegu na 2000 mtr. wynikiem 5:18,4. Drugie miejsce zajął Fin Hoppania w czasie 5:25.2.

Budge zdobywcą mistrzostwa Wimbledonu

W ub. piątek na kortach Wimbledonu wobec Królowej — matki, przedstawicieli dyplomatycznych całego szeregu państw i wielu tysięcy publiczności rozegrany został finał gry pojedyńczej panów między gwiazdą Stanów Zjednoczonych Donaldem Budgem a mistrzem tenisowym Niemiec von Grammem.

Jak było do przewidzenia mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem tenisisty amerykańskiego. W ciągu 65 minut Budge wykończył Niemca, bijąc go 6:3, 6:4, 6:2. O klasie gry Budga świadczy fakt, że tak dobry tenisista jak Cramm nie był w stanie stawić mu żadnego oporu i przegrał zupełnie gładko w trzech setach. Publiczność angielska zgotowała pierwszemu tegorocznemu mistrzowi Wimbledonu huczną owację.

Donald Budge.

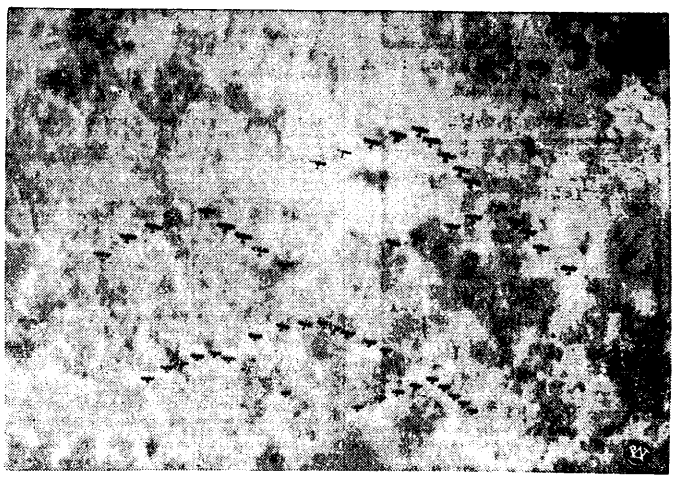

Mechaniczne ptaki powietrzne.

Wróżą remisowy wynik w zawodach Polska — Rumunia

W piątek przybyła do Łodzi reprezentacja piłkarska Rumunii, która rozegra dziś w niedzielę mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski.

Ekspedycja rumuńska przybyła w składzie 21 osób, w czym 4 dziennikarzy, współpracowników największych pism rumuńskich i speaker radia rumuńskiego, który przeprowadzi transmisję meczu na rozgłośnie rumuńskie.

Barw Rumunii bronić będzie niemal ta sama drużyna, co grała w Rumunii przeciw reprezentacji Szwecji. Jedyna zmiana zaszła w obronie, gdzie z Burgerem zagra Felikan. W bramce wystąpi David (rez. Pavlovic), w pomocy zagrają: Refinsky, Juhas, Wintilla, w ataku Moldoveni, Covac, Baratky, Bodola i Dobai.

Według opinii kierownika piłkarzy rumuńskich niedzielny mecz powinien dać wynik remisowy, gdyż spotykają się drużyny reprezentujące ten sam poziom.

W ciągu soboty zjechali się do Łodzi piłkarze polscy.

Ostateczny skład drużyny polskiej na mecz z Rumunią przedstawia się następująco: w bramce Madejski, obrona — Szczepaniak, Giemza, pomoc — Kryszkiewicz, Wasiewicz, Kotlarczyk I, atak — Piec I, Piątek, Matjas, Wilimowski, Wodarz.

Miesiąc propagandy pływania w Polsce

Dnia 29 czerwca rozpoczął się miesiąc propagandy pływania w Polsce i trwać będzie do 1 sierpnia włącznie.

Według zaleceń zarządu PZP, okręgi nie powinny ograniczać się do organizowania w tym czasie propagandowej akcji wyłącznie w swoich siedzibach, lecz rozszerzyć swą działalność na cały teren okręgu. Hasłem akcji ma być — „Uczymy masowo pływać młodzież bezpłatnie".

Program „miesiąca propagandy" przedstawia się następująco: a) zorganizowanie bezpłatnej nauki pływania w całym kraju dla młodzieży do lat 16 płci obojga, b) propaganda radiowa, c) propaganda prasowa, d) pływackie zawody międzyrozgłośniowe Polskiego Radia.

Propagandowe zawody pływackie Polskiego Radia odbędą się w dniu 1 sierpnia w całej Polsce. Program zawodów — wszędzie jednakowy, złożony z 4 konkurencji: 50 m dowolnym dla pań zrzeszonych, 100 m dow. dla panów kl. I zrzeszonych, 50 m dow. dla juniorów oraz — sztafeta 10 x 50 m dowolnym dla uczestników bezpłatnych kursów pływackich, zorganizowanych w czasie miesiąca propagandy.

Raid Pań A. P. na dystansie 975 km.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Sportowej Automobilklubu Polski omawiano szczegóły Raidu Pań A. P., który odbędzie się 19 i 20 września rb.

Zdecydowano jaką trasę Raidu uznać I etap trasy X-go Międzynarodowego Raidu A. P. 1937, a więc odcinek Warszawa — Gdynia (404 km w dniu 19 września) i Gdynia — Warszawa (553 km w dniu 20 września). Raid będzie dwudniowy, przewidziano odpoczynek i nocleg w Gdyni.

Regulamin Raidu Pań, który znajduje się obecnie w stadium ostatecznego opracowania przewiduje próbę szybkości górskiej na dystansie 2 km (na trasie Szwajcarii Kaszubskiej, pod Gdynią), wyścig płaski na dystansie 2 km (zapewne na szosie pod Łomianką) próbę zrywu i hamowania podobną jak w X Międzyn. Raidzie A. P. z tą tylko zmianą, że wprowadzono jazdę tytułem około 80 mtr.

Niedziela na boiskach

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE.

Na Dynasach w godz. 18—19 zakończenie międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski.

Na Polonii o godz. 18 mecz piłkarski Łódź — Warszawa o puchar Prezydenta R. P.

W KRAJU.

W Łodzi — międzypaństwowy mecz piłkarski Polska Rumunia oraz start do ostatniego etapu wyścigu dookoła Polski Łódź — Warszawa na dystansie 141 km.

W Krakowie — mecz reprezentacyj ligowych Krakowa i Poznania.

W Chorzowie — zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

W Katowicach — mecz o puchar Prezydenta Śląsk — Poznań, występ drużyny Ujpest z Budapesztu w szczypiorniaku oraz kolarskie mistrzostwa Polski Policji Państwowej.

W Bielsku — mecz waterpolo o mistrzostwo ligi Hakoah — AZS.

W Stanisławowie — mecz o puchar Prezydenta R. P. Stanisławów — Kraków.

W Łucku — mecz o puchar Prezydenta R. P. Wołyń — Wilno.

W Gdyni — turniej tenisowy o mistrzostwo korpusu podoficerskiego.

W Gdańsku — międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem polskich osad.

ZA GRANICĄ:

W Rydze — zakończenie mistrzostw tenisowych Łotwy z udziałem polskich tenisistów.

* * *

W niedzielę 4 bm. rozegrane zostaną zagranicą nast. ciekawsze zawody sportowe:

O puchar Europy Środkowej walczyć będą:

Grosshoppers Zurych — Lazio Rzym,
Ferenczvaros Budapeszt — Vienna,
Genua 93 — Admira Wiedeń,
Austria Wiedeń — Ujpest Budapeszt.

W Darmstadzie mecz pływacki Niemcy — Francja. W Pszczanach — trójmecz pływacki Węgry — Austria — Czechosłowacja. W Ostendzie — mecz piłki wodnej Belgia — Holandia. We Frankfurcie n. M. — międzynarodowe kobiece regaty wioślarskie.

W Bernie — motocyklowa nagroda Europy.

„Śląsk" Świętochłowice w Orzeszu

Dnia dzisiejszego zostanie rozegrany propagandowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną „Śląsk" Świętochłowice a drużyną „Orzesze 36". Mecz zapowiada się bardzo interesująco. „Śląsk" wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Początek meczu o godz. 17.30.

Humor

W aptece.

— Proszę soli glauberskiej.
— Czy dla ludzi, czy dla bydła?
— Nie wiem; pójdę się zapytać mistrza, bo to dla niego.

Wsypa.

Ona: — Nie zapominaj Pawle, że ja cię kocham nad życie i nigdy jeszcze nie zdradziłam.

On: — A ty kochanie, też nie zapominaj, że... mam na imię Franciszek.

Rozkoszne lata.

RADIO KATOWICE

Niedziela 4 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.01 „Surmy śląskie". — 6.15 Krakowiaki, waltorzyki i różne inne melodie (płyty). — 7.45 Koncert życzeń 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 Fragmenty z op. „Halka" i „Straszny Dwór" St. Moniuszki (płyty). 9.00 Regionalna transmisja z Chełmna. 11.23 Święto Indian amerykańskich „Pow-Wow". — Transmisja z Flagstaff Arizony (Ameryka Północ. n). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Jak należy wychowywać jagnięta" — pogadanka. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 „Przez dobrą wolę do warsztatów pracy" — reportaż. 14.50 Co słychać na Śląsku? 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Czepiny" — obraz z „Wesela na Górnym Śląsku" — Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubczka. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie W przerwie ok. godz. 18.55 „W kotle mandżurskim" — felieton. 20.00 „Prawie — tragedia w studio" — żart słuchowiskowy. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wesoła Syrena. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pięć pieśni. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 5 lipca.

KATOWICE — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Piosenki włoskie i hiszpańskie — płyty. 12.40 A cja poświęcona rzemiosłu drukarskiemu 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Mały Korsykanin" — audycja dla dzieci starszych. — 16.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce Juliusza Zarębskiego. 16.45 „Tajemniczy człowiek" — pułkownik Lawrence" — felieton. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszaw ..ej. 17.50 „Zubr" — pogadanka. 18.00 „Nad morzem u sobótki lata" pogadanka. 18.15 Muzyka skandynawska z płyt. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Po biegu kolarskim dookoła Polski". 19.40 „Pływactwo polskie na przełomie" - pogadanka sportowa 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 W setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego. 2.50- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Ważne dla radioamatorów.

Zarząd Klubu Radiotechnicznego — sekcja krótkofalarska w Katowicach podaje do wiadomości, iż w dniach najbliższych zostanie uruchomiony kurs nadawania kluczem „Morsea" i budowy odbiornika krótkofalowego, na który zaprasza się członków i sympatyków. Zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem prezesa Klubu p. dr. Romana Trzeciaka w Katowicach, ul. Jordana 7 do dnia 15 lipca włącznie.

Dział szachowy

Nr 11.

128. E. Plesnivy

(I nagr. w międzynarod. konk. „Schweizer Arbeiter Schachkalender" 1936).

CZARNE. Kaś, Hh2, Gc1, c2, p: b7, c6, d6, h3 (8)

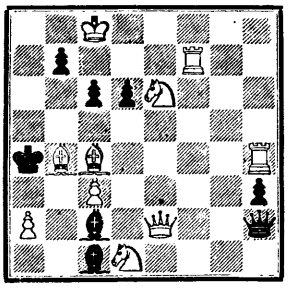

BIAŁE: Ke8, He2, Wf7, b4, Gb4, c4, Sd1, e6 p: a2, c3 (10).

Mat w 2 posunięciach.

Ciekawe pozycje.

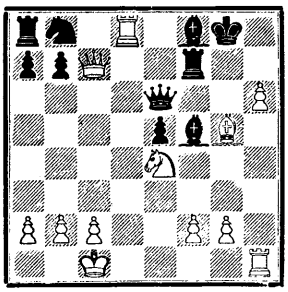

Białe mając posunięcie, przechybiły szalę zwycięstwa w tej partii na swą stronę niezwykle efektowną kombinacją:

1. Wd8 x 84- Ke8 x f6
2. Hc7 -d8+- He6- e8
3. h6- h1 ! Wf7 x h7
4. Gg5—e7+! Wh7 x e7
5. Wh1—h8+ i wygrywają.

Fine i Keres zwyciężają w turnieju w Margate.

W międzynarodowym turnieju w Margate, w którym brał udział również ex-mistrz świata dr Aljechin, niespodziewanie wysunęli się na czoło przedstawiciele młodej generacji mistrzów Fine i Keres, zdobywając po 7,5 p. Trzecim był Aljechin 6 p., czwartym Foltys. Dalsze miejsca zajęli Anglicy. Poniżej interesująca partia, w której ex-mistrz świata Aljechin ulega zdecydowanie 21-letniemu Keresowi.

Partia hiszpańska.

BIAŁE: Paweł Keres CZARNE: Dr Aleks. Aljechin

1. e2—e5 e7—e5
2. Sg1—f3 Sb8—c6
3. Gf1—b5 a7—a6
4. Gb5—a4 d7—d6

Ulubiona obrona Aljechina, w której odniósł on wiele sukcesów.

5. c2—c4 Gc8—d7
6. Sb1—c3 a7—g6
7. d2—d4 Gf8—g7
8. Gc1—e3 Sg8—f6

Tu wchodziło w rachubę 8. ... exd4 9. Sxd1 Sg—e7.

9. d4 x d6 d6 x e5
10. Ge3—c5 Sf6—h5

Aby uniemożliwić manewr Sh5—f4—e6 oraz Sc—d4.

11. . . . . Sh5—f4
12. Sd5 x f4 e5 x f4
13. e4—e5!

Białe znalazły się chwilowo w trudnej sytuacji: zaatakowany bowiem został pion b2, czarne grożą Hf6 i 0—0—0, po zrobieniu której będą już bezpieczne. Keres z dużym szczęściem wybiera posunięcie (es), które mu otwiera duże szanse ataku i przewagę.

13. . . . g6—g5?

Słabe posunięcie; należało grać 13. ... Sxe5, 14. Sxe5 Gxe5, 15. He2, f6 16. 0—0—f, e6; 17. Gd6 i t. d.

14. Hd1—d5! Gg7- f8
15. Gc5—f8 Wh8 x f8
16. 0 — 0 — 0

Grozi 17. Sg5! (Hxg5? 18. Hxd7 mat).

16. . . . Hd8—e7
17. Gd4 x e6! Gd7 x e6
18. Hd5—d3

Podwójna groźba: 19. Sd1 (Gxp2? 20. Sf5) i 19. Hxh7.

18. . . . . Ge6—f6
19. Sf3 x e5

To jest silniejsze posunięcie niż 19. Hxh7.

19. . . . . 0 — 0 — 0
20. Se5—f3 f7—f6
21. e5 x f6 Wf8 x f6
22. Wh1—e1 He7 —h7?

Bardzo grube przeoczenie, które nie powinno zdarzać się u mistrzów tej klasy, jaką reprezentuje Aljechin. Należy jednak stwierdzić, że pomimo tego przeoczenia partia czarnych była przegrana.

23. Hd3 x d7+! !

Czarne poddały, gdyż hetmana nie można bić z powodu groźby mata na c8 *Piękny sukces Keresa!*

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 2 lipca 1937 r.

CAPITOL: Z powodu renowacji kino zamknięte.
CASINO: „Hotel Savoy 217".
COLOSSEUM: „Narzeczona z Wiednia".
RIALTO: „Król żebraków".
STYLOWY: „Diabły dzikiego Zachodu", „Trud jest łatwo zarobić".
UNION: „Zapomniane twarze" „Katarzynka".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Godzina pokusy" dobry nadprogram

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „W zamieci żelaza i ognia
RIALTO: „Cygańskie dziewczę"
CHORZÓW — APOLLO: „Brutal" i „Wielki plan
COLOSSEUM: „Wyspa w płomieniach" i „Król Burl sk".
DELTA: „ROK 2000" i „Kłopoty sportowca
— ROXY: „Penny" i „Bohater z Texas".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Podróż milionera", „On lecł do Chin".
MYSŁOWICE — ODEON: „Moja maleńka". — HE LIOS: „Północ woła" i „Człowiek o stu twarzach".
PIOTROWICE — METROPOL: „Burlak z nad We gi". W porozumieniu miłości
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Jestem ni winny" i nadprogram.
SZARLEJ — APOLLO: „Krew na morzu", „Miło szpiega" i PAT.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Orły na uwięzi „Dwoje z tłumu". — COLOSSEUM: „Syn Admirała „Czarownica z Salem".

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWE I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 3 lipca

Ceny rozu- ieją się za 100 kg w złotych parytet wago Katowice w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych Żyto 27.00, Owies zbierany 29.25, Groch Wiktoria 28.00 Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 43.00, Mąka żytnia ga tunek I 0—70 proc. 37—37.25, Otręby żytnie przem stand. 18.50.

Kalendarzyk zebrań

Życzenia.

W dniu 1 b. m. nasza długoletnia agentka p Mari Rossowa z Wodzisławia obchodziła 50-lecie urodzin Sędziwej solenizantce składa wydawnictwo „Polski Za chodniej" najlepsze życzenia.

Dar uczniów.

Uczniowie Dokształcającej Szkoły Zawodowej w Wielkich Hajdukach, z okazji złożenia egzaminu końcowego ofiarowali zł 5,— na szkołę polską zagranicą.

Wytwórca: SIEGEL i Ska Sp. z o. o.
FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE II. 6189

Lody PINGWIN -świetne, choć tanie

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek

Magistrat miasta Katowic rozpisuje

przetargi publiczne

na dzień 14 lipca 1937 r. godzinę 12-tą

a) na roboty brukarskie w ulicy Żogały w dzielnicy II,
b) na rozbudowę ulic w kolonii mieszkalnej na północ od ul. Katowickiej w dzielnicy II.
c) na skanalizowanie ulic w kolonii mieszkalnej na północ od ul. Katowickiej między ul. Zamkową i kolejką wąsko torową w dzieln. II.
d) na skanalizowanie projektowanej ulicy „D" w kolonii mieszkalnej na półn. noc od ul. Katowickiej w dzieln. II.

Bliższe szczegóły przetargów ogłoszono w skrzynce na przetargi w gmachu biurowym Katowice, ul. Młyńska 4.

MAGISTRAT.

Karol A. Urbanke
Budowniczy
Bielsko, ulica Browarna 3
Telefon 18-83
Wykonuje wszelkie prace budowlane
8533

II Km. 830/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, rewiru II-go, Kazimierz Żubr, mający kancelarię w Tarnowskich Górach, ul. Opolska Nr 17, na podstawie ar. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lipca 1937 r. o godz. 9-tej w Tarnowskich Górach, Rynek nr 18, odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do spadk. po śp. Feliksie Rutkowskim, Agnieszki, Fryderyka i Elżbiety Rutkowskich, składających się z:

2 beczek wina (180 ltr.), 816 butelek wina różnego gatunku — oszacowanych na łączną sumę zł 6 197.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (7919)

Dnia 1 lipca 1937 r.

( ) KAZIMIERZ ŻUBR
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II w Tarnowskich Górach.

Nieprzemakalne płachty, nieprzemakalne ubrania, kurtki jak i wszelka odzież ochronna, respiratory, gąbki i okulary ochronne, węże gumowe do wody, węże do samorodnego spawania

fabrykuje i dostarcza po cenach fabrycznych

„POLHURT" Spółka z o. o.
KATOWICE — DĄB
ul. Chorzowska nr 184 — telefon 341-77. (7133)

V km. 635/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

w II-gim terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru V, Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr 8 na podstawie art. 602 kpc. podaje do obiecznej wiadomości, że dnia 5 lipca 1937 r. o godz. 8.30 w Katowicach, ul Kochanowskiego nr 16, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości i to:

kompletnego urządzenia sklepowego, oraz większej ilości czekolady, cukierków, soków owocowych, kakao, herbaty i t. p. oszacowanych na łączną sumę 278,— zł.

Następnie tego samego dnia o godz. 15 w Katowicach III, ul. Wojciechowskiego nr 19 odbędzie się sprzedaż:

czystowego urządzenia sklepowego, oraz większej ilości czekolady, cukierków, soków owocowych, kakao, herbaty i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł 366,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

— Katowice, dnia 1 lipca 1937 r.
(7954) NAWRAT, Komornik.

Zemsta Karlika Fatuły

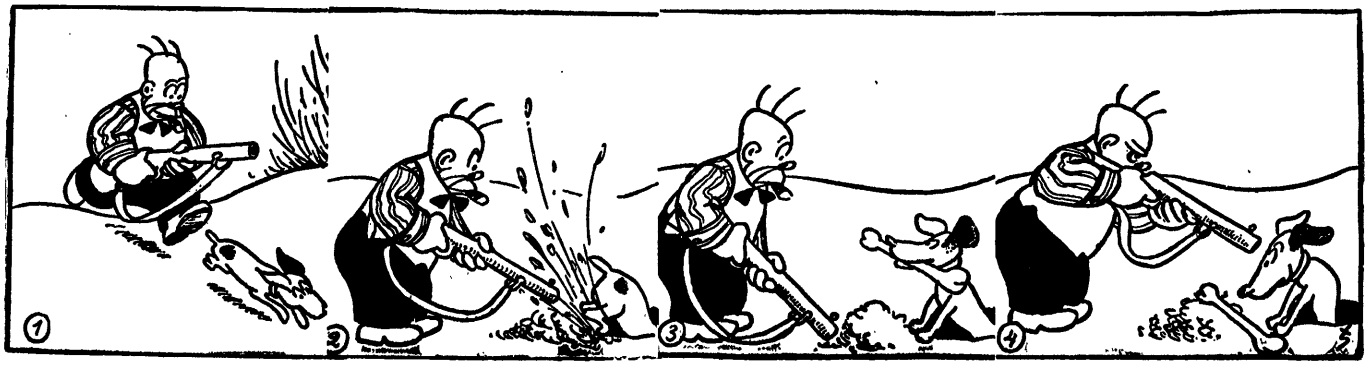

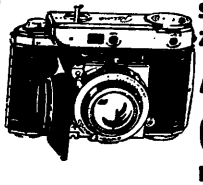

SŁOŃCE CZY CHMURY — ZAWSZE DOBRE ZDJĘCIE ZAPEWNIA

APARAT **KODAK**

GRIMM I KAMIEŃSKI

KATOWICE, 3 MAJA 23 — Telefon 324-55.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cement, wapno, gips,
Terracco, żwir, piasek,
Tynk fasadowy „Terrabona"
Lekkie płyty budowl. „Suprema"
Trzcina sulitowa, siatka rabicowa
Filizy ścienne glazurowane białe i kolorowe,
Płyty podłogowe kamionkowe
Licówki glazur, białe i kolorowe oraz żelazo-klinkierowe,
Szamotówki i płyty piekarskie,
Wyroby cem. rury, guliki, płytki, posadzkowe i chodnikowe,
Rury kamionk. i wszelkie kształtki,
Papy dachowe, izol. i bitumiczne,
Smoła, gudron, lepnik, karbolineum
Dachówki magnezyt, chlorek magn. it.p,

wykonanie robót filizowych

Kosztorysy i odwiedziny przedstawiciela bez zobowiązania

PAWEŁ FR. WIECZOREK SKA Sp. z o.o.

Katowice, Zamkowa 32, tel. 345-84 i 345-85

Śląska Fabryka SZYLDÓW EMALIOWANYCH 7831

„EMAJS"

R. Antonik i S. Sidło

Katowice, Marsz. Piłsudskiego 67 Tel. 326-63

WYKONUJEMY: Szyldy emaliowane wszelkiego rodzaju i koloru szklane mosiężne lakierowane Etykiety wytłaczane i t. p.

Położony wśród lasu, w pobliżu wody w malowniczej dolinie Dziechcinki.

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"

K. Mączyńskiej

WISŁA

Telefon Nr 66.

5 minut od przystanku Dziechcinka

Otwarty przez cały rok.

Ceny przystępne.

Ogólno Miejscowa Kasa Chorych

na miasto Chorzów

urzęduje

od poniedziałku dnia 5. lipca 1937 r. w nowym lokalu przy

ul. Moniuszki nr 1 w Chorzowie

LICEUM PRZEMYSŁOWO-TECZNICZNE ŻEŃSKIE

Towarzystwo Szkół Pracy Twórczej. — **Założone w roku 1928**

Kurs nauk dwuletni, podzielony na 4 semestry. Ostatni semestr poświęcony specjalizacji w działach:

I. **Badanie produktów spożywczych, wosków i olejów mineralnych, artykułów kosmetycznych.**

II. **Farbiarstwo, barwienie lnu, wełny, bawełny, jedwabi piór, skór.**

Dyplom zatwierdzony przez państwowe władze szkolne nadający zawodowy: laborantki-chemiczki.

Zapisy na podstawie ukończonego gimnazjum lub świadectwa 6 klas szkoły średniej przyjmuje Sekretariat Liceum **Warszawa, Szopena 1 m. 16 tel 9 74-47**

Budowlana Spółka Akcyjna

Karol Korn, Bielsko

ulica Mickiewicza nr 21 — Filia Katowice

Wykonuje wszelkie roboty budowlane, zarówno inżynierskie, jak i architektoniczne. Specjalność: roboty żelbetonowe oraz budowa dróg betonowych i fundowanie na palach systemu Sterna. Posiada 5-traktowy tartak parowy, cegielnię i stolarnię budowlaną i artystyczną. 8532

Nieruchomość

fabryczna i czynszowa

Katowice, Krakowska nr 4

do sprzedania

Zapytania: Warszawa, skrzynka pocztowa nr 6.

Dobrze urządzone 5-cio morgowe

gospodarstwo rolne

w Pastwiskach nr 1 pod Cieszynem z wolnej ręki do sprzedania. (8492)

4-mana asekuracja:

Włoska Spółka Akcyjna Powszechna Asekuracja w Trieście

Assicurazioni generali Trieste

Komunikuje, że Biuro Inspektoratu na Śląsk Cieszyński w Bielsku mieści się obecnie na pl. Bolesława Chrobrego Nr 8 II p. (wejście z ul Mickiewicza Nr 2). Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia na życie, od ognia i kradzieży z włamaniem, od nieszczęśliwego wypadkow, od odpowiedzialności cywilnej, transportów i bagażu podróżnego. (8531

Licytacja

2 maszyn do liczenia, 2 kas ogniotrwałych. 1 powielacza z napędem elektrycznym oraz różnego rodzaju sprzętów biurowych. odbędzie się dnia 5 lipca 1937 r o godz. 12.30 w lokalu firmy „Gotąb" w Wełnowcu. ul Kopernika 14 (7933)

Urząd Skarbowy w Siemianowicach

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Kierown Działu Egzekucyjnego

Licytacja

4 maszyn rzeźniczych szafy lodowej i urządzenia składowego. odbędzie się dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego Hübszera Piotra, zam. w Bańgowie, ul. Karola Miarki 30. (7935)

Urząd Skarbowy w Siemianowicach

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Kierown Działu Egzekucyjnego

Licytacja

meblı biurowych we większych ilościach 2 kas pancernych. powielacza do kopiowania centrali telefonicznej i 12 aparatów telefonicznych. odbędzie się dnia 5 lipca 1937 r o godz. 12.30 w lokalu firmy „Gotąb" w Wełnowcu, ul Kopernika 14

Urząd Skarbowy w Siemianowicach

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Kierown Działu Egzekucyjnego

Licytacja

1 pianina. 1 bilardu oraz aparatu do wyrabiania wody sodowej odbędzie się dnia 7 lipca 1937 r. o godz 14 w lokalu p. Brysia Karola zam w Bykowie przy ul. Michałkowickiej nr 1. (7934)

Urząd Skarbowy w Siemianowicach

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Kierown Działu Egzekucyjnego

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotem.**

P. L. L. „Lot".

Licytacja

1 wagi automatyczn. marki „Schember" oraz 1 kasy rejestracyjnej „National" odbędzie się dnia 5 lipca rb. o godz. 12 w lokalu firmy H. Nokel Sp z ogr. odp w Wełnowcu, ul. Wandy 6 (7839)

Urząd Skarbowy w Siemianowicach

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Kierown Działu Egzekucyjnego

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

przetarg publiczny

na: roboty drogowe i wodociągowe w ko'onii robotniczej w Kończycach z terminem wnoszenia ofert do dnia 15 lipca 1937 r godz. 11.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej Wo'ewództwa Śląskiego oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowalnego w Urzędzie Wojewódzkim. (7957)

Za Wojewodę:

(—) Dr Kaufman.

Naczelnik Wydziału Kom. - Budowl.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie:

1. robót budowlanych przy rozbudowie Państwowego Gimnazjum w Żorach
2. robót budowlano - remontowych przy rozbudowie Państwowego Gimnazjum w Rybniku,
3. robót instalacji sanitarnej,
4. robót instalacji elektrycznej,
5. robót instalacji centralnego ogrzewania w Państwow. Gimnazjum w Rybniku,

z terminem wnoszenia ofert do dnia 12 lipca 1937 r. godz. 11 w Wydziale Kom - Budowl Urzędu Wojew. Śląskiego pokój 805.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej Wojewódzkiego Śląskiego oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowalnego w Urzędzie Wojew. Śląsk (7958)

Za Wojewodę:

(—) Dr Kaufman.

Naczelnik Wydziału Kom. - Budowl.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach, rozpisała przetarg nieograniczony na dzień 27 lipca 1937 r., na nasiekarnie i odnawianie używanych pilników

Bliższe warunki przetargu zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr 148 z dnia 2 lipca 1937 r. (7956)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach.

Obwieszczenie o przetargu

Naczelnik więzienia w Pińczowie ogłasza nieograniczony przetarg na dzień 14 lipca 1937 r. godz 12 na następujące materiały budowlane:

żelazo płaskie 16×54 mm — 4600 kg. żelazo płaskie 10×50 mm i cieńsze — 700 kg, żelazo okrągłe 25 i 30 mm — 3 000 kg blacha żelazna 1½, 2 i 3 mm — 1 050 kg, kątownik różnych wymiarów 300 kg, ceownik nr 12 — 1 300 kg. teownik 50/50 <5 450 kg. żelazo kratowe 22/22 mm 30 kg belki żelazne nr 18 o dług. 520 cm — 81 sztuk. i dług. 450 cm — 3 sztuki, belki żelazne nr 12 o dług 450 cm 8 sztuk, o dług. 265 cm 53 sztuki, belki żelazne nr 26 o dług. 520 cm 1 sztuka, siatka żelazna drucana, pocynkowana o grubości drutu 2 mm — 10 m² nitów różnych wymiarów 3 000 sztuk, wkrętek do drzewa różnych wymiarów 1 400 sztuk śrub z matrami 5/16×1¼ — 250 sztuk, cegły zwykłej pełnej 75 000 sztuk, tektury bitumicznej nr 1—A 200 rolek, lepiku 800 kg, wapna w kamieniu 30 000 kg, tektury smołowcowej 000 — 60 rolek, smołowcu 800 kg. blachy cynkowej 1×2 mtr nr 11 — 100 arkuszy, nr 12 — 25 arkuszy materjał drzewny na więźbę dachową sosnowy lub jodłowy 52 m³, desek jodłowych lub sosnowych 1-calowych 30 m³, desek sosnowych 1½-calowych 5 m³, 2-calowych 6 m³, cementu „Saturn" 20 000 kg. piasku ostrego 300 m³, gliny 30 m³ kamienia murowego łamanego 300 m³. kamienia tłucznia 30 m³ gwoździ papowych 100 kg, gwoździ cynkowych papowych 25 kg, gwoździ 3-calowych 100 kg. 4-calowych 70 kg 10-calowych 25 kg, wentylatorów Ławacza i wym 20×25 cm 30 sztuk pokostu 100 kg. minji ołowianej 50 kg bieli cynkowej 25 kg

Żelazo płaskie, okrągłe, kątownik, ceownik, teownik oraz materjał drzewny na więźbę dachową, ma być dostarczony w odpowiednich odcinkach, wymiarach, które będą podane, przez wzięcie z chwilą przyjęcia oferty.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, bez firmy, adresowane na imię naczelnika więzienia, należy składać w terminie do dnia 14 lipca 1937 r godz. 12. Do oferty winien być dołączone pokwitowanie o złożeniu wadjum w wysokości 5 proc. ofiarowanej sumy.

Oferenci winni zaznaczyć w ofercie, w jakim terminie wymieniony materiał będzie dostarczony, licząc od dnia otrzymania zamówienia.

Cenę należy zapodać łącznie z dostawą, loco plac budowy więzienia w Pińczowie, względnie franco stacja kolejowa Pińczów.

Należność za wymienione materiały będzie regulowana częściowo, w miare posiadanych kredytów

Szczegółowych informacyi udziela naczelnik więzienia.

Pińczów, dnia 1 lipca 1937 r.

Naczelnik Więzienia:

Kołubiński,

podkomisarz Straży Więz.

I Km. 66/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach, rewiru I-go, Józef Buła, mający kancelarię w Żorach, ul. Dworcowa nr 23, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 sierpnia 1937 r. o godz 12 w Sądzie Grodzkim w Żorach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksymiliana Zwolga w Żorach, Rynek 4 nieruchomości: Żory-miasto tom II wykaz L. 31 składającej się z piętrowego domu hotelowego, domu gospodarczego z stajniami, pralnią, garażem i z chlewikami na drzewo i węgiel. Obszar nieruchomości wynosi 0.10.00 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Żorach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 58.856,95 zł, cena zaś wywołania wynosi 41.142,71 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości — 5.885,80 zł.

I Km. 324/35 — Dnia 7 sierpnia 1937 r o godzinie 12,30 w Sądzie Grodzkim w Żorach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Hupki, sen. w Osinach, nieruchomości Osiny tom II wykaz L. 70 składającej się: z 73.27.22 ha roli, 38.00.87 ha lasu, 2.57.50 ha łąki, 6.58.61 ha stawu, 6.71.58 ha nieużytków i 2.09.01 ha dróg tj. ogółem 129.44.58 ha.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Żorach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 128 347.03, cena zaś wywołania wynosi zł 96.260,27.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 12.834,70.

Rękojmię należy złożyć w gotówkinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przynależna własności nie rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie zlicą dowodu, że wniosły powództwo o uznanie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w godzinach powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Żorach, Rynek, sala nr 1. (7951)

Dnia 30 czerwca 1937 r.

JÓZEF BUŁA, komornik

I Km 143/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku, rewiru 1-go, Michał Kowal, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim w Rybniku, pokój nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa dnia 6 lipca 1937 r. o godz. 10-tej w domu nie Patrzina odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do ins. Adama i Pauliny Sikorów w Wiśle, składających się z:

2 walców, 2 sad, 1 grabiarki żelaznej, 1 maszyny do kopania ziemniaków, 1 sad podwójnych, 1 wagi decymalnej, 1 powozu krytego, 1 landaueru starego, 2 bryczek, uprzęży na dwie pary koni, 1 siodła angielskiego, 4 kół do powozu, 8 worów roboczych, 1 młócarni, wyrobu Komorek Racibórz, 10 krów, 6 koni i 1 źrebaka — oszacowanych na łączną sumę 8.750,00 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (7950)

Rybnik, dnia 1 lipca 1937 r

M. KOWAL, komornik.

w Katowicach III, ul. Wojciechowskiego 38

I Km. 568/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI. Stanisław Stawecki, mający kancelarię w Chorzowie, ul. M. Grażyńskiego nr 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lipca 1937 r. o godz. 9-tej w Chorzowie 1, ul. Wolności nr 28 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z:

50 garniturów metalowych do kawy, 20 figur metalowych, 18 garniturów do picia, 126 różnych naczyń kryształowych, 600 kufli ze szkła do piwa, oraz innych na łączną sumę zł 3100.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 1 lipca 1937 r.

(7960) WISTUBA, Komornik.

I Km. 1044/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości,

W czwartek dnia 8 lipca 1937 r. o godzinie 8.30 w Bielsku przy ul. Długiej l. 13 sprzedam następujące ruchomości:

89 panków stali zwykłej wagi około 150 kg, 32 paski stali sierdzewnej, 4 tuziny widelców, 5 tuzinów noży gotowych, 27 noży wykych różnych, 1 stolik pod maszynę podwójny, 1 stare biurko, 1 maszynę do obsania walizkowa Remington, 2 stolik. cięte, lampę biurową stojącą, telefon, maszynkę do szycia drutem, wagę do listów lampę wiszącą o 3 palnikach, umywalnię blaszaną, 1 miednicę, 1 wiadro i 1 dzbanek, 30 stalowych form do wycinania noży i widelców, 10 form do cięcia noży stalowych 1 formę do spajania rękojeści, 9 klinów stalowych do uszczelniania, 4 stemple do bijania noży, 14 części form do wyrobu noży i widelców, 1 wagę decymalną, 13 form do wycinania noży, 1 kleszcze do blombowania, 5 maszyn do szlifowania noży, 1 motor elektryczny 10 łsp, 1 piłę okrągłą z popędem motorowym, 4 śrubstaki, 1 kamień do szlifowania duży wraz z osią i urządzeniem popędowym, 7 pasów transmisyjnych cz'ywanych, 26 szajb do polerowania, 13 pilników różnej wielkości, 1 stół, stary, oraz 7 kół transmisyjnych drzewianych.

Oszacowano na łączną kwotę 2173 zł.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Bielsku rewiru I. (7960)

Nowootwarcie! CHORZÓW I, WOLNOŚCI 29a Nowootwarcie!

ADOLF SZELL

Z powodu zmniejszenia kosztów handlowych, taniej sprzedaję: Manufakturę, jedwabie, bławaty, dywany, firany, linoleum. Przy zakupie, powołujcie się na niniejsze ogłoszenie dajemy prezent. 8523

WOLNE POSADY

Chemik

samodzielny z długoletnią praktyką dobry organizator natychmiast potrzebny. Oferty z podaniem pensji do Admin. P. Z. pod 6791.

Przyjmę od zaraz podmistrza murarskiego oraz cieślerskiego. Chorzów I, Kopernika 8. (8491)

Młodsza stenotypistka od zaraz może się zgłosić Katowice, Kościuszki nr 11, Katowicki Handel Żelaza.

Korespondent(ka) z stenografją i praktyką poszukiwana do biura adwokackiego w Katowicach. Zgłosz. do P. Z. pod 100 zaraz"

Poszukujemy zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód 580 — zł. Zgłoszenia pod „246" do „Adenia" Box 187 Klagenfurt — Austria. (7945)

Drożdżarz dobry fachowiec na wszelkie wyroby drożdżowe natychmiast potrzebny. Posada stała i dobrze płatna. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej działalności i odpisem świadectw pod „Drożdżarz" do Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54

KUPNA

Motocykl używany do 350 ccm kupię. Zgłoszenia między godz. 1—2 u J. Kawalec Katowice, Pierackiego 14 I p. (8501)

SPRZEDAŻE

Rowery

pierwszorzędnych marek z długoletnią gwarancją, **maszyny do szycia** światowych marek, **maszyny do pisania** różnych systemów, **radjoodbiorniki** gwarantowane poleca najtaniej za gotówkę, na raty za obligacje — Firma: Inż. Ryszard Wiśniewski i Ska Katowice, 3 Maja nr. 13 narożnik Stawowej (7524)

Urządzenie drogeryjne bardzo mało używane do sprzedania. Zgłoszenia do P. Z. pod nr 6752 (8453)

Rower firmy „Łucznik" w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia między godz. 1—2 u J. Kawalec, Katowice, ul. Pierackiego 14, I p. (8501)

Fotele dentystyczne, Konserwatory domowe, masarskie, restauracyjne w największym wyborze, także na spłaty ratalne „Ideał" Katowice, Słowackiego 20 (7973)

Maszyny do pisania, nowe, używane, gwarantowane okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18. (6560)

ŻĄDAJCIE OFERT I PROSPEKTÓW! DOSTAWA NASTĄPI ODWROTNIE PRZEZ OKRÓŻNE ZASTĘPSTWO

NAPRAWDĘ WODOSZCZELNY TYNK
I ZUPEŁNIE SUCHE UBIKACJE, OSIĄGNIE SIĘ PRZEZ
«BIBER»
OD DZIESIĄTEK LAT WYPRÓBOWANY I STOSOWANY ZE WZGLĘDÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ŚRODEK DO USZCZELNIENIA ZAPRAWY I BETONU, PRZECIW WILGOCI Z ZIEMI, WODZIE ZASKÓRNEJ, ULEWNYM DESZCZOM I.T.P.
JEDYNY WYTWÓRCA NA CAŁĄ POLSKĘ:
ROBERT STREIT
KATOWICE, UL. MICKIEWICZA 19, TEL. 345-57 i 345-58

Siły fachowe i kwalifikowane znaleźć łatwo można dając drobne ogłoszenie do

„Polski Zachodniej"!

Kino na 1000 miejsc w mieście przemysłowym do sprzedania za cenę 37,000 zł. Aparatura dom z trzema lokalami sklepowemi. Oferty pod „Kino" do Admin. „Polski Zachodniej" (8487)

Rowery najlepszej jakości (krajowe i zagraniczne) maszyny do szycia pisania (nowe i używane) za gotówkę, pożyczki państwowe lub dogodne raty sprzedaje najtaniej Firma Chrześcińska „Śląski Dom Maszyn" Katowice Kościuszki 3 — Kupno i sprzedaż używanych maszyn. (8220)

Willę ośmiopokojową sprzedam Stanczek, Lublinjec, ul. św. Anny 11.

Sklep konfekcyjno - galanteryjny i przyborów szewskich bardzo tanio do sprzedania. Lublinjec Rynek 11.

Skład spożywczy pięknie urządzony i dobrze prosperujący sprzedam w Wielkich Hajdukach z powodu wyjazdu. Oferty do Reprezentacji P. Z. Chorzów pod „Skład".

Skład towarów mieszanych dobrze zaprowadzony z powodu objęcia fabryki zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do P. Z. pod „5000". (8531)

Motocykl 500 ccm. marki Kalthorpe sportowy, 4-ro biegowy, również maszynę do dzielenia bułek używaną, tanio sprzedam Króliczek Świętochłowice ul. Apteczna, Piekarnia.

KSIĘGARSTWO

Samouk rachunkowy i geometrji Sitowskiego, 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone przekazem zgóry z przesyłką 5,10 Za zaliczeniem pocztowym 5 80 wysyła: Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2 (7731)

MIESZKANIA

Mieszkanie dwu- lub trzypokojowego z kuchnią komfortem, możliwie w zachodniej dzielnicy Katowic (Gliwicka i boczne, ewentl. Załęże), poszukuję od sierpnia. Zgłoszenia do P. Z. pod „Inżynier". (8507)

Mieszkanie 4-pokojowe komfortowe na osiedlu urzędniczym w Katowicach korzystnie do wynajęcia Oferty do P. Z. pod 6853.

3 pokoje przedpokój i łazienka do wynajęcia od zaraz Wełnowiec, ul. Janasa 1. (8515)

3 pokojowe mieszkanie w Chorzowie I zamienię na takie same w Chorzowie, Katowicach lub okolicy. Oferty do P. Z. pod „Czynsz przedwojenny" (8521)

3- lub 4-pokojowego mieszkania poszukuje w Katowicach I. Komorne z rok z góry. Zgłoszenia do P. Z. pod 6811. (8496)

Mieszkania 2- lub 3-pokojowego z kuchnią komfort, możliw. w zachodniej części Katowic (Gliwicka i boczne, ew. Załęże) poszuk od sierpnia. Zgłoszenia do P. Z. pod „Inżynier"

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

w Polsce Zachodniej

POKOJE

Pokoju

nieumeblowanego wprost od gospodarza w Katowicach poszukuje się od zaraz, lub pokoju z kuchnią. Oferty do Adm. P. Z. pod „G.—R"

Pokoju dobrze umeblowanego w Rudzie Śl. poszukuje wyższy urzędnik państwowy. Zgłoszenia do P. Z. pod 68 20. (8497)

LOKALE

Składnica 90 m² jak i piwnica 50 m² od zaraz do wynajęcia. Oglądać można: Katowice ul. Andrzeja 7, m 2.

INTERESA HANDLOWE

Wspólnik b. inteligentny z gotówką poszukiwany. Oferty do P. Z. pod „Dochód" (8525)

MATRYMONIALNE

Chcesz wyjść zamąż, ożenić się, a nie masz odpowiednich znajomości, przyjdź lub napisz. Wielki wybór zamożnych pań, panów poleca: G. Brych Katowice, Młyńska 22, I p. (Biuro). (8520)

UZDROWISKA

Tanie i przyjemne urlopy wypoczynkowe spędza się w Schronisku na „Stecówce"

na szlaku turystycznym Głębce (Kubalonka — Barania Góra na wysokości 782 m w malowniczym położeniu, polana, las 10 minut od Czarnej Wisełki. Całkowite utrzymanie już od 3 50 zł dziennie Dania smaczne i obfite. Adresować: Michał Legierski Istebna „Stecówka".

Chrześcijański pensjonat, wieś Niekolina, stacja Rajcza koło Żywca. Kto wśród życia wielkomiejskiego stargał nerwy, znajdzie pod „Leszkiem Białym" konieczny wypoczynek. — Nowoczesny komfort 4,50 do 5 50 zł dziennie. Kuchnia na maśle, obfita. (8493)

RÓŻNE

Administrację domów obejmie prawnik zaliczkując czynsz. Zgłoszenia do P. Z. pod „Energiczny". (8525)

20 pokoi do wynajęcia w centrum Bielska **Sprzedam dom** w Białej. Wiadomość: Springer, Bielsko, Pasaż KKO. (8535)

Nagrodę otrzyma, kto wskaże sprawców kradzieży części gepla z mojej piaskowni w Bujakowie z 24 na 25 czerwca rb. Przed nabyciem ostrzegam Zymla J. Orzesze.

OŚWIADCZENIE.

Oświadczam niniejszym, że wszelkie zarzuty podniesione przezemnie przeciwko p. Jakubowi Kreinczesowi, kupcowi w Chorzowie, ul. Jagiellońska 7, wobec dostawców — cofam jako nieprawdziwe, żałując tego i p. Kreinczesa za wyrządzoną mu krzywdę przepraszam.

Zarazem zobowiązuję się **zapłacić** kwotę oznaczoną na cel dobroczynny i ponieść koszta ogłoszenia tego oświadczenia w czasopiśmie „Polska Zachodnia" w Katowicach

Katowice dnia 14 maja 1937 r

Izydor Gutherz, Chorzów.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA SLĄSKA
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
KATOWICE
NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15
TELEFON NR. 308-78 i 304-26

Pamiętajcie o bezrobotnych!